

# GAZETA

ISSN 1234-0545

Miesięcznik  
Rok XVI nr 9 (180)  
Październik 2007 r.  
bezpłatna



SAMORZĄDOWA

# otwocka



# P.I.B. „GWARANT”

**E. ZIELIŃSKI**

Otwock, ul. Przewoska 39



**Prowadzi nabór kandydatów  
na budowę mieszkań  
w systemie samofinansującym  
i pod klucz do zamieszkania**

- Lokalizacja: ul. Chrobrego
- Budownictwo wielorodzinne, technologia tradycyjna (ceramika),
- Własność hipoteczna,
- Powierzchnia mieszkań od 50 m<sup>2</sup> do 119 m<sup>2</sup>,
- Teren zamknięty, na terenie miejsca parkingowe

**BLIŻSZE INFORMACJE  
MOŻNA UZYSKAĆ  
POD TELEFONAMI:**

**779-57-24;  
0-602-248-630;  
0-602-647-065;  
fax: 719-92-40**



**AGENCJA NIERUCHOMOŚCI**

**VALCOM**

**Waldemar Komorowski**

**Poszukujemy:  
mieszkań,  
domów,  
działek**

**Otwock, ul. Geislera 10  
tel./fax 022 779 44 72  
Warszawa, ul. Wiktorska 6  
tel./fax 022 845 46 99  
tel. kom. 0 - 508 329 415  
[www.valcom.pl](http://www.valcom.pl)**



**APTEKA  
B. i L. Drogowskich**

**Leki gotowe i recepturowe**

**Realizacja wniosków na import docelowy  
Realizacja zleceń na pieluchomajtki**

**Cewniki, rajstopy przeciwżylakowe**

**Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczanie**

**Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja**

**Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65**

**Czynna: 8<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, Sobota 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>**

**OTWOCK**  
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)  
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;  
0 601 23 63 37

# WI - WALDI

**ARTYKUŁY  
WYKOŃCZENIA  
BUDOWLANEGO**



**SPRZEDAŻ TRANSPORT MONTAŻ RATY**

**SIDING • RYNNY • DRZWI • OKNA • PANELE • FARBY • KLEJE  
PLYTY G-K • STYROPIAN • TRALKI • PARAPETY • KOREK • MOZAIKI  
SCHODY • EKO-SZAMBA • WELNA MINERALNA • BLACHY NA DACHY  
GLAZURA • TERAKOTA • GRES • OŚWIETLZENIE HALOGENOWE**

**BIURO  
PODRÓŻY  
„SYRENA”**



**POLECAMY**

**Ubezpieczenia WARTY  
Wycieczki krajowe i zagraniczne  
Bilety lotnicze i autokarowe  
LAST MINUTE**

**Agent Ubezpieczeniowy TUiR WARTA**

ul. Poniatowskiego 1  
05-400 Otwock

tel./fax: 022 779 31 05  
[syrenaotwock@poczta.onet.pl](mailto:syrenaotwock@poczta.onet.pl)

## OGŁOSZENIA DROBNE

Zatrudnię Opiekunkę do starszej Pani (sprzątanie, gotowanie)  
trzy razy w tygodniu. Kontakt: tel. kom. 501-695-985  
Józefów ul. Parcelowa 7

Firma ORIFLAME poszukuje konsultantów wpisowe 1 zł PREZENTY OD FIRMY  
ukończone 16 lat. Tel.: (22) 719-16-88; 507-118-804

Szukam pracy biurowej  
510-495-271

Poszukujemy pracowników produkcyjno-montażowych do okien i drzwi  
PVC, AL oraz ekipy monterskie z doświadczeniem MEGAL Wola Ducka  
67 a k. Otwocka przy trasie na Lublin 506-118-237

Zagraniczna Firma odzieżowa zatrudni szwaczki i podprasówki na umowę o pracę  
w pełnym wymiarze godzinowym

**TEL. KONTAKTOWY  
0-509-855-149**

Poszukuję osoby do przyprawdzania i odprowadzania dziecka do przedszkola.  
Informacja pod numerem tel. 0 22 - 695-13-00

Sieć sklepów spożywczo-monopolowych na terenie Woli, Mokotowa, Żąbek i Rembertowa  
zatrudni osoby na stanowisko sprzedawcy.  
Zapewniamy umowę o pracę.  
Tel. 698-677-427  
e-mail: [dawid.niewiada@gemil.com](mailto:dawid.niewiada@gemil.com)

# W NUMERZE:

|                                                                |    |
|----------------------------------------------------------------|----|
| Komunikacyjna codzienność – T. Zajac                           | 4  |
| „Amest” w natarciu – mg                                        | 7  |
| Fair Play dla Otwocka! – M. Woźniak                            | 8  |
| Współpraca gminy z organizacjami pozarządowymi – M. Piórkowska | 9  |
| I tylko szkoda lata... – M. Gągała                             | 10 |
| Wciąż na powierzchni – E. Banaszkiewicz                        | 12 |
| Wstyd dla powiatu – M. Woźniak                                 | 13 |
| Człowiek jest wart tyle... – M. Kobińska                       | 14 |
| Miasto tworzą ludzie! – B. Suchecka                            | 15 |
| Sprzątanie Świata 2007 w Otwocku – M. Szymańska                | 16 |
| Dzień bez Samochodu – M. Szymańska                             | 17 |
| Plany Muzeum – M. Gągała                                       | 18 |
| 10 lat minęło... – M. Gągała                                   | 19 |
| „A w Świdrze już jesień” – E. Banaszkiewicz                    | 20 |
| Jubileuszowa plażówka – E. Banaszkiewicz                       | 21 |
| Dziewczyny z „Galczyń” – M. Zenkner                            | 22 |
| „Otwock – Miasto Ogród 2007”                                   | 23 |
| Krzyże i kapliczki Otwocka – W. Kielan                         | 24 |
| Poznaj swojego dzielnicowego! – mapa rewirów                   | 26 |
| Odkryć Śródborów – M. Szaciłło                                 | 28 |
| Święto Patronki – A. Sędek                                     | 29 |
| Polawiacze piękna – E. Banaszkiewicz                           | 30 |
| Od Sierpnia do września – E. Banaszkiewicz                     | 31 |
| Wyborczy jad kielbasiany – R. Gulczyński                       | 32 |
| Przy dźwiękach koto... K. Grabowska                            | 33 |
| Z miłości do regionu – P. Drzewiecki                           | 34 |
| SAiPKO. To musiało się zdarzyć... – M. Kościuszko              | 36 |
| Willa „Landówka” – B. Dudkiewicz                               | 37 |
| St. Brzozowski i U. Nachalnik-Farberowicz – B. Matysiak        | 38 |
| Sport – Fr. Stokowski                                          | 40 |
| Pamięci Mistrza – mg                                           | 42 |
| ŁKS jeszcze za silny – Fr. Stokowski                           | 43 |
| I Mistrzostwa Polski Głuchoniewidomych w Szachach – M.P.       | 44 |
| Rozmowa pokoleń. Rekordowy taniec – TEST                       | 45 |
| W kłamrach przymusu... – I. Fijałkowska                        | 46 |
| Film „Katyń” Andrzeja Wajdy – E. Solska                        | 49 |
| Lektury Janusza Kacperka                                       | 50 |
| Galeria Otwocka. Janusz Maciejowski – G. Muczek                | 52 |

## Całkiem nowa



## Sosnowa

for. M. Gągała

Trwa budowa ulicy Sosnowej, na odcinku od ul. Andriollego do Karczewskiej. Zakres robót obejmuje: budowę jezdni z kostki brukowej o grubości 8 cm na podbudowie tłuczniowej, przebudowę zjazdów, miejsc postojowych, chodników, poboczy, budowę nowych miejsc postojowych od strony ul. Karczewskiej. Ulica po zostanie jednokierunkowa z dopuszczalnym kierunkiem jazdy od ul. Andriollego w kierunku ul. Karczewskiej. Długość modernizowanego odcinka wynosi 122 m, szerokość jezdni - 4 m, szerokość chodnika będzie zmienna, miejsca postojowe wzdłuż - szerokości 2,50 m, nowe miejsca postojowe od ul. Karczewskiej pod kątem 60 stopni o wymiarach 5 x 2,50 m.

Prace wykonuje firma „COSTEL” Konstanty Kasprzak, która wygrała przetarg nieograniczony na wykonanie powyższych prac. Zakończenie robót planowane jest w pierwszej połowie października 2007 r.

Wydział Gospodarki Komunalnej UM

### Wydawca:

Urząd Miasta Otwocka

### Redakcja:

05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5, bud. C.I.p., pok. 10-12,  
tel. 779-24-21; 779-20-01 do 06 w. 132, 155 i 188;  
fax: 779-42-25;

e-mail: [gazetaotwocka@otwock.pl](mailto:gazetaotwocka@otwock.pl)

### Druk:



### Redaktor Naczelna:

Ewa Banaszkiewicz

### Redaguje zespół w składzie:

Maciej Gągała, Anna Sędek

### Stała współpraca:

Barbara Dudkiewicz, Tomasz Zajac, Barbara Matysiak,  
Franciszek Stokowski, Grzegorz Muczek, Janusz Kacperk, Ryszard Gulczyński

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji i zmian tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

„Gazeta Otwocka” w internecie: <http://www.otwock.pl/>



### Bank Spółdzielczy w Otwocku

uprzejmie zaprasza

mieszkańców Otwocka

do naszej placówki przy

**ul. Karczewskiej 27**

**w Otwocku,**

czynnej od 4 kwietnia 2007 roku,

poniedziałek - piątek w godz. 10.00 - 17.00.

### Oferujemy pełen zakres usług bankowych, w tym:

- prowadzenie rachunków bankowych,
- przyjmowanie oszczędności,
- przyjmowanie wniosków o udzielenie kredytów,
- przyjmowanie zleceń płatniczych rozliczanych elektronicznie,
- wydawanie kart płatniczych.

### Oferujemy najniższe minimalne prowizje i opłaty

- za rachunki T.P.S.A. (do 700 zł) = 1 zł
- za pozostałe rachunki (do 700 zł) = 2 zł



# Komunikacyjna codzienność

Od szesnastego do dwudziestego drugiego września br. odbywał się Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, którego hasło brzmiało: *Ulice dla ludzi*. W ramach siedmiodniowej kampanii dwudziestego drugiego września zorganizowano także Europejski Dzień bez Samochodu. Podstawowym celem obu kampanii było rozpropagowanie wśród mieszkańców naszego kontynentu alternatywnych środków komunikacji dla transportu samochodowego.

Również nasze miasto wzięło udział w obu europejskich inicjatywach. Przewidziano wiele działań promujących jazdę na rowerze. W ciągu Europejskiego Dnia bez Samochodu prywatne firmy przewoźowe na terenie naszego miasta przewoziły pasażerów bezpłatnie. A jak na co dzień wygląda sytuacja transportowa w Otwocku?

## Samochodem do centrum

Liczba osób posiadających samochody ciągle wzrasta. Stąd coraz częściej docieramy do centrum naszego miasta własnym środkiem lokomocji. Taki stan powoduje wiele problemów. W godzinach szczytu trudno przejechać przez główne ulice naszego miasta. Wolno poruszające się auta można spotkać m.in. na ul. Karczewskiej, Powstańców Warszawy, Andriollego, Matejki oraz Staszica. Bardzo często podróżuje w nich tylko jedna osoba. W najbliższym czasie w centrum naszego miasta rozpocznie się kilka dużych inwestycji związanych z budową obiektów handlowych. Spowoduje

je to znaczny ruch pojazdów ciężarowych dostarczających materiały budowlane. Prowadzenie jednocześnie kilku budów zwiększy i utrudni przejazd przez centrum miasta. Czy Starostwo wydając pozwolenia na realizację inwestycji, analizuje wpływ prac budowlanych na płynność ruchu?

Natomiast we wtorki, piątki i soboty trudno przejechać przez skrzyżowania ul. Batorego i ul. Przewoskiej oraz ul. Batorego i ul. Wiejskiej przy bazarze. Trzeba tutaj szczególnie uważać, ponieważ jadący drogami podporządkowanymi często wymuszają pierwszeństwo. Odrębny problem stanowi nagminne parkowanie w miejscach o innym przeznaczeniu (np. na trawnikach).

## Gdzie parkować?

Po dojechaniu samochodem do celu często pojawia się problem ze znalezieniem miejsca postojowego. Od kilku lat w centrum miasta nie przybyła znacząca liczba miejsc parkingowych. Prowadzenie prac rozbiórkowych dawnych pawilonów doprowadziło do uszczuplenia powierzchni parkingowych w centrum. Czy rozpoczęcie budowy „Galerii Otwock” spowoduje zamknięcie parkingu obok fontanny przy ul. Staszica? Już teraz z powodu braku miejsca, mimo wysokiego kraężnika, można zobaczyć samochody na chodniku przy ul. Powstańców Warszawy.

Kierowcy zostawiając samochody na jezdni, często przyczyniają się do zmniejszenia przepustowości jezdni. Przykładem takiej sytuacji jest odcinek ul. Andriollego między ul. Kupiecką a ul. Pod Zegarem.

Pojazdy zaparkowane na jednokierunkowym odcinku jezdni ul. Staszica często uniemożliwiają ominięcie autobusu stojącego na przystanku. Prowadzi to do zatorów na Rondzie Sybiraków.

Codziennie duże problemy z parkowaniem występują przy budynku sądu. Dla zmotoryzowanych jest tam dostępnych kilka miejsc postojowych przy ul. Smolnej. Stąd kierowcy parkują na chodnikach i trawniku przy ul. Armii Krajowej. Pojawił się pomysł budowy parkingu naprzeciwko siedziby sądu. Jednak przed realizacją tego projektu należy sprawdzić, czy nowe miejsca postojowe nie spowodują wprowadzenia ograniczeń prędkości pociągów. W przyszłości planowana jest modernizacja linii kolejowej Warszawa – Lublin – Dorohusk, dzięki której pociągi będą mogły poruszać się z prędkością 160 km/h. Niedawno przy kolejowym przystanku osobowym w Michalinie bardzo blisko torów zbudowano parking. Jego usytuowanie ma wpływ na ograniczenie prędkości pociągów pospiesznych, które nie zatrzymują się na tym przystanku.

## Płatna strefa

Jak zatem choć trochę ograniczyć problem parkowania w centrum miasta? Przy budowie nowych obiektów handlowych konieczne jest powstawanie ogólnodostępnych parkingów podziemnych. Inwestorzy starają się ograniczać powierzchnie podziemnych kondygnacji, gdyż koszty ich budowy są bardzo wysokie.

W czasie poprzedniej kadencji samorządowej pojawił się pomysł wyznaczenia strefy płatnego parkowania. Realizacja tej idei miała zmniejszyć liczbę samochodów wjeżdżających do centrum miasta. Niedawno w centrum Ciechanowa wprowadzono obszar płatnego parkowania. Takie rozwiązanie postulowali miejscowi przedsiębiorcy, część radnych, a także kierowcy. Argumentowali oni, że nie chodzi o pozyskanie środków do budżetu miasta, ale o wprowadzenie rotacji na miejscach parkingowych w ścisłym centrum. Pozwoliłoby to również na przeniesienie parkowania z zatłoczonych głównych ulic. W czasie dyskusji kierowcy przekonywali, że codziennie, przez ponad osiem godzin, znaczną część miejsc postojowych zajmują te same samochody. Dlatego posiadacze aut muszą długo krążyć po ulicach Ciechanowa, aby znaleźć wolne miejsce do zaparkowania.



Sznur aut skręcających w ul. Orłą



Zakorkowana ul. Staszica

Czy warto wprowadzić strefę płatnego parkowania w centrum naszego miasta? Ten krok może rozwiązać problemy parkingowe tylko wtedy, kiedy zaoferujemy mieszkańcom możliwość dotarcia do centrum miasta w inny sposób niż samochodem. Mieszkańcy Ciechanowa mogą korzystać z trzynastu linii autobusowych. W stolicy wprowadzając płatne parkowanie założono rozwój komunikacji zbiorowej. Sprawnie działające metro, nowoczesne tramwaje i autobusy miały być alternatywą dla podróży samochodem. W Kołobrzegu natomiast obok komunikacji autobusowej funkcjonują ścieżki rowerowe. Na wielu ulicach wprowadzono ruch tylko w jedną stronę. Pozwoliło to wyznaczyć na jezdni drogę dla rowerzystów. Może warto pomyśleć o takiej organizacji ruchu w centrum naszego miasta, która pozwoliłaby na powstanie rowerowych dróg?

### Bez dworca PKS

We wrześniu PKS Piaseczno zlikwidowało wszystkie kursy realizowane na terenie naszego powiatu. Prywatni przewoźnicy nie zapelnili w pełni powstałej luki komunikacyjnej. Stąd wielu mieszkańców powiatu musi przyjeżdżać do naszego miasta własnym środkiem lokomocji.

W prasie lokalnej pojawiły się informacje, że teren dworca autobusowego PKS zostanie sprzedany prywatnemu inwestorowi. Nowy właściciel zapewne będzie chciał szybko postawić nowy budynek usługowo handlowy. Czy Otwock może dobrze i sprawnie funkcjonować bez dworca auto-

busowego w centrum miasta? Plac przy ul. Kupieckiej posiada dogodną lokalizację. Stąd blisko jest do sklepów, Starostwa Powiatowego oraz na dworzec kolejowy. Obecnie dąży się do tego, aby tereny dworcowe spełniały jednocześnie funkcje komunikacyjną i handlową. Dziś mało kto chce pamiętać, jak bardzo był zaniedbany dworzec kolejowy Warszawa Wileńska na Pradze. Od czasu połączenia dworca z nowoczesnym centrum handlowym sytuacja zmieniła się diametralnie. Pasażerowie czekając na pociąg mogą wygodnie i szybko zrobić zakupy. Poprawił się również wize-

runek samego dworca. Czy w naszym mieście powstanie nowoczesny dworzec autobusowy zintegrowany z centrum handlowym? Decyzja zależy od władz samorządowych.

Na likwidację połączeń autobusowych warto spojrzeć w szerszej perspektywie. Doszło bowiem do pogłębienia paradoksalnej sytuacji. Niektóre miejscowości w naszym powiecie mają lepsze połączenia komunikacyjne z Mińskiem Mazowieckim lub Garwolinem niż z Otwockiem. Czy mieszkańcy tych miejscowości nie będą dążyli do zmiany swojej przynależności administracyjnej?

Organizatorzy w nawiązaniu do tegorocznego hasła Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu zachęcali władze samorządowe do trwałych działań polegających na zamknięciu ulic dla ruchu samochodowego z przeznaczeniem ich dla ruchu rowerowego, pieszego bądź środków komunikacji zbiorowej. Pani Marta, moja przewodniczka po przedwojennym Otwocku, w czasie swoich barwnych opowiadań nie raz wspominała miejski deptak w ciągu ul. Kościuszki. Niestety dziś, w centrum naszego miasta trudno znaleźć ulicę z uprzywilejowanym ruchem pieszych lub rowerzystów. Dla wielu kierowców doskonałym miejscem parkingowym są chodniki. Czy uda się to zmienić, dzięki udziałowi Otwocka w europejskiej kampanii?

*Tomasz Zajęc*



Parking na chodniku przy ul. Powstańców Warszawy



Podczas posiedzenia komisji Kultury Sportu i Turystyki otwockcy radni pozytywnie zaopiniowali przystąpienie Otwocka do programu „Zielone Szlaki Mazowsza”. Tym samym Otwock jako ostatnia z gmin powiatu dał zielone światło dla realizacji projektu.

## Rowerem przez Otwock

11 września uczestniczący w posiedzeniu komisji radni przyjęli przygotowany przez zespół roboczy powołany przez prezydenta projekt przebiegu tras rowerowych, stanowiących załączek Zielonych Szlaków na terenie Otwocka. Przedstawiony projekt zakłada wytyczenia szlaku na trasie planowanych od dawna ścieżek rowerowych i uwzględniać ma walory turystyczne i widokowe Otwocka i okolic. Trasa przygotowana przez otwocki PTTK bieć będzie od dawnego mostu wąskotorówki na ulicy Turystycznej przez ulice: Wawerską, Powstańców Warszawy, Armii Krajowej, Filipowicza do Karczewskiej i dalej do Karczewa.

Spore emocje wzbudziła propozycja wykorzystania budynku dawnego pensjonatu Górewicza na bazę noclegowo – gastronomiczną. Według pomysłu starostwa w byłym liceum medycznym pomieścić mogłoby się centrum rowerowe, służące obsłudze ruchu turystycznego na Zielonym Szlaku.

## Najciemniej pod latarnią

Około 30 tysięcy złotych rocznie kosztuje miasto pokrywanie strat spowodowanych przez wandalę w samym tylko oświetleniu ulicznym. „Wytluczone, przestrelone żarówki, potłuczone klosze, uszkodzone słupy – to najczęściej wymieniane elementy instalacji oświetleniowej.” informuje Wojciech Pliszka z Wydziału Planowania Przestrzennego i Inwestycji Urzędu Miasta. Oprócz szkód noszących znamiona wandalizmu, budżet miasta obciążany jest również naprawami zniszczeń powstałych w wyniku wypadków drogowych spowodowanych przez nieznaną sprawców.



foto: M. Gągala

## Nowy rok - nowe ceny

Podwyżka cen za wywóz śmieci – to czeka nas od nowego roku! 27 września w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie prezydenta Piotra Stefańskiego z przedstawicielami firm wywozowych, działających na terenie Otwocka. Poruszono na nim kwestię wydawania zezwoleń na działalność na terenie gminy oraz funkcjonowania firm wywozowych w nowych realiach ekonomicznych i prawnych. Od 1 stycznia wchodzi w życie nowe rozporządzenie Rady Ministrów o podniesieniu tzw. opłaty marszałkowskiej o 400%. Już teraz wiadomo, że niewątpliwie oznaczać to będzie podwyżkę kosztów związanych z wywozem i składowaniem śmieci. Ze swojej strony przedstawiciel miasta zapewnił o pomocy w informowaniu społeczeństwa o nowych stawkach za wywóz nieczystości i obowiązujących warunkach segregacji odpadów. W ramach akcji informacyjnej do końca tego roku Straż Miejska podczas kontroli posesji ma jedynie upominać właścicieli nie posiadających umów na wywózkę śmieci. Od stycznia rozpoczną się działania restrykcyjne. Za brak odpowiednich dokumentów funkcjonariusze będą mieli prawo karać mandatami. Podobne sankcje spotykają nie przestrzegających zasad zbiórki selektywnej. Działania te ułatwić mają bazy danych klientów, tworzone na bieżąco przez firmy wywozowe. Podczas spotkania omówiono wstępnie również kwestię trudności w ruchu kołowym spowodowanych realizacją projektu z Funduszu Spójności. W ciągu dwóch lat miasto ma położyć 180 km kanalizacji, co zapewne nie będzie bez znaczenia dla komunikacji, w tym także dla ciężarówek firm wywozowych.

mg

## Szykujemy się do wyborów

W obliczu przedterminowych wyborów parlamentarnych, 11 września Rada Miasta spotkała się na sesji nadzwyczajnej. Błyskawiczne posiedzenie zakończyło się jednogłośnie przegłosowaniem uchwały dotyczącej wyznaczenia obwodowych komisji na terenie Otwocka.

# „Amest” w natarciu



Nowy współdziałowiec zarządzającej otwockim składowiskiem spółki „Sater” - włoska firma „Amest” chce zmian w obowiązującej do tej pory umowie spółki. O swoich racjach członków komisji gospodarki miejskiej Rady Miasta Otwocka przekonywał prezes „Amest” Felice Scoccimarro.

W czasie posiedzenia komisji gospodarki miejskiej 25 września omówiono wstępnie projekt nowego aktu notarialnego, nowelizującego dotychczasową umowę obowiązującą od powołania „Satera”. Podstawowe, postulowane przez przedstawicieli spółki zmiany dotyczą zwiększenia limitów przywożonych na składowisko w Świerku śmieci. „Amest” i „Sater” chcą zwiększenia ilości odpadów do 80 tys. ton rocznie. Ich zdaniem podyktowane jest to rachunkiem ekonomicznym. Zwiększone limity zagwarantować mają większe przychody niezbędne w sytuacji, w jakiej znalazła się spółka. „Sater” od 3 lat generuje straty. Środki pochodzące z przychodów „przejadane” są na wydatki związane z bieżącym utrzymaniem składowiska – zakupem specjalistycznego sprzętu, maszyn i wdrożeniem instalacji odpagowującej. Wydatki te sprawiły, że składowisko w Świerku osiągnęło wysoki, jeden z najwyższych w Polsce standardów, dzięki czemu stanowi konkurencję dla innych wysypisk, nie spełniających surowych wymogów środowiskowych. Poza tym nad „Saterem” ciąży zobowiązanie finansowe – konieczność wypracowania odpowiednich funduszy na czas post mortem – po eksploatacji składowiska, koniecznych do jego rekultywacji. „Sater” musi także spłacić pożyczkę wewnętrzną zaciągniętą u spółki – matki oraz uregulować należności podatkowe ciągnące się za spółką od czasów poprzedniego współnika.

Znowelizowana umowa ma uwzględnić także zmiany, które zaszły w prawie o gospodarce komunalnej i przepisach dotyczących spółek z kapitałem mieszanym, prywatno-samorządowym, jakie zaszły od czasu podpisania poprzedniego porozumienia. Wydłużeniu uległ ma czas działalności spółki – w myśl zmian okres ten wydłużyć ma się do 60 lat liczonych od momentu wpisania „Satera” do KRS-u. Oprócz czasu eksploatacji składowiska uwzględniono w nim także dodatkowych 30 lat przeznaczonych na rekultywację terenu. „Poprzedni okres był za krótki. Zgodnie ze starą umową miasto zostałoby zalane przez górę śmieci” – podkreślali obecni na spotkaniu reprezentanci „Satera”.

Korekty w akcie notarialnym proponowane przez współdziałowca – firmę „Amest” dotyczą także zmiany zakresu działalności spółki. Od tej pory podstawową funkcją wypełnianą przez „Sater” ma być wyłącznie gospodarowanie odpadami. Z nowej wersji umowy ma zniknąć także zapis o 50-procentowym rabacie za składowanie odpadów, który do tej pory przysługiwał mieszkańcom Otwocka. W świetle nowych przepisów indywidualni klienci nie mogą samodzielnie dostarczać śmieci na teren składowania. Jedynymi do tego uprawnionymi jednostkami są firmy wywozowe, które uzyskały zgodę na powadzenie swojej działalności na terenie gminy. Zlikwidowanie rabatu jest także konsekwencją pię-

ciokrotnej podwyżki tzw. opłaty marszałkowskiej, nakładanej za wykorzystywanie składowiska naturalnego. Od nowego roku wyższa stawka ma wynosić 75 złotych za każdą tonę składowanych niesegregowanych odpadów komunalnych.

W najbliższym czasie radni mają podjąć decyzje o budzącym największe kontrowersje punkcie nowej umowy: zwiększeniu limitu przyjmowanych odpadów do 80 tys. ton rocznie. Ma to zagwarantować dochód, który umożliwi zabezpieczenie składowiska w okresie po jego zamknięciu i zapewni środki finansowe na rekultywację. Jednak decyzja co do zwiększenia limitów nie będzie zależeć tylko i wyłącznie od Rady Miasta. Dopiero po zaaprobowaniu przez nią urząd wojewódzki ma zlecić odpowiednie ekspertyzy, które wykażą, czy składowisko w Świerku jest w stanie przyjąć zwiększoną liczbę odpadów.

mg

## Sater w telewizji

Kontrowersje dotyczące składowiska w Świerku przekroczyły granice zainteresowania lokalnych mediów. 1 października na śmietniku „Satera” zjawiała się ekipa telewizji TVP3. W spotkaniu rejestrowanym przez dziennikarzy z telewizyjnej trójki uczestniczyli przedstawiciele Otwocka, Wiązowny, Celestynowa, Mazowieckiego Parku Krajobrazowego oraz miejscowa ludność, nie zgadzająca się na podniesienie limitów składowanych odpadów. Okoliczni mieszkańcy uskarżają się na niedogodności związane z funkcjonowaniem składowiska – smród, plagę gryzoni i na przekroczoną, ustaloną wcześniej na 15 m wysokość nasypu.



# FAIR PLAY DLA OTWOCKA!

14 marca 2007 r. Miasto Otwock przystąpiło do prestiżowego, ogólnopolskiego konkursu „Gmina Fair Play”-Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji. Po półrocznym okresie przygotowań, sprawozdawczości i audytu, władze Miasta otrzymały 19 września br. oficjalną informację o przyznaniu przez Kapitułę Konkursową tytułu i certyfikatu „Gmina Fair Play 2007”.

Organizatorem VI edycji konkursu jest Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym”. „Fair Play” afiliowany jest przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Celem konkursu jest między innymi promocja gmin przyjaznych inwestorom, wdrażanie wysokich standardów etycznych pracowników gmin, ale przede wszystkim podnoszenie poziomu obsługi inwestycji w gminach.

Dwuetapowy konkurs został przeprowadzony w pięciu kategoriach: gmin wiejskich; małych miast do 30 tys. mieszkańców; średnich miast, w których ludność nie przekracza 100 tys.; dużych miast o liczbie ludności powyżej 100 tys. oraz gmin turystycznych, w których istotną rolę odgrywa turystyka lub jej rozwój w najbliższych latach.

Działania konkursowe prowadzone były przez Kapitułę, Komisję Konkursową oraz

Zespół Auditorów. Każda gmina została poddana ocenie pod względem: prowadzenia działalności gospodarczej, organizacji i jakości obsługi inwestorów w gminie, dostępności do infrastruktury technicznej, jakości i zakresu infrastruktury biznesu, zakresu i jakości inwestycji własnych, poziomu oferty inwestycyjnej, pro-ekologicznego charakteru inwestycji, zakresu promocji gminy, dotychczasowych osiągnięć w przyciąganiu inwestycji biznesowych i mieszkaniowych oraz otwartości społeczności lokalnej wobec zewnętrznych inwestycji.

Po przyjemnym momencie złożenia deklaracji uczestnictwa, rozpoczął się etap żmudnej pracy, polegającej głównie na wykonywaniu sprawozdań, ankiet oraz poddawaniu się procesom audytu. Wizytacja Zespołu Auditorów odbyła się 4 lipca br. i polegała na wstępie na zebraniu dodatkowych informacji od władz miasta oraz pracowników urzędu odpowiedzialnych za sprawy inwestycji, planowania, promocji, działalności gospodarczej, gospodarki gruntami, pozyskiwania środków zewnętrznych, zamówień publicznych, obsługi mieszkańców. Ponadto w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Otwockiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji oraz Zakładu Energetycznego.

Kolejnym etapem audytu było badanie

dokumentów dotyczących finansów, warunków zabudowy i zagospodarowania przestrzennego, a kończącym audyt w dniu 4 lipca, wizja lokalna w terenie mająca na celu wskazanie miejskich i prywatnych inwestycji. Na tym jednak organizatorzy konkursu nie poprzestali. Kolejne działania kontrolne polegały na dotarciu do inwestorów, którzy w ostatnich trzech latach ulokowali swoje inwestycje na terenie gminy, w celu zbadania ich opinii co do poziomu i szybkości obsługi oraz pomocy w zrealizowaniu swoich planów.

Uroczystości związane z uhonorowaniem laureatów VI edycji „Gmina Fair Play” w postaci certyfikatów odbyły się 5 października 2007 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Wraz z Prezydentem Miasta Otwocka tytuł oraz certyfikat odebrały m.in. władze Grodziska Mazowieckiego, Legionowa, Siedlec, Sochaczewa.

Certyfikat „Gmina Fair Play” to ogromne wyróżnienie dla Otwocka, miasta które dba o podnoszenie standardów obsługi klienta i dąży do tego, aby jego logo „Otwock, miasto z dobrym klimatem”, miało pokrycie w rzeczywistym działaniu i sprzyjającym klimacie do dobrych inwestycji.

*Opracowała:  
Marta Woźniak*

## Komisja nieporozumień

Wyjaśnianie nieporozumienia zdominowało wyjazdowe posiedzenie Komisji Kultury, Turystyki i Sportu 25 września br. Nikt z obecnych: od przewodniczącego komisji, przez członków rady po pełniące rolę gospodarza spotkania dyrektora OCK nie był w stanie wyjaśnić powodu zwołania (zaproszenia) komisji w klubie „Smok”. Ostatecznie niezapowiedziana „gospodarska wizyta” potoczyła się w kierunku burzliwej dyskusji nad kondycją otwockiej kultury i sytuacją lokalową otwockiego teatru przede wszystkim. „Musimy się z tym pogodzić, że na najbliższe kilka lat możemy zapomnieć o nowej siedzibie dla teatru” - podsumował przewodniczący Komisji Maciej Pietrzyk. Pozostali na obradach członkowie komisji, którzy jeszcze mieli na to ochotę, uczestniczyli w kolejnym objeździe po innych placówkach OCK.

*mg*

## Porządek musi być!

Przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Turystyki Maciej Pietrzyk wystąpił z wnioskiem o powołanie nowej instytucji – miejskiego architekta. Do jego zadań należeć ma dbanie o wygląd miasta, estetykę oraz opiniowanie realizowanych inwestycji, a także wywieszanych szyldów i reklam. „Nie może tak być, że przysłowiowy pan Kazio bierze do ręki pędzel i maluje nim co mu się podoba. Np. w Wilnie każda literka wkomponowana jest w architektoniczną całość miasta i podobnie mogłoby być w Otwocku” – argumentował swój wniosek M. Pietrzyk na posiedzeniu Komisji Gospodarki Miejskiej 25 września.

*mg*

## Czy będzie wniosek do prokuratury?

Komisja środowiska i urbanistyki zajęła się problemem zmian w planie zagospodarowania przestrzennego działki znajdującej się w rejonie ulic Puławskiego i Poniatowskiego. Na skutek skargi właścicieli sąsiedniej nieruchomości, nie zgadzającej się na wybudowanie w tym miejscu przez inwestora kilkupiętrowego budynku wielorodzinnego, sprawą zainteresowała się komisja rewizyjna. Wykazała ona uchybienia w przygotowanym wcześniej planie miejscowym, na którym w niejasnych okolicznościach ktoś nanosił odrębne poprawki. „Komisja rewizyjna chce złożyć doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa” – informował na posiedzeniu Komisji urbanistyki przewodniczący rady Dariusz Kołodziejczyk – „Nie wiadomo kto wprowadził te poprawki. Komisja urbanistyki mogła być manipulowana!” Ostatecznie Komisja wstrzymała się od opiniowania zmian w uchwale do czasu wyjaśnienia sprawy. „Uchwała musi zostać zmieniona. W obecnym kształcie jest nieścisła i skłania do nadużyć” – stanowczo stwierdził Kołodziejczyk – „Musi w niej być określona wysokość i charakter zabudowy na tym terenie.”

*mg*



# Współpraca Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi

Zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. „O działalności pożytku publicznego i o wolontariacie” Gmina Otwock współpracuje z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy na podstawie corocznie uchwalanych przez Radę Miasta Otwocka programów współpracy Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi.

Roczny program współpracy Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi dotyczy realizacji zadań publicznych na terenie Miasta Otwocka na rzecz jego mieszkańców i określa: priorytety zadań publicznych, które Gmina Otwock zamierza zrealizować we współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego, określa formy współpracy, w jakich Gmina Otwock zamierza zlecać (powierzać lub wspierać) realizację zadań publicznych podmiotom programu.

Współpraca z organizacjami obejmuje zadania o zasięgu lokalnym, opiera się na zasadach pomocy, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji, jawności i w szczególności dotyczy obszarów współpracy, którymi są: kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, kultura, sport i rekreacja, krajoznawstwo i turystyka, organizacja wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży, profilaktyka uzależnień i rozwiązywanie problemów alkoholowych, promocja i organizacja wolontariatu, działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnej, ekologia i ochrona zwierząt oraz ochrona dziedzictwa przyrodniczego.

Zlecanie realizacji zadań publicznych odbywa się poprzez otwarte konkursy ofert ogłaszane przez Prezydenta Miasta Otwocka

| Współpraca z organizacjami pozarządowymi w latach 2006-2007                                                                                                                  |                                   |                                              |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------|----------------------------------------------|
|                                                                                                                                                                              | Rok 2006<br>01.01.2006 31.12.2006 | Rok 2007 (I połowa)<br>01.01.2007-30.06.2007 |
| Łączna suma środków planowanych w budżecie na realizację zadań publicznych                                                                                                   | 752.350                           | 794.700                                      |
| Ilość ogłoszonych konkursów na realizację zadań publicznych                                                                                                                  | 10                                | 15                                           |
| Ilość konkursów unieważnionych                                                                                                                                               | 2                                 | -                                            |
| Ilość organizacji, którym przyznano środki na realizację zadań publicznych                                                                                                   | 89                                | 110                                          |
| Ilość ofert złożonych z własnej inicjatywy                                                                                                                                   | 2                                 | -                                            |
| Łączna suma przyznanych dotacji na realizację zadań publicznych                                                                                                              | 726.316                           | 752.008                                      |
| Łączna suma zwrotów niewykorzystanych środków finansowych                                                                                                                    | 18.714                            | -                                            |
| Ilość organizacji znajdujących się w bazie danych o organizacjach pozarządowych pod nazwą „Mapa aktywności” organizacji pozarządowych działających na terenie Miasta Otwocka | 30                                | 32                                           |

ka i przeprowadzane w oparciu o przepisy ustawy oraz wydawane na jej podstawie przepisy wykonawcze.

Powyższa tabela prezentuje zakres współpracy Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi w latach 2006-2007. W 2006 r. łączna suma zaplanowanych środków na realizację zadań publicznych przez organizacje pozarządowe wyniosła 752.350 zł. Zostało ogłoszonych 10 konkursów na realizację zadań publicznych na rzecz lokalnej społeczności, z czego 2 konkursy zostały unieważnione, gdyż oferent był przedsiębiorcą, a zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie przedsiębiorca nie może brać udziału w konkursie ofert i co za tym idzie otrzymać dotacji. W sumie 91 organizacjom przekazano środki finansowe na zrealizowanie zadań publicznych, w tym 2 organizacje złożyły oferty z własnej inicjatywy. Łączna suma przyznanych dotacji w 2006 roku wyniosła 726.316 zł

W 2007 roku łączna suma środków finansowych zaplanowanych w budżecie gminy na realizację zadań publicznych realizowanych przez organizacje pozarządowe wynosi 794.700 zł. W I półroczu 2007 roku ogłoszono 15 konkursów i 110 organizacjom przyznano dotacje w wysokości 752.008 zł. W stosunku do roku ubiegłego kwota przyznanych dotacji zwiększyła się o ponad 40 tys. zł na realizację zadań publicznych, tylko w I połowie 2007 r. ogłoszono więcej konkursów, przyznano większą ilość środków finansowych. W II półroczu 2007 roku są także ogłaszane otwarte konkursy ofert.

Z roku na rok przybywa organizacji pozarządowych działających na terenie Miasta Otwocka, w chwili obecnej w bazie danych „Mapa aktywności” są wpisane i zaktualizowane dane 32 organizacji.

**Monika Piórkowska**  
Koordynator ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi UM

## Pani Hannie Kucharskiej

wyrazy szczerzego współczucia  
z powodu śmierci

**MAMY**



## Heleny Woldańskiej

składają koleżanki z Wydziału Budżetu,  
Podatków, Opłat i Windykacji  
Urzędu Miasta Otwocka



Prawdziwie jesienna aura towarzyszyła corocznemu piknikowi, którym otwocczanie pożegnali lato. Tegoroczną imprezę zdominowały obchody 50-lecia TKKF „Apollo”, tak więc większość atrakcji przygotowanych przez organizatorów promowała aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu.

Jak co roku u schyłku lata w parku miejskim odbył się piknik rodzinny kończący sezon imprez plenerowych. W cieniu gmachu Gałczyzna pojawiły się kolorowe stragany, place zabaw dla dzieci, ogródki piwne... Słowem każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie. Nic więc dziwnego, że impreza cieszyła się sporą popularnością otwocczan, którzy 16 września, pomimo niezbyt sprzyjającej zabawie w plenerze aury, zjawili się tłumnie.

#### **Zdrowo na sportowo**

Zaczął się w samo południe, integracyjnym wyścigiem ulicznym. Na jego starcie stanęło kilkudziesięciu zawodników, na których czekał

dystans blisko 5,5 km oraz Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego. Trofeum ufundowane przez marszałka ostatecznie powędrowało w ręce reprezentantów Liceum Ogólnokształcącego im K. I. Gałczyńskiego. W kategorii zawodników indywidualnych na szczególną uwagę za-

sługuje wynik Dawida Żywka ze „Startu” Otwock. Przygotowaną przez organizatorów trasę przebiegł w czasie 17 min, 6 s, ustanawiając tym samym nowy rekord biegu. Po dekoracji zwycięzców i uczestników wyścigu uwagę otwocczan skupili siłące. W czasie, gdy na specjalnie przygotowanej bieżni rozgrywano szósty już Memoriał Tadeusza Ślusarskiego (relacja na str. 42), rozpoczęły się Pierwsze Mistrzostwa Otwocka w Siłowaniu się na Rękę. Triumfował w nich Paweł Czarnowski, do którego trafiła nagroda główna zawodów - puchar ufundowany przez Przewodniczącego Rady Miasta Dariusza Kołodziejczyka. Kolejnym punktem programu był pokaz kulturystów ćwiczących na co dzień w siłowni „Apollo 13”, którzy napinali swe mięśnie przed publicznością skupioną wokół muszli koncertowej.





Okrągła rocznica TKKF sprzyjała podsumowaniom. W trakcie parkowej imprezy pamiątkowe odznaczenia otrzymali najbardziej zasłużeni dla krzewienia kultury fizycznej w Otwocku. Wśród kilkunastu odznaczonych znalazł się między innymi prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak, oraz dwoje naszych redakcyjnych współpracowników – Irena Fijałkowska i Janusz Kaceperek.

### Zima tuż...

Pomimo chłodu wieszczącego już nadjeście jesieni, do samego wieczora w parku panowała gorąca atmosfera, skutecznie podgrzewana przez rozmaitych artystów. Jak przystało na imprezy pod chmurką organizowane przez OCK również na tym festynie nie obyło się bez części artystycznej. Popisy wokalne rozpoczęli najmłodsi artyści – wychowankowie Sławomira Winnickiego z klubu „Smok”. Nie zabrakło również występów dorosłych wykonawców: bluesowego zespołu „Bluesquad” oraz znanego bywalcom parkowych imprez, grającego muzykę popularną „Kwartetu”. Jednak największą uwagę uczestników zabawy przykuły występy gwiazd festynu – Andrzeja Rybińskiego i Renaty Dąbkowskiej.

Parkowa publiczność bawiła się przy znanych i nie słyszanych od dawna przebojach Rybińskiego: „Nie liczę godzin i lat”, „Czas relaksu”, czy niezwykle aktualnej tego dnia „Pogodzie dla bogaczy” i „Zimie tuż”.

Wysoką temperaturę podtrzymał również występ dawnej wokalistki „Sixteen”. Dąbkowska, występująca obecnie z zespołem „Band”, porwała do zabawy hitami znanymi przede wszystkim młodszemu pokoleniu.

*Maciej Gagała*



Trof. M. Gagała





12 września br. dyrekcja Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Otwocku zorganizowała spotkanie informacyjne na temat stanu służby zdrowia w Polsce z uwzględnieniem sytuacji ekonomicznej Szpitala Powiatowego w Otwocku. Dyrektor Wojciech Marciniak zaprosił na spotkanie członków komisji zdrowia rady powiatu i rady miasta Otwocka oraz dziennikarzy lokalnej prasy.

# Wciąż na powierzchni

Na wstępie dyrektor ZP ZOZ przedstawił szereg wyników badań dotyczących stanu zdrowia Polaków na tle Europy oraz jego przyczyn. Jak wynika z przytoczonych danych największy wpływ na stan zdrowia ma styl życia (53%), środowisko (21), genetyka (16), podstawowa opieka zdrowia (8) i leczenie specjalistyczne (2). Jak widać Służba Zdrowia może brać odpowiedzialność za zdrowie społeczeństwa w dość wąskim zakresie, w znacznej mierze zależy ono od własnych wyborów jednostki oraz warunków ekologicznych. Efektywność działań medycznych w decydującym stopniu zależy od ponoszonych nakładów finansowych. Porównanie wydatków rocznych na głowę mieszkańca (w dolarach) w różnych krajach wypada błado dla Polski. Niemcy wydają średnio 2748 \$, Francja – 2349, Czechy – 1001, a Polska zaledwie 600! Wiele jest wskaźników próbujących określić stopień zaangażowania i skuteczności zabiegów medycznych. Nasz kraj wypada rozmaicie - w zależności od wybranego wskaźnika. Umieralność niemowląt w Polsce jest na poziomie Europy Zachodniej, ale procent osób przeżywających 5 lat z nowotworem wynosi 42, co plasuje nas w tyle nawet za Albanią.

Na katastrofalny stan finansów Służby Zdrowia wpłynęło wiele czynników. Dyrektor podkreślił, że zadłużone są wszystkie szpitale powiatowe. Nie da się traktować placówek tego typu jak przedsiębiorstwa nastawionego na dochód. Błędów logistycznych jest wiele. Zdecydowanie źle wyceniane są poszczególne usługi medyczne, za małe kontrakty ustalone są m.in. dla leczenia cukrzycy – mówił W. Marciniak. Kondycja otwockiego szpitala nie odbiega od reszty kraju. Jego zadłużenie wynosi blisko 6 mln zł – za rok 2006. Pierwsze 5 miesięcy roku 2007 zamknęło się różnicą między przychodami a kosztami na wysokości 2,8 mln zł. - Symulacja ekonomiczna wskazuje, że przy takie dynamice wzrostu strat rok może się zakończyć wynikiem 7,4 mln zł – prze-

widuje dyrektor. Miesięcznie szpital traci około 619 tys. zł, ale w lipcu i sierpniu ta tendencja się zmieniła – straty są mniejsze. Zdaniem mówcy przyczyniła się do tego pani dyrektor ds. ekonomiczno-finansowych Elżbieta Makulska-Gertruda. Placówka ponosi konsekwencje kuriozalnych – jak to ocenia W. Marciniak – regulacji prawnych o charakterze ogólnopolskim, boryka się m.in. z koniecznością wypłat „trzynastek” byłym i obecnym pracownikom (to zobowiązanie na 2,5 mln zł!).

Dyrekcja szuka sposobu wyjścia z długów. Jednym z nich jest zaciąganie kredytów bankowych, do czego jednak konieczne jest poręczenie organu założycielskiego, gdyż roczne przychody szpitala są zbyt niskie, by ubiegać się o odpowiednio wysoki kredyt. Przypomniano, że organ założycielski szpitala – powiat otwocki poręczył już raz kredyt bankowy (spłaca go do tej pory), ratujący sytuację placówki. Obecnie dyrekcja ZP ZOZ oczekuje od powiatu podobnego gestu, a przynajmniej podjęcia jednoznacznej decyzji w tej sprawie. Innym sposobem wyjścia z zadłużenia jest sprzedaż długu firmom skupującym wierzycelności. Wszystkie operacje tego typu obciążają jednak dodatkowo kasę szpitalną. Wystarczy wspomnieć, że obsługa wierzycelności np. w maju br. wyniosła 175 742 zł. Nowy dyrektor i jego zastępczyni mają określone plany strategiczne dla szpitala. Obok wzrostu sprzedaży świadczeń i rozszerzeniu oferty o nowe usługi (zabiegi) ma nastąpić jak mówi W. Marciniak: „optymalizacja kosztów, komercjalizacja”. Dyrekcja liczy na fundusze pomocowe, współpracę tzw. grupy otwockiej, ale też na możliwość zmiany właściciela, o czym mówi się od pewnego czasu. Już niebawem, dzięki dofinansowaniu z urzędu marszałkowskiego, ma nastąpić remont Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej oraz dokończenie remontu oddziału chirurgii. Oszczędności przynosi już zamontowanie baterii słonecznych na dachu, dzięki którym zmniejsza się



E. Makulska-Gertruda i W. Marciniak

fol. E. Banaszkiewicz

zużycie gazu wykorzystywanego do ogrzewania.

Na brak pacjentów szpital nie może narzekać. Problemem jednak staje się to, kto będzie ich leczył? Jak twierdzi dyrektor, nie ma na razie zagrożenia co do personelu lekarskiego, jednak zdecydowanie ubywa pielęgniarek. Zdaniem mówcy obok powszechnej emigracji zarobkowej sytuację zaostrzają przepisy; nie można bowiem zlecać pracy pielęgniarkom ponad limit 150 godzin nadliczbowych rocznie. [Jednak ten argument trudno uznać bez sprzeciwu. W sytuacji optymalnej pracownik powinien pracować ograniczoną liczbę godzin. Ponadto pielęgniarki powinny zdecydowanie lepiej zarabiać bez wielu godzin nadliczbowych – przyp. autorki]. Już teraz brakuje pielęgniarek do obsadzenia dyżurów.

Nikt nie ukrywa, że sytuacja otwockiego szpitala jest fatalna. Sięgając do modnej metaforyki prasowej, szpital – statek „Batory” jeśli już nie tonie, to na razie ugrzązł na mieliźnie. Nowy kapitan zapewnia, że dołoży wszelkich starań, by statek wypłynął na szerokie wody. Francuskie słowo: „patient” znaczy: „cierpliwy”, ale też „pacjent”. Już dawno Francuzi odkryli, że trzeba mieć cierpliwość, by się leczyć. My, otwoccy pacjenci też powinniśmy się w nią uzbroić, życząc sobie, by działania dyrekcji i pracowników przyniosły taki sukces jak wielkiego króla Stefana pod Pskowem.

Ewa Banaszkiewicz



# Wstyd dla powiatu

Powiat otwocki plasuje się w pierwszej dziesiątce powiatów województwa mazowieckiego pod względem liczby zachorowań i zgonów na nowotwór złośliwy szyjki macicy. Władze Miasta Otwocka postanowiły pomóc swoim mieszkańcom i włączyć się do ogólnopolskiej kampanii walki z rakiem.

5 września 2007 r. w siedzibie Urzędu Miasta odbyło się spotkanie dla mieszkańców Otwocka pt. „Profilaktyka wczesnego wykrywania raka piersi oraz raka szyjki macicy”. Okazało się, że nasz powiat zajmuje jedną z pierwszych pozycji, jeśli chodzi liczbę zachorowań i zgonów spośród 42 powiatów województwa mazowieckiego.

Spotkanie poprowadziła specjalistka Pracowni Profilaktyki Chorób Narządów Rodnych Centrum Onkologii w Warszawie - Pani Jadwiga Ruszczyk. Uczestnicy spotkania na wstępie wysłuchali wykładu na temat chorób kobiecych, a następnie zwrócili się ze swoimi pytaniami, jak oceniła je prowadząca, niezwykle dociekliwymi.

Co powinniśmy wiedzieć na temat chorób, które dotyczą kobiety.

## Choroba, która nie boli

Mowa tu o raku szyjki macicy wywołanym przez zjadliwego wirusa HPV. To drugi co do częstości występowania nowotwór atakujący kobiety do 45. roku życia. Jak bardzo jest groźny, niech zobrazuje poniższy przykład. W roku 2003 wirusem HIV wywołującym AIDS zaraziło się w Stanach Zjednoczonych 20 tysięcy osób, wirusem HPV - 5,5 miliona.

Co roku w Polsce u 4000 pań jest on rozpoznawany, jednakże u połowy z nich zbyt późno, aby leczenie przyniosło pozytywny skutek. Najskuteczniejszą obroną przed nim jest profilaktyka w postaci regularnych badań cytologicznych, a ostatnio również szczepienia dla dzieci i dorosłych obu płci. Wykrycie zmian przedrakowych we wczesnym stadium daje szansę całkowitego wyleczenia. Niestety tylko co piąta Polka wykonuje regularnie cytologię. Optymalnie byłoby wykonywać badania co roku. Programy rządowe zalecają pobieranie cytologii przynajmniej raz na trzy lata. A cytologia to nic innego jak pobranie niewielkiej ilości komórek do badania mikroskopowego, pozwalającego wykryć stadia przedrakowe i wczesne postacie raka szyjki macicy, które nie dają jeszcze żadnych objawów.

Z przeprowadzonych badań klinicznych wynika, że pojedyncze przypadki raka szyjki

macicy zdarzają się nawet wśród piętnastolatek. Więcej przypadków notuje się u kobiet między 20 a 29 rokiem życia. Najbardziej dramatycznie wygląda sytuacja po trzydziestce, a szczyt zachorowań zaobserwowano w grupie kobiet między 45. a 49. rokiem życia. Rak to życiowe tragedie nie tylko kobiet, ale ich mężów, dzieci, całych rodzin.

## Zadbajmy o piersi

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. Co roku zapada na tę chorobę 12 tys. Polek. Statystyki donoszą, że 80% Amerykanek samodzielnie wykonuje badania piersi i reagując na najdrobniejsze zmiany, praktycznie ochrania się przed okaleczającymi zabiegami operacyjnymi. Polki nie badają się wcale, a przecież zmiany w strukturze tkanki osiągające wielkość do 0,5 cm są w 100% wyleczalne! Wystarczy badać się samodzielnie raz w miesiącu. Niemniej ważne jest wykonywanie badań mammograficznych i USG.

Mammografia jest rentgenowskim badaniem piersi i obecnie najlepszym sposobem wykrywania wczesnego stadium raka. Podobnie jak w przypadku badania się samemu, regularne badania

mammograficzne w przypadku wykrycia raka dają szansę na całkowite wyleczenie. Panie w wieku 50 – 59 lat powinny ją wykonywać raz na 2 lata.

Pierwsze badanie ultrasonograficzne piersi powinno się wykonać już po ukończeniu 25. roku życia, chyba że lekarz lub badająca się kobieta zauważy coś niepokojącego.

Najważniejsze jest, aby nie odkładać badania na później, rozmawiać o swoich dolegliwościach, nie zastaniać się brakiem czasu i pieniędzy. Nie okłamujmy się, leczenie raka jest kilkadziesiąt, a w skrajnych przypadkach - kilkaset razy droższe niż profilaktyka.

Dbajmy o siebie, leczmy się, bądźmy zdrowe. *Drogie Panie*, jeśli z jakichś powodów nie możecie bądź nie chcecie skorzystać z badania cytologicznego w otwockiej przychodni zdrowia, koniecznie przyjeździecie do Warszawy, do **Pracowni Profilaktyki Chorób Narządów Rodnych w Warszawie Centrum Onkologii-Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie na ul. Roentgena 5 tel. (022) 546 25 87**.

Badania są bezpłatne bez względu na wiek i fakt leczenia się w innej placówce. Konieczny jest tylko dowód osobisty i odrobina czasu na dojazd, ponieważ do Pracowni praktycznie nie ma kolejek, jest za to profesjonalna obsługa i bardzo miła atmosfera.

**Marta Woźniak**

**Wydział Promocji Urzędu Miasta Otwocka**

Spotkanie zorganizowane zostało przy współpracy Mazowieckiego Centrum Zdrowia Publicznego, pracownikom którego serdecznie dziękujemy za pomoc.

**9 września 2007 r.** na jeźdźce „Rokola” w Otwocku Wielkim odbyły się indywidualne zawody spławikowe o Puchar Prezydenta Miasta Otwocka Zbigniewa Szczepaniaka. W zawodach uczestniczyło 27 wędkarzy. Bezkonkurencyjny okazał się Andrzej Giluk, który zdobył 3710 pkt i zajął I miejsce. Na kolejnych pozycjach uplasowali się: Tomasz Wolski, Andrzej Paziewski, Marek Prejs, Kazimierz Paziewski, Tomasz Baran.

Popularność „Rokoli” sprawiła, że 30 września br. na tym samym akwenie odbyły się zawody o Puchar Kapitana Sportowego Koła Spławik. I miejsce zajął Andrzej Giluk, który zdobył 2030 pkt, II Jan Kosk, III Marek Prejs.

**Zarząd Koła Nr 16 Polskiego Związku Wędkarskiego w Otwocku**

## Na wędkę!



# „Człowiek jest wart tyle, ile pomoże drugiemu”

Bycie wolontariuszem to wielki zaszczyt i przyjemność. My, uczniowie Gimnazjum nr 4 w Otwocku już to wiemy. Nasza przygoda z wolontariatem zaczęła się od lekcji z przedmiotu „Umiejętności społeczne”, na której dowiedzieliśmy się o „Programie aktywności społecznej”. Na początku nie wiedzieliśmy, co robić i gdzie się udać, aby móc zrealizować zlecone zadanie (tak w skrócie, to mieliśmy zrobić jakieś dobre uczynki). Na szczęście udało nam się nawiązać kontakt z panią Wiceprezes Otwockiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej, która zaproponowała nam udział w wolontariacie działającym na rzecz Hospicjum św. Patryka i Hospicjum Domowego „Empatia” w Otwocku.

Pierwsza akcja, w której wzięliśmy udział, to było zbieranie datków od ludzi dobrej woli w czasie mszy świętej upamiętniającej śmierć Jana Pawła II, 2 kwietnia 2007 r. w otwockim parku. Pieniądze zebrane przez wszystkich wolontariuszy zasiliły konto Otwockiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej. Ofiarodawcom wręczaliśmy żonkile, które są symbolem nadziei w walce z chorobą nowotworową.

Druga akcją, w której uczestniczyliśmy, była kwesta przeprowadzona 22 kwietnia 2007 r. na terenie powiatu otwockiego, w ramach ogólnopolskiego programu „Pola Nadziei”. Ta akcja miała nam przypomnieć o ludziach cierpiących, oczekujących naszej pomocy i opieki w trudnym okresie odchodzenia z tego świata, o czym po każdej mszy świętej tego dnia mówili księża.

Chcieliśmy, aby jak najwięcej młodzieży pomagało nam w tej akcji. Namawialiśmy nasze koleżanki i kolegów z innych szkół. W grupie zbierającej datki na terenie parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski na Kresach w Otwocku oprócz nas byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 oraz jedna koleżanka z Gimnazjum nr 2 w Otwocku. Najmłodszy nasz „wolontariusz” miał 3,5 roku i rozczulał wszystkich tym, że naklejał naklejki z logo hospicjum, tam gdzie mógł najwyżej dosięgnąć, często był to dół płaszcza lub nogawka spodni darczyńcy.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za życzliwość i hojność parafianom z Kresów, ponieważ dzięki nim wiedzieliśmy, że kwesta będzie udana. Pod koniec dnia nasze puszki były bardzo ciężkie i pełne pieniędzy, za co serdecznie dziękujemy.

W naszych sercach, młodych wolontariuszy, na zawsze zostanie obrazek z ostatnich minut kwesty. Gdy już odchodziliśmy z terenu kościoła, starsza, bardzo schorowana pani prawie biegła za nami, chcąc ofiarować swoje pieniądze dla potrzebujących w hospicjach. Wszyscy byliśmy bardzo wzruszeni.

My już wiemy, że „LUBIMY POMAGAĆ” i zachęcamy inne dzieci i młodzież, żeby się o tym przekonali, jakie to przyjemne uczucie zrobić coś pożytecznego.

Tak pisała młodzież po akcji „Pola Nadziei” w kwietniu; teraz mamy już wrzesień i dużymi krokami zbliża się do nas akcja „Hospicjum to też życie”. Akcja rozpoczęła się 6 października koncertem w

kościółce dolnym u księży Pallotynów, którzy użyczają nam lokum na biuro i miejsce spotkań. Koncert rozpoczął całą serię wydarzeń związanych ze zbieraniem pieniędzy dla podopiecznych hospicjum, m.in. kwestą 1 listopada przed kościołami i cmentarzami w powiecie otwockim. Tego wszystkiego nie moglibyśmy planować bez naszej młodzieży, która, jak wyżej napisała, chce i potrafi wykazać się dużym poświęceniem i bezinteresownością.

Zarząd Otwockiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej bardzo dziękuje za to, co już było i prosi o jeszcze, ponieważ wsparcie potrzebne jest cały czas.

*Małgorzata Kobialka*

## Świetlica pod dobrymi skrzydłami

Od poniedziałku 17 września przy parafii św. Wincentego à Paulo ruszyła bezpłatna świetlica społeczna. Nowa placówka wychowawcza założona została przez proboszcza parafii ks. Bogusława Kowalskiego i Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej. Działa ona w pomieszczeniach użyczonych przez parafię. Opiekę nad dziećmi uczęszczającymi na zajęcia organizowane w świetlicy sprawuje zatrudniona przez księdza wychowawczyni – Anna Dębicka. Dziećmi zajmują się także wolontariusze: emerytowani otwockcy nauczyciele oraz studenci. Pomagają oni w odrabianiu lekcji, organizują gry i zabawy. „Planujemy, by w przyszłości przy świetlicy uruchomić centrum pomocy, w ramach którego studenci mogliby odbywać praktyki” – informuje Grażyna Zielińska-Zenkner. – „Planowane jest także uruchomienie przyświeclicowej biblioteki dla dzieci.”

Na razie w zajęciach organizowanych w świetlicy uczestniczy 15 dzieci w wieku szkolnym. Docelowo ma ich być 30. Jeśli zainteresowanie będzie więk-

sze, organizatorzy przewidują stworzenie drugiej grupy i zatrudnienie kolejnej etatowej wychowawczyni, tym razem z funduszy obiecanych przez Urząd Miasta. Pomimo że świetlica działa przy parafii, o przyjęciach nie decyduje rejonizacja. Każde chętne dziecko przyjmowane jest z otwartymi rękami. Uczestniczący w zajęciach liczyć mogą nie tylko na opiekę, ale także na poczęstunek: ciastka udostępniane dzięki uprzejmości właścicieli piekarni „Wanda” i „Wenecja”.

Nowa świetlica boryka się jednak z problemami: najpotrzebniejszym zakupem jest teraz wykładzina oraz stoliki i krzesła, przy których dzieci mogłyby odrabiać lekcje. Stare są już bardzo zniszczone. Poza tym potrzebne są jeszcze piłki i skakanki, zabawki, pomoce szkolne. Z przyborów pochodzących z zasobów świetlicy wyposażani są do szkoły jej podopieczni. Wszyscy, którzy mogliby w jakiś sposób wspomóc działalność placówki, proszeni są o kontakt pod numerem telefonu 505 999 731.

*mg*



Co każdy z nas robi dla naszego miasta, dla społeczności, w której żyje? Czy odczuwamy potrzebę działania na rzecz pozytywnych zmian w otoczeniu? A może ograniczamy się do dbania tylko o swoje sprawy? Często słyszy się uwagi typu: nic z tym nie robią, powinni coś z tym zrobić, u nas nic się nie dzieje, mnie się należy... Natomiast, gdy w odpowiedzi na powyższe stwierdzenia padają konkretne propozycje lub przykłady działań, następuje zdziwienie, a następnie wypieranie ze świadomości, że od nas samych zależy bardzo dużo. Wówczas wymyśla się przeszkody, trudności. I wszystko wraca do punktu wyjścia: to oni są winni, oni powinni...

# MIASTO TWORZĄ LUDZIE!

Na szczęście są również osoby z inicjatywą, wymagający w pierwszej kolejności od siebie. Wolontariat Ośrodka Pomocy Społecznej dąży do promowania dobrych wzorów, byśmy byli otoczeni i sami się stawali ludźmi wielowymiarowymi, potrafili prezentować swoje umiejętności oraz byli zaintrygowani talentami innych. Wówczas stworzymy społeczeństwo bogate w wartości, szanujące się wzajemnie. Doprowadzi to do korzystnych zmian, bo miasto tworzą ludzie, kształtują środowisko, atmosferę, ducha miasta.

Taki dobry klimat otwartości i kreatywności odczuwa się w Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Otwocku. Dzięki kadrze kierowniczej, pedagogicznej oraz uczniom Wolontariat Ośrodka Pomocy Społecznej mógł dnia 24 września przeprowadzić w sali gimnastycznej Liceum spotkanie z maratończykiem międzynarodowej klasy mistrzowskiej – Jerzym Skarżyńskim ze Szczecina. Jest on medalistą Mistrzostw Polski w biegach maratońskich ('85, '86, '88), reprezentantem Polski w Pucharze Europy ('83, '85, '88), Mistrzostwach Europy ('86) i Pucharze Świata ('85), uczestnikiem biegów maratońskich na całym świecie. Jerzy Skarżyński zdobył w 2006 roku wicemistrzostwo Europy w kategorii 50-latków. Pracuje jako trener i wychowawca. Napisał podręczniki: „Bieg po zdrowie” oraz „Bieg maratoński”. Pan Jerzy Skarżyński podzielił się z zebranymi doświadczeniami sportowymi, przeżyciami i postrzeżeniami, zapre-

zentował najcenniejsze nagrody. Rozdał liczne autografy.

Wolontariat Ośrodka Pomocy Społecznej w Otwocku skontaktował się z Jerzym Skarżyńskim, dzięki wolontariuszowi - Janowi Pawińskiemu, który wszystkich zjednuje swoim zapałem do biegania i popularyzowania tej formy spędzania wolnego czasu, bez używek.

Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego wspaniale pełnili rolę gospodarzy. Współprowadzili spotkanie, uświetnili całość występami grupy tanecznej ze Szkoły Tanecznej Edyty Herbuś, zespołu rockowego „Indeed” oraz pokazem swoich umiejętności na ścianie wspinaczkowej. Zatem wymowa spotkania była wyraźna: tańcz, biegaj, muzykuj, gimnastykuj się – bądź aktywny!

Wolontariat Ośrodka Pomocy Społecznej pokazuje, że należy wierzyć we własne siły, czerpać radość z osiągnięć, żyć realnie, a nie bytem bohaterów gier komputerowych i filmów. Otwock potrzebuje twórczych i zaangażowanych mieszkańców. Zachęci to do osiedlania się w naszym mieście ludzi z ciekawymi pomysłami, a także do odwiedzania nas przez ludzi odnoszących sukcesy. Będą oni ambasadorami Otwocka. Pan Jerzy Skarżyński wyjechał z Otwocka z nadzieją na ponowne odwiedzenie naszego gościnnego miasta. Na koniec spotkania wręczyliśmy temu utytułowanemu sportowcowi pisemne po-



foto: M. Gągała

dziękowania od Wolontariatu Ośrodka Pomocy Społecznej oraz materiały promocyjne przekazane przez Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta. Na powodzenie spotkania złożyły się działania Wolontariatu Ośrodka Pomocy Społecznej, Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego, Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, Ośrodka Szkolenia Kadr Celnych w Otwocku. Wolontariat Ośrodka Pomocy Społecznej dziękuje za współpracę i okazaną życzliwość.

Wszystkich zainteresowanych pomaganiem dzieciom i dorosłym niepełnosprawnym serdecznie zapraszamy do działania w Wolontariacie Ośrodka Pomocy Społecznej. Aktualnie poszukujemy mężczyzn do znoszenia z pierwszego piętra i wyprowadzania na spacer osoby poruszającej się na wózku inwalidzkim. Koordynator do spraw Wolontariatu Ośrodka Pomocy Społecznej w **Otwocku przy ulicy Sosnowej 4, telefon kontaktowy 0 22 779 36 92 w. 27** wprowadzi osoby chętne w zadania Wolontariusza.

**Koordynator ds. Wolontariatu  
Ośrodka Pomocy Społecznej w Otwocku  
Beata Suchecka  
[www.opsotwock.yoyo.pl](http://www.opsotwock.yoyo.pl)**

# Sprzątanie Świata 2007 w Otwocku

Tegoroczna akcja „Sprzątanie Świata” odbyła się pod ogólnopolskim hasłem „**Oszczędzaj. Wyłączaj. Odzyskuj. Świeć przykładem**”. Otwock jak zawsze aktywnie uczestniczył w akcji, dodatkowo dołączając się do niej z hasłem „**Uwolnij drzewo od śmiecia!**”, zachęcającym sprzątających do zwrócenia uwagi na szpecące otwocki krajobraz ogłoszenia porozwieszane nielegalnie na pniach drzew.

W akcji w dniach 14-15 września wzięły udział 32 otwockie placówki przedszkolne, szkolne, gimnazja, szkoły średnie i ośrodki szkolno-wychowawcze oraz sportowe. Sprzątaniem objęta była znaczna część miasta, śmieci były zbierane selektywnie: w workach czarnych śmieci zmieszane, nadające się tylko do wywozu na składowisko, natomiast w workach zielonych i żółtych uczestnicy gromadzili surowce wtórne: szkło i plastik. Jak co roku w sprzątaniu pomagały dwie otwockie firmy zajmujące się odbiorem odpadów – „Remondis-Otwock” Sp. z o.o. oraz „Błysk” Zakład Usług Komunalnych, które nieodpłatnie zebrały worki wypełnione odpadami przez dzieci i młodzież. Składowisko Sater-Otwock nieodpłatnie przyjęło odpady zgromadzone w czarnych workach, zaś surowce wtórne zostały przekazane do recyklingu.

Ilość zebranych odpadów była imponująca, co można uznać za sukces akcji, jednak niestety nie jest to sukces Otwocka i jego mieszkańców. Świadczy to bowiem o bardzo powolnych zmianach świadomości ekologicznej części otwozczan - tej części, dla której obce są pojęcia ochrony środowiska, estetyki, a nawet osobistej kultury. Śmieci zbierane przez uczestników „Sprzątania Świata” to w dużej części odpady porzucane po miejskich laskach, osiedlach i

przy drogach przez osoby, którym zbyt trudno jest donieść opróżnioną przed chwilą butelkę czy opakowanie po chipsach do najbliższego kosza na śmieci. Jednak ogromne ilości śmieci to całe worki wywożone do okolicznych lasów przez mieszkańców, którzy w taki sposób „oszczędzają” na wywozie odpadów przez uprawnione przedsiębiorstwa. Jak często widzimy – nie to są śmieci ludzi ubogich: opakowania po drogich żywności i napojach, drogie jednorazowe pieluchy, opakowania po dobrych kosmetykach i chemii gospodarczej... Często jest to również gruz, stare sprzęty i meble. Takie dzikie wysypiska sprzątający zgłaszali do Urzędu Miasta Otwocka, ponieważ ze względu na rozmiary sprzątać je może tylko specjalistyczna firma. Uczestnicy „Sprzątania” po raz kolejny znaleźli opony, rozbity sedes i inne „skarby”.

Mamy nadzieję, że trwające kontrole Straży Miejskiej, sprawdzającej umowy mieszkańców na odbiór odpadów, zaczną przynosić efekty. Od początku 2008 szykują się również poważne zmiany w sposobie zbierania odpadów w gospodarstwach domowych i odbierania odpadów od mieszkańców Otwocka, związane z zapisami Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Miasta Otwocka. Może za rok Sprzątający Świat będą mieli łatwiejsze zadanie.

Podsumowanie Sprzątania odbyło się 26 września. Gospodarzem podsumowania był Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Mazowieckiego, Chojnowskiego i Brudzeńskiego, który ugościł uczestników w siedzibie Zespołu przy ul. Sułkowskiego 11 w Otwocku. Uczestnikom Sprzątania podziękował Prezydent Miasta Otwocka - Zbigniew Szczepaniak, Pracownicy Wydziału Gospodarki



Gruntami, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta oraz Leśniczy na terenie Otwocka, Jan Seremet. Gościem podsumowania był również przedstawiciel Wojewody Mazowieckiego, Krzysztof Gralik. Podsumowanie uświetniły swoim występem przedszkolaki z otwockiego Przedszkola nr 10. Po wręczeniu talonów do realizacji w otwockich księgarniach, sklepach komputerowych i sportowych w podziękowaniu dla placówek biorących udział w akcji uczestnicy skupili się przy ognisku, gdzie mogli posilić się gorącą kiełbaską. Udostępniona była również do zwiedzania wystawa dotycząca architektury drewnianej.

Wydział G.G.R.L. i Ochrony Środowiska serdecznie dziękuje przede wszystkim Dzieciom, Młodzieży oraz Opiekunom grup, którzy organizowali Sprzątanie w swoich placówkach. Dziękujemy również firmom Remondis-Otwock Sp. z o.o., „Błysk” Zakład Usług Komunalnych oraz firmie zarządzającej składowiskiem Sater-Otwock za nieodpłatne zebranie odpadów i przyjęcie ich na składowisko. Podziękowania składamy również Dyrektorowi Zespołu Parków Krajobrazowych w Otwocku, Robertowi Belinie oraz Pracownikom Zespołu za zorganizowanie podsumowania akcji.

Z nadzieją na lepszy, mniej zaśmiecony Świat – do zobaczenia przy Sprzątaniu w przyszłym roku!

**Marta Szymańska**  
**Wydział G.G.R.L. i Ochrony Środowiska**





Obchody Dnia bez Samochodu były w Otwocku dwudniowe. Rozpoczęły się 21 września przejazdem rowerowym ulicami Otwocka. Uczestnicy, zaopatrzeni przez organizatorów w odblaskowe kamizelki i opaski oraz światełka rowerowe przejechali głównymi ulicami miasta kolumną składającą się z około 50 osób, zamkniętą przez asystujący radiowóz Straży Miejskiej. Przejazd, podobnie jak odbywająca się w każdą pierwszą sobotę miesiąca Otwocka Masa Krytyczna, miał na celu zwrócenie uwagi Władz Miasta i Powiatu oraz zmotoryzowanych uczestników ruchu drogowego na problem komunikacji rowerowej w mieście – brak dróg rowerowych oraz często nieodpowiednie, stwarzające zagrożenie dla życia i zdrowia traktowanie rowerzystów przez kierowców samochodów. Przejazd miał też inny cel – zachęcenie otwocczan do korzystania z roweru jako przyjaznej dla środowiska, wygodnej i poprawiającej kondycję formy transportu. Podczas przejazdu kierowcom i napotkanym pieszym rozdawane były ulotki zachęcające do korzystania z transportu przyjaznego środowisku - roweru, a na dalsze odległości – pociągu i innych form transportu zbiorowego.

22 września, czyli właściwy – „kalendrzowy” Dzień Bez Samochodu” upłynął w Otwocku pod znakiem rowerowej rekreacji i współzawodnictwa. Przy współpracy PKE “Otwockie Sosny” z Otwocką Grupą Rowerową zorganizowane zostały rowerowe zawody na orientację, obejmujące swym zasięgiem lasy Mazowieckiego Parku Krajobrazowego na południe od centrum Otwocka, aż do rejonów Celestynowa i Rezerwatu “Bocianowskie Bagno”. W zawodach wzięło udział niemal 50 osób. Najszybszy i najbardziej „zorientowany w terenie” okazał się Piotr Domaradzki, który zaliczył wszystkie wyznaczone punkty w czasie 2 godzin i 4 minut. W zawodach brali udział głównie otwocczanie w różnym wieku, jednak pośród uczestników byli również mieszkańcy Warszawy i innych miejscowości. Tym osobom, nie znającym dobrze okolicznych lasów, zawody przysporzyły nieco więcej trudności – ostatni uczestnicy dotarli na metę po około 5 godzinach jazdy i poszukiwania punktów. Na szczęście na wszystkich zmęczonych zawodników na mecie zawodów – w siedzibie Zespołu Parków Krajobrazowych w Otwocku – czekało ognisko i poczęstunek. Dla wszystkich przygotowano pamiątkowe dyplomy i koszulki okolicznościowe, a zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali nagrody w postaci talonów do realizacji w sklepie ze sprzętem rowerowym. Miejsce

Organizacja Dnia Bez Samochodu 2007 w Otwocku, podobnie jak w roku ubiegłym, została powierzona Polskiemu Klubowi Ekologicznemu Koło „Otwockie Sosny”, który złożył ofertę w konkursie na wykonanie tego zadania, ogłoszonym przez Prezydenta Miasta Otwocka.

# Dzień Bez Samochodu

drugie w zawodach zajął Kamil Karwat, miejsce trzecie – Arkadiusz Szelaąg.

Po zakończeniu zawodów odbył się pokaz prac złożonych w konkursie dotyczącym opracowania relacji z wyprawy turystycznej lub codziennej drogi do pracy lub szkoły ekologicznymi środkami transportu. Odbyło się osiem projekcji – pokazów slajdów oraz filmów z komentarzami i podkładem muzycznym. Zwycięzcą konkursu został Jarosław Jakubowski, który ujął widzów swoją relacją z samotnej, trwającej 51 dni, wyprawy rowerowej po pełnej wspaniałych krajobrazów Skandynawii, podczas której pokonał ponad 5,5 tys. km na swoich „dwóch kółkach”. Drugie miejsce przypadło Cezaremu Szymańskiemu za relację filmową z Ekstremalnego Rajdu na Orientację HARPAGAN z wiosny 2007r. Nagrodę za trzecie miejsce otrzymał Arkadiusz Szelaąg za relację ze swojej drogi do pracy (Otwock –Warszawa), którą bez względu na porę roku i pogodę pokonuje codziennie rowerem. Nagrodami w konkursie był sprzęt turystyczny – namiot, sakwy rowerowe oraz plecak wyprawowy.

Nagrodę specjalną otrzymał Karol Kabala – najmłodszy, dziewięcioletni uczestnik

zarówno konkursu na relację, jak i zawodów na orientację, który wraz z tatą pokonał aż 7 z 12 punktów wyznaczonych w terenie, przejeżdżając 36km!

Dzień Bez Samochodu w Otwocku odbył się i udał dzięki współpracy Polskiego Klubu Ekologicznego Koło “Otwockie Sosny”, Otwockiej Grupy Rowerowej, Otwockiego Centrum Edukacji Ekologicznej, a także dzięki pomocy Zespołu Parków Krajobrazowych w Otwocku przy organizowaniu ogniska i pokazowi prac konkursowych na mecie zawodów rowerowych oraz Nadleśnictwa Celestynów, które wyraziło zgodę na zorganizowanie zawodów w otwockich i celestynowskich lasach. Obchody Dnia Bez Samochodu w Otwocku zostały sfinansowane z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska w Otwocku. Odblaskowe gadżety służące poprawie bezpieczeństwa rowerzystów i pieszych na drodze – opaski i breloczki przekazał dla uczestników akcji Marszałek Województwa Mazowieckiego.

*Marta Szymańska, Wydział G.G.R.L. i Ochrony Środowiska*

Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej organizuje

## I Otwocki Turniej Jednego Wiersza,

który odbędzie się w dniu 28 października 2007 w Cafe MDK, ul. Poniatowskiego 10. Przewidywany czas rozpoczęcia imprezy g. 17.<sup>00</sup> Turniej ma charakter otwarty. Zapraszamy do udziału wszystkich Poetów - profesjonalistów i amatorów, od lat 16 do 100. Jedyną formą uczestnictwa w konkursie jest osobiste stawienie się i prezentacja utworu własnego autorstwa, wcześniej niepublikowanego.

Szczegółowy regulamin uczestnictwa dostępny będzie na stronie internetowej <http://otwocknazywo.pl> i na portalach literackich, a także w Cafe MDK.

*Maria Kościuszko*

## Muzyczne Czwartki w MDK

W ramach Programu „Wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży 2007”, „Usuwanie bariery i wspieramy kariery” zapraszamy na kolejne koncerty z prelekcją pt. „Czwartkowe Spotkania z Muzyką” godz. 19.00 w Młodzieżowym Domu Kultury w Otwocku ul. Poniatowskiego 10.

11.10 - Świat perkusji 25.10 - Janusz Raczyński - gitara klasyczna, recital 08.11 - Duo Concertato - duet fortepianowo-klarnetowy 22.11 - koncert operowo- operetkowo- musicalowy 29.11 - Koncert chopinowski 6.12 - Flute O'Clock - duet fletów poprzecznych

*Kuratorium Oświaty,  
Starostwo Powiatowe, MDK*

Obchody dziesięciolecia Otwockiego Centrum Kultury zbliżają się wielkimi krokami. Przy tej okazji nie sposób nie wspomnieć o jednej ze sztandarowych placówek OCK – Muzeum Ziemi Otwockiej. O sukcesach, zamierzeniach i planach Muzeum na najbliższą przyszłość z jego kustoszem Sebastianem Rakowskim rozmawia Maciej Gągała.

# Plany Muzeum

**Na wstępie chciałbym pogratulować sukcesu – zajęcia drugiego miejsca w konkursie na Mazowieckie Zdarzenia Kulturalne „Wierzba”, w którym wystawa opisująca losy otwockich Żydów uznana została za jedną z najciekawszych projektów zorganizowanych w 2006.**

- To naprawdę duże wyróżnienie, z którego jesteśmy bardzo dumni. W konkursie wzięło udział 36 placówek muzealnych z całego Mazowsza. MZO z wystawą „Żydzi Otwoccy” znalazło się w ścisłej czołówce. Zbiegiem okoliczności wyniki konkursu ogłoszono w momencie obchodów 65. rocznicy likwidacji otwockiego getta. Tym bardziej miło nam, że razem z wyróżnieniem otrzymaliśmy nagrodę pieniężną.

**Na co ją przeznaczyć?**

- Większa część z 6 tysięcy złotych stanowiących nagrodę została już wydana. Przeznaczaliśmy ją na wydrukowanie nowej wersji wystawy, która ma być wypożyczana do innych placówek kulturalnych, a także na materiały promocyjne i informacyjne – ulotki, foldery. Reszta też zostanie na pewno spożytkowana na cele związane z działalnością wystawienniczą i funkcjonowaniem Muzeum.

Nagroda w „Wierzbie” to nie jedyne wyróżnienie, jakie spotkało wystawę „Żydzi Otwoccy”. Zdobyła ona zasłużone uznanie i stała się prawdziwym “towarem eksportowym” otwockiej kultury.

- Plany wystawiennicze dotyczące przyszłości wystawy połączonej z fotograficznym projektem Tomasza Brzostka „Kraina dziwnych snów” opracowane są na najbliższe dwa lata. Kalendarz wypełniony jest do końca 2009 roku. W tym czasie „Żydzi Otwoccy” odwiedzić mają wiele miast w Polsce. Teraz oglądać ją można w Synagodze Nożyków w Warszawie. A już w grudniu dotrzeć ma do Izraela, gdzie będzie wystawiona w Women’s International Zionist Organisation w Herzliya.

**Czyli nieprędko zobaczymy ją z powrotem w Otwocku?**

- Jej „oryginalne” plansze, wydrukowane na premierę w kwietniu 2006 roku można oglądać nadal w salach wystawien-

niczych Muzeum. Stanowią element ekspozycji stalej opowiadającej historię miasta od jego początków po teraźniejszość.

**Czym w najbliższym czasie zaskoczy nas jeszcze Muzeum?**

- Planujemy wydanie folderów-zeszytów, w których znajdą się informacje, fragmenty tekstów i plansz pochodzących z tworzonych przez nas wystaw. Zaczniemy oczywiście od cyklu, który powstał w związku z 90. rocznicą uzyskania przez Otwock praw miejskich. Serię będziemy sukcesywnie rozbudowywać o kolejne realizowane w Muzeum projekty. Zeszyty będą do nabycia na miejscu, tak aby każdy zwiedzający miał możliwość zapoznania się z naszym dorobkiem. Na przyszły rok planujemy również nową inicjatywę: myślimy o zorganizowaniu pikniku archeologicznego, w czasie którego dzieci i młodzież miałyby możliwość zapoznania się z najdawniejszymi dziejami naszego regionu. Chcielibyśmy przy okazji takiej imprezy uruchomić warsztaty dawnych rzemiosł, aby każdy na własne oczy mógł zobaczyć pradawne techniki produkcji narzędzi i naczyń, wytopu metali, przygotowywania żywności... Być może przy okazji realizacji tego projektu do współpracy uda nam się zaprosić Państwowe Muzeum Archeologiczne. Jest to instytucja, która posiada duże doświadczenie w realizacji podobnych przedsięwzięć. Ale jak na razie wszystko znajduje się w sferze planów, uzależnionych w znacznym stopniu od finansów, jakimi będziemy dysponować w przyszłym roku. W przyszłości nie zamierzamy rezygnować również ze współorganizowania innych imprez plenerowych, które już na stałe wpięły się do kalendarza Muzeum i OCK. Z pewnością będziemy obecni na kolejnych Ludowych Klimatach i oczywiście otwockim Pikniku Fortecznym, który jest świetną okazją do promowania historii i następnym projektem, zgłoszonym do kolejnej edycji konkursu „Wierzba”. Kontynuujemy także cykl spotkań dyskusyjnych dotyczących historii Polski współorganizowanych z TPO i PTTK. Kolejnej edycji, choć w zmienionej nieco formule, doczeka się również kon-

kurs wiedzy o Otwocku. Nowością, z którą zamierzamy „wystartować” w najbliższym czasie, jest cykl filmowych spotkań historycznych.

**Nadchodzący rok zapowiada się bardzo interesująco. A co nowego dzieje się w samym Muzeum?**

Na początku roku wewnątrz Muzeum przeszedł pierwszy od wprowadzenia się placówki do budynku Soplicówki remont. W miarę skromnych możliwości finansowych, własnymi siłami odświeżyliśmy sale wystawiennicze i zaplecze. Przy okazji remontu przeprowadziliśmy również reorganizację ekspozycji. Zyskała ona bardziej uporządkowany i klarowny dla zwiedzającego układ. Poza tym ostatnio Muzeum powiększyło swój stan posiadania. Akcja ogłoszona przez nas w jubileuszowym roku miasta przyniosła ciekawe efekty. „Wyeksponatuj się!” przyczyniło się do wzbogacenia naszych zbiorów o „nowe” stare pocztówki z widokami przedwojennego Otwocka. Dzięki uprzejmości jednego z internautów, który zakupił je na aukcji internetowej, dysponujemy teraz ich kopiami cyfrowymi, które można podziwiać m.in. w galerii na nowej stronie internetowej Muzeum.

Tak więc teraz z historią Otwocka i działalnością Muzeum zapoznać się można wszędzie, gdzie dociera internet. W imieniu własnym i naszych Czytelników życząc kolejnych sukcesów i realizacji zamierzeń.

**Dziękuję za rozmowę.**

## „Żydzi Otwoccy” w Warszawskiej Synagodze

17 września od wernisażu w warszawskiej Synagodze Nożyków rozpoczęło się tournée wystawy przygotowanej przez Muzeum Ziemi Otwockiej. W ciągu najbliższych dwóch lat wspólny projekt MZO i Tomasza Brzostka „Żydzi otwoccy. Kraina dziwnych snów” odwiedzić ma kilkanaście miast w całej Polsce. „Towar eksportowy” otwockiego Muzeum wyjedzie także za granicę. Już na początku grudnia wystawa trafi do Women’s International Zionist Organisation w Herzliya w Izraelu. Wystawa dostępna jest dla zwiedzających na babiniec synagogi przy ulicy Twardej do połowy października.

mg



# 10 lat minęło...

...jak jeden dzień" – aż chce się sparafrazować słowa znanej piosenki Andrzeja Rosiewicza. A powód jest, gdyż Otwockiemu Centrum Kultury "stuknęło" właśnie dziesięć lat. Z okazji okrągłej rocznicy zapytaliśmy Jacka Czarnowskiego, pełniącego od dwóch lat funkcję dyrektora OCK, o plany dla prowadzonej przez niego instytucji.

- Przede wszystkim nosimy się z zamiarem zwiększenia ilości sekcji. Ale żeby to zrobić, musimy doprowadzić do rozbudowy bazy lokalowej, której brak skutecznie ogranicza większość działań. Już teraz mamy ogromne problemy, by pomieścić całą naszą „ofertę” i większość zajęć musi odbywać się na zmiany. Dzięki rozbudowie bazy można by było nie tylko lepiej zagospodarować potencjał ludzki, zaplanować więcej zajęć, ale też zyskać finansowo, chociażby na wynajęcie części powierzchni. Tak więc w najbliższym czasie będziemy ponawiać nasze zabiegi o jej rozbudowę.

**- To dalekosiężne plany gospodarcze, których realizacja uzależniona jest w znacznej mierze od skromnego budżetu, a jak wyglądają Pańskie zamierzenia dotyczące oferty samego OCK i placówek wchodzących w jego skład?**

- Przez ostatnie dwa lata staraliśmy się wzbogacić naszą ofertę skierowaną do mieszkańców Otwocka. Poprzedni, 2006 rok zdominowały obchody 90-lecia miasta. W tym roku nawiązaliśmy współpracę w

dziedzinie wymiany młodzieży z bliźniaczym Lennestadt. Pierwszy raz zorganizowaliśmy kolonie, które okazały się dużym sukcesem. Nasza młodzież uczestniczyła także w pierwszej Polsko-Niemieckiej Artystycznej Akademii Letniej. Już teraz planujemy zorganizowanie wycieczki dla dzieci i młodzieży na zimę 2008. W miarę naszych skromnych możliwości staramy się krzewić kulturę fizyczną, aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu, choć wiadomo, że taka działalność nie jest domeną OCK. Nowością jest także fakt, że w tym roku po raz pierwszy wzięliśmy udział w konkursie na kulturalną stolicę Mazowsza. Co prawda nasze zgłoszenie rozciągnęło się w czasie, gdyż za późno dowiedzieliśmy się o tym plebiscycie, jednak liczymy na sukces. W tym momencie, kiedy nie znamy jeszcze oficjalnych werdyktów, mogę zapewnić, że bez względu na wynik, o ten tytuł będziemy się ubiegać również w przyszłym roku.

**- Jakich nowości możemy się spodziewać w placówkach wchodzących w skład OCK?**

- Planujemy rozszerzenie działalności Muzeum. Chcemy, by zgodnie ze swoją nazwą prezentowało szersze pojęcie ziemi otwockiej, nie ograniczając się jedynie do samego miasta. Chcielibyśmy także uruchomić muzealne warsztaty archeologiczne i etnograficzne, oczywiście w miarę naszych skromnych możliwości finansowych. Chcemy także bardziej rozwinąć naszą ofer-

tę skierowaną do młodzieży. Oprócz koncertów organizowanych tradycyjnie w klubie „Smok”, młodzi ludzie mogliby uczestniczyć w zajęciach świetlicowych, które odbywać by się mogły we wczesnych godzinach popołudniowych, tak aby nie kolidowały z zajęciami szkolnymi i domowymi obowiązkami. Dzięki pomocy radnych w Mładzu już uruchomiliśmy ogólnodostępną kawiarenkę internetową.

**- Działalność, z którą najczęściej kojarzone jest OCK, to organizacja dużych imprez plenerowych. Na co mogą liczyć otwockanie w przyszłym roku?**

- Na pewno nie zrezygnujemy z wydarzeń, które już na stałe wpisały się do kalendarza OCK. Z pewnością odbędzie się majówka, tradycyjnie rozpoczynająca sezon imprez plenerowych. Niestety w tym momencie nie mogę jeszcze zdradzić szczegółów – wszystko zależy od przyszłorocznego budżetu. Będzie też kolejna odsłona Otwockich Prezentacji Kulturalnych i Ludowe klimaty, tym razem być może rozszerzone o cały powiat.

**- Pozostaje nam więc życzyć, nie tylko z okazji 10. rocznicy powstania OCK, rychłej realizacji wszystkich przedstawionych przez Pana zamierzeń.**

- W tym roku OCK obchodzi 10-lecie, ale trzeba pamiętać, że wcześniej instytucja ta funkcjonowała przez wiele lat jako MOK. Natomiast podwaliny pod miejską instytucję kultury zostały położone w 1952 roku, kiedy zaczął funkcjonować protoplasta OCK. Tak więc uznać można, że w tym roku obchodzimy nie 10, a 55. urodziny.

**- W takim razie wszystkiego najlepszego dla OCK. Dziękuję za rozmowę.**

*Maciej Gągała*

## Nowy Szekspir w nowym teatrze

W ostatnią sobotę września rozpoczął swoją działalność Teatr Amatorski „Stajnia” wystawiając sztukę „Romek i Julka”, której autorką jest Antonina Anna Pałasińska. Pierwowzorem utworu jest znany dramat Szekspira. Chociaż sztuka powstała kilka lat temu, dopiero teraz mogła zostać wystawiona. To właśnie dla niej powstał nowy teatr, który tworzą aktorzy z internetowego forum „Zatoka”, prowadzonego przez ks. Piotra Pawlukiewicza. Teatr rozpoczął próby w połowie lipca. Jego siedziba znajduje się

na razie na terenie posiadłości w Świdrze, przy ulicy Zaciszej 36 a. Wrześniowy spektakl „Romka i Julki” był spektaklem premierowym, w całości sfinansowanym ze środków prywatnych. Jego organizatorzy sami również uszyli wspinała renesansowe stroje według dawnych projektów.

Atmosfera samego przedstawienia była niezwykła. Spektakl toczył się na łące w nietypowej scenerii, której głównym tłem była stajnia, odpowiednio zaaranżowana. Aktorzy wypowiadali swo-

je kwestie bez mikrofonów, z ogromną swobodą i spontanicznością. Piękna muzyka i niesamowite oświetlenie dopełniały całości. Przedstawienie zakończyło się polonezem, w którym brali udział wszyscy, zarówno aktorzy, jak i widzowie. A po nim rozpoczęła się biesiada przy ognisku.

Teatr „Stajnia” jest teatrem plenerowym i na czas jesieni i zimy zawiesza działalność. Wznowi ją wraz z nadejściem wiosny – nowym spektaklem. A więc do wiosny...

*Katarzyna Grabowska*

# „A w Świdrze już jesień”



Pod takim hasłem w ostatnią niedzielę września odbył się kolejny już festyn rodzinny w Ognisku Wychowawczym „Świder” przy ul. Mickiewicza.

Do otoczonego pięknym, nadświdrzańskim lasem ośrodka organizatorzy festynu zaprosili



dawnych i obecnych wychowanków Ogniska, ich rodziny oraz mieszkańców Świdra. Powitała ich wspaniała słoneczna pogoda oraz prawdziwie rodzinna atmosfera, jaką potrafią stworzyć pracownicy i przyjaciele placówki.

Festyn w formie pikniku na świeżym powietrzu przewidywał wiele ciekawych form wspólnego spędzenia czasu. W ramach plenerowych atrakcji zorganizowano tzw. małą gaj, w którym dzieci i młodzież pokonywała trudne przeszkody na wysokościach, wypróbowała ławeczkę do walk gladiatorów, chodziła na szczudłach. Jedni malowali, inni łapali „rybki” na wędkę lub jeź-



fol. E. Banaszkiewicz

## Minifestyn

# Wesoło i bezpiecznie



Fundacja „JA-OBYWATEL” z Warszawy zorganizowała 29 września w otwockim parku miejskim festyn, którego główną ideą była promocja bezpieczeństwa dzieci na drogach. Jednym z głównych punktów programu było rozstrzygnięcie konkursu rysunkowego „Widać mnie” dla dzieci klas pierwszych i zerówek powiatu otwockiego.

Do udziału w festynie zaproszono również Hufiec ZHP Otwock, który przygotował m.in. pokaz pierwszej pomocy Harcerskiej Grupy Ratowniczej, Regionalne Centrum Krwiodawstwa, Szkołę Karate „Bushii” ze znakomitym pokazem umiejętności jej podopiecznych, Państwowe Muzeum Ar-



fol. E. Banaszkiewicz



# Jubileuszowa plażówka



dzili konno. Obok „żelaznej” grochówki bufety oferowały kielbaski z rusztu i słodkie ciasta. Na leśnej scenie występowali soliści i zespoły muzyczne, a wśród nich znany otwockim melomanom zespół „Bluesquad” oraz piękna i zdolna Magdalena Barszcz.

Na niepowtarzalny klimat Ogniska składa się nie tylko otaczająca go natura i doskonale zachowana architektura w stylu „świdermajer”, ale przede wszystkim zgrani i zaangażowany zespół pracowników z dyrektorem Piotrem Klementem.

*Ewa Banaszkiewicz*

cheologiczne w Warszawie oraz Rodzinne Centrum Zdrowia z ul. Grunwaldzkiej w Świdrze.

Atrakcją dla wszystkich pokoleń była wystawa samochodów terenowych, a dla nieco starszych - możliwość bezpłatnego zbadania poziomu cukru, cholesterolu oraz ciśnienia tętniczego przez pracowników Centrum Zdrowia ze Świdra. Były również broszury propagujące zdrowy styl życia, a szczególnie diety stosowane w profilaktyce miażdżycy oraz cukrzycy.

Specjalnym punktem programu było wręczenie nagród w konkursie „Otwock – Miasto – Ogród” 2007, zorganizowanym przez Urząd Miasta Otwocka na najładniejsze balkony, tarasy, ogródki (więcej na str. 23). Nagrody – talony do realizacji w sklepach ogrodniczych oraz książki wręczał wiceprezydent Otwocka Edward Zdzieborski oraz Marta Szymańska z Wydziału Gospodarki Gruntami UM.

*E.B.*

Ostatni weekend września obfitował w Otwocku w imprezy o charakterze plenerowym. Taką z pewnością były Otwarte Mistrzostwa Powiatu Otwockiego w Siatkówce Plażowej zorganizowane w Ognisku Wychowawczym „Świdra”. Jubileuszowe w tym roku, bo rozegrane już po raz piąty zawody dla amatorów szczególnie trudnej odmiany piłki siatkowej zgromadziły na starcie wielu znakomitych zawodników z naszego powiatu, ale także gości z Warszawy.

Mistrzostwa to świetna inicjatywa oraz znakomita organizacja aktywnego miłośnika sportu, radnego Rady Miasta Otwocka Roberta Kosińskiego. Jak sam podkreślał ogromny udział w przygotowaniu i prowadzeniu zawodów mają od lat pracownicy Ogniska, radny powiatu, lekkoatleta - Janusz Goliński, trener i nauczyciel - Andrzej Dobrowolski.

Patronat nad zawodami sprawował Starosta Powiatu Otwockiego oraz Prezydent Miasta Otwocka Zbigniew Szczepaniak, który z wielkim zainteresowaniem obserwował zmagania sportowe, a na zakończenie wręczał nagrody najlepszym. Atrakcją dodatkową była loteria dla wszystkich zawodników i kibiców, w której wygraną był rower górski.

Sobota należała do zawodników młodszych, ale finał rozgrywek juniorów odbył się już w niedzielę. Również niedzielne słońce oświetlało zacięte walki duetów starszych. Poziom zawodów był bardzo wysoki; do Otwocka zjechałi najlepsi zawodnicy ze stolicy, ale zwycięstwo przypadło parze warszawsko-puławskiej. Warto podkreślić, że Mistrzostwa zostały rozegrane w kulturalnej atmosferze: siatkarze grali walecznie, ale fair. Wielu z nich zapowiedziało, że przyjadą do Świdra za rok.

*Ewa Banaszkiewicz*



fol. E. Banaszkiewicz



# Dziewczyny z „Gałczyna”

## czyli 50 metrów z historii Otwocka



Wydawałoby się, że realizacja krótkiego filmu będzie bardzo szybka. Nieprawda! Sama doświadczyłam, jak dużo zaangażowania i czasu wymaga nawet niezbyt długi film. Aż strach pomyśleć, ile wysiłku wymaga pełnometrażowa, fabularna produkcja...

Mój kolega Wojtek Wiśnicki, którego znam z czasów gimnazjalnych z Józefowa, wykorzystał fragment książki Ciele Perechodnika pt. „Spowiedź” jako źródło inspiracji do zrealizowania swojego artystycznego projektu. Napisał scenariusz i koncepcję filmowej inscenizacji dramatycznego zdarzenia, które miało miejsce w sierpniu 1942 roku na ulicy Reymonta.

Wiadomość o planowanej filmowej realizacji zawdzięczam panu Piotrowi Cmielowi, nauczycielowi języka polskiego z mojego Liceum im. K. I. Gałczyńskiego w Otwocku. To właśnie on doradził Wojtkowi, że to ja i moja starsza koleżanka z klasy maturalnej - Karolina Rybka powinnyśmy zagrać w tym krótkim filmie. I tak zaczęła się nasza filmowa przygoda.

Młody reżyser wyszperał numery przedwojennego tygodnika „Praktyczna Pani” i na wzór prezentowanych tam letnich kreacji przygotował dla nas kostiumy, kwieciste bawełniane sukienki. Należało jeszcze dobrać fryzury. W rezultacie na mojej głowie powsta-

łyście buty. W końcu to one są najważniejszą częścią stroju. Założyłyśmy staromodne pantofelki, na dziwacznych (dla współczesnych dziewczyn) obcasikach. Stylizacja okazała się trafna, ponieważ kiedy stanęłyśmy na planie filmowym, komentarze przechodniów brzmiały mniej więcej tak: „Wygłądacie jak prawdziwe Żydówki”, „Te ciuchy to z czasów przedwojennych?” albo „Skąd macie takie archiwalne sukieneczki?”.

Przyszedł czas na pracę nad aktorskimi rolami. Nasze zadanie nie było łatwe. Musiałyśmy zagrać zdziwienie, przerażenie i zmęczenie. Wydaje się, że byłoby to prostsze, gdyby sytuacja była statyczna, tymczasem wszystko odbywało się w nieustannym ruchu. Zadanie było więc trudne, trzeba było biegiem wielokrotnie pokonywać dystans 50 metrów. Bo jak pisał Perechodnik, na takim odcinku ulicy Reymonta rozegrały się ostatnie chwile życia dwóch młodych dziewcząt z Otwocka. Starałyśmy się wczuć w sytuację. Zastanawiałyśmy się, co przeżywały te dwie wystraszone młode osoby, kiedy słysząc salwy karabinów biegly w ostatnią drogę... na rozstrzelanie...

Wojtek zorganizował nam dwa dni zdjęć. Był zarówno reżyserem, scenarzystą, jak i operatorem. Posługiwał się różnymi kamerami, zmieniał optykę obiektywów i szukał coraz ciekawszych miejsc, z których można było pokazać dramat bohaterek filmu.

Naszą wspólną pracą zainteresowali się członkowie nowo powstałego w naszym mieście Stowarzyszenia SAiPKO (Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej). Dorosli pomogli nam w zorganizowaniu profesjonalnej charakteryzatorni, zadbali o posiłek w przerwie zdjęć, a także zrealizowali dla nas fotoreportaż ze wszystkich etapów naszej filmowej pracy.

Bardzo chciałabym, aby ten krótki film wywołał u widzów tak głębokie emocje jak u nas. Chciałabym, aby ludzie wzruszali się i bali, tak samo jak my, kiedy wciełałyśmy się w rolę dwóch otwockich dziewczyn biegnących na śmierć. Już dziś z a p r a s z a m wszystkich na prezentację filmu, którego tematem jest „50 metrów z historii naszego Otwocka”.

*Mirka Zenkner*



ło skomplikowane uczesanie, składające się ze spinanych z przodu i z tyłu „loczków”, natomiast włosy Karoliny zostały splecione w dwa klasyczne warkocze. No i oczywiście



# „Otwock – Miasto Ogród 2007”

## Kat. I. Najpiękniejszy balkon, taras

Miejsce I – Pani Krystyna Stawikowska  
z ul. Marszałkowskiej  
Miejsce II – Pani Zofia Dominiczak-Adamska  
z ul. Andriollego  
Miejsce III – Pani Edyta Reda  
z ul. Warszawskiej  
Wyróżnieni:  
Pani Dorota Kęsa z ul. Pawiej  
Pani Krystyna Bodalska z ul. Krasińskiego

## Kat. II. Najpiękniejszy ogród na osiedlu wielomieszkaniowym (domu wielorodzinnym)

Miejsce I – Grażyna Wojdasiewicz  
z ul. Karczewskiej  
Miejsce II – Pani Stanisława Habiera  
z ul. Karczewskiej  
Miejsce III – Pani Marianna Majewska  
z ul. Czaplickiego

## Kat. III. Najpiękniejszy ogród przydomowy

Miejsce I – Pani Edyta Bolman-Wysoczarska  
z ul. Wiązowskiej  
Miejsce II – Pani Zofia Kowalska  
z ul. Grunwaldzkiej  
Miejsce III – Pani Zuzanna Mrówka  
z ul. Tysiąclecia  
Wyróżnieni:  
Pan Kazimierz Szopa  
Pani Marianna Grzeszczak  
Pani Dorota Kęsa  
Pani Krystyna Stawikowska

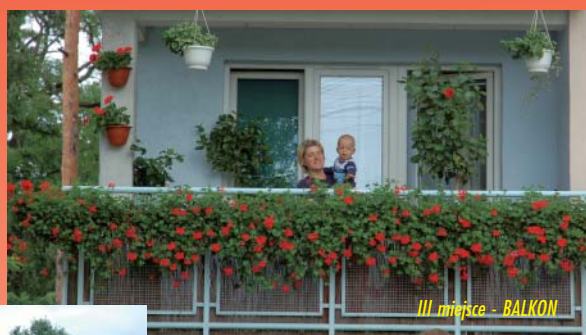
Wydział Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska



II miejsce - BALKON



I miejsce - BALKON



III miejsce - BALKON



I miejsce - OSIEDLE

Gratulujemy Zwycięzcom, wszystkim Uczestnikom serdecznie dziękujemy za udział w Konkursie i życzymy nieustającej pasji ogrodniczej, aby dzięki temu było w Otwocku piękniej i nam wszystkim żyło się milej!



II miejsce - OSIEDLE

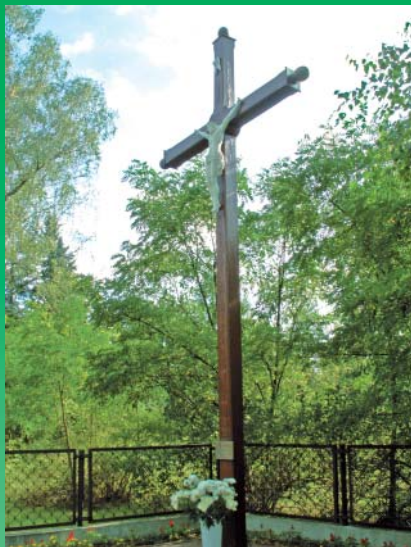


III miejsce - OSIEDLE

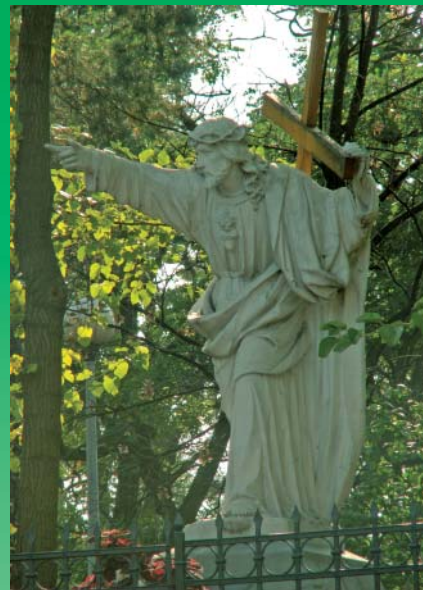


# Krzyże i kapliczki Otwocka

**N**ajstarszym krzyżem, jaki zauważyłam na ulicach Otwocka jest wysoki 6,7-metrowy, drewniany krzyż z wizerunkiem ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, stojący przy parku miejskim na ul. Poniatowskiego róg ul. Filipowicza. Na krzyżu jest wyryta data 1909 rok. Poprzedni, też drewniany (stał na terenie parku) zmurszał i ze starości się zламаł. Ksiądz i aktyw kościelny z kościoła Pallotyńów przetransportowali ten krzyż na teren kościelny i tam już po odnowieniu możemy go jeszcze obejrzeć. Z datków pieniężnych od wiernych z parafii wykonano nowy krzyż. Uzyskano zgodę władz miejskich i obsadzono w tym samym miejscu, ale poza terenem parku. Zachowano te same napisy. Tym krzyżem opiekuje się p. Kurowska, mieszkanka pobliskiego domu, zmienia kwiaty, zapala znicze i utrzymuje porządek.



**N**ajbardziej okazałym pomnikiem w Otwocku jest figura Chrystusa z krzyżem na ul. Orlej, vis a vis wiaduktu kolejowego. Jest to kopia figury z 1858 r. z kościoła św. Krzyża z Krakowskiego Przedmieścia w Warszawie. Inicjatorem postawienia takiej figury w Otwocku był ks. Wolski. Jest to wotum za zwycięstwo nad bolszewikami w 1920 r. Figurę postawiono w latach 1924-1926. Na Boże Ciało od wielu lat jest tam szykowany piękny ołtarz. Uroczysta procesja z kościoła a 'Paulo, ksiądz z monstrancją i hostią zatrzymują się przy figurze, a po modłach, śpiewach dziękczynnych i udzieleniu błogosławieństwa – wierni idą dalej wyznaczonymi ulicami.



**N**a ul. Karczewskiej, między domami nr 44 i nr 46 w 1997 r. lokatorzy postanowili zbudować kapliczkę z figurką Matki Boskiej Fatimskiej. Inicjatorem był nieżyjący już prezydent Otwocka p. A. Fedorowicz. Grono wiernych katolików opodatkowało się, uzyskano zezwolenie władz na postawienie skromnej kapliczki.

Dużo pomógł p. Masny, przedsiębiorca budowlany, który skierował do wybudowania grupę swoich pracowników – górali za „Bóg zapłać”. Finansowo pomogli także członkowie Bractwa Kurkowego z Otwocka. 16 stycznia 1998 r. kapliczka była gotowa, a proboszcz poświęcił ją. Przez 3 lata odbywały się tu nabożeństwa majowe, a kiedy wybudowano kaplicę w nowej parafii na ul. Andriollego, ludzie przenieśli się tam. Miejscem opiekują się panie Irena Tereszczuk i Kupniewska, dbają o odświeżony wygląd tego miejsca, o kwiaty i znicze.



**P**ięć lat temu między blokami na ulicy Wroniej pan Roman Porowski wraz z innymi mieszkańcami osiedla postanowili wybudować kapliczkę. Figurę Chrystusa Miłosiernego kupił za własne pieniądze. Na murowany cokół i przeszkloną gablotę złożyli się parafianie, a ksiądz proboszcz z kościoła Matki Bożej Królowej Polski na Kresach uroczystie poświęcił to miejsce. Przy kapliczce przez cały rok, bez względu na pogodę odbywają się modlitwy. Pan Porowski dba także o porządek w tym miejscu, świeże kwiaty i lampki.



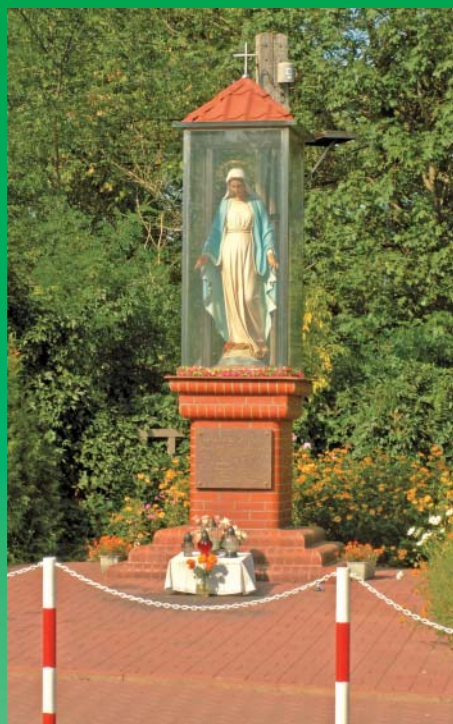


Wielu przechodniów idących na bazar miejski ul. Przewoskiejawki figurka Matki Boskiej Fatimskiej, wisząca na wysokiej sośnie i codziennie paląca się tu świeczka. Pragnę więc zapoznać zainteresowanych z historią tej figurki. Przed wielu laty nie było tam bloków mieszkalnych, stało kilka drewnianych domów i rosły dorodne sosny. Fundatorem kapliczki była rodzina Reków, zamieszkująca w jednym z domków, przy której modlono się o zdrowie chorego ojca. Działo się to około 1920 roku. Po ostatniej wojnie kapliczka wisiała nadal, a okoliczni mieszkańcy modlili się tam i dziękowali Bożej Matce za pomoc i opiekę. W latach 70. ubiegłego stulecia wybudowano na tym terenie osiedle, a stare drewniaki zburzono, ale nikt nie ośmielił się zdjąć kapliczki z sosny. Przed trzema laty jacyś wandale podpalili sosnę, na której wisi figurka, płomienie ognia już prawie sięgały drewnianej kapliczki i gdyby nie czujność mieszkanek bloku obok, pewnie wszystko by spłonęło, bo ogień zauważono o 2 w nocy. Szybciutko ugaszono ogień. Według wspomnień



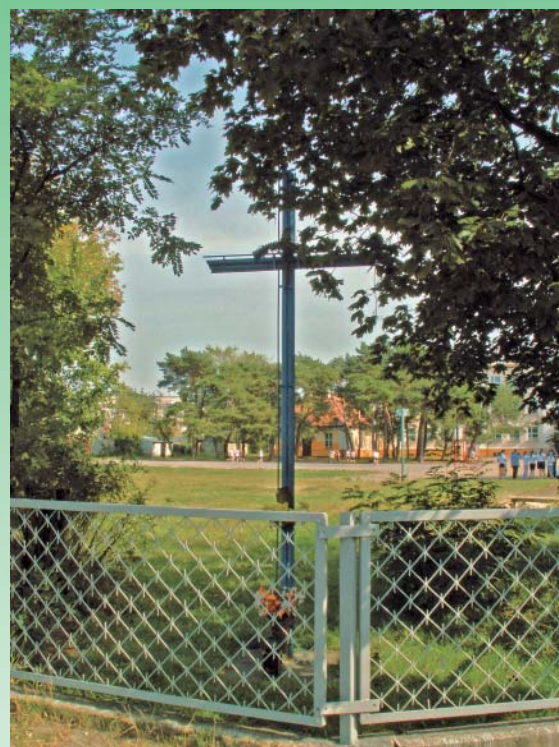
p. Tadeusza Bakier (urodził się na tym terenie) już jako 5-letni chłopiec modlił się przy tej kapliczce. Przez wiele lat tym miejscem opiekowała się nieżyjąca już p. Kosmicka. A kiedy wybudowano tam bloki. Teraz Marianna i Tadeusz Bekierowie otrzymali tu mieszkanie i pieczę nad kapliczką sprawują oni i p. Bogdan Trzaskowski.

U zbiegu ul. Przewoskiej, Prostej i Zygmunta na terenie boiska szkoły nr 1 im. Wł. Reymonta (najstarszej szkoły w Otwocku) stoi wysoki żelazny krzyż. Z tym krzyżem wiąże się ciekawa historia. Pierwszy drewniany Krzyż postawili tu jeszcze w 1928–29 r. okoliczni mieszkańcy i rodzice uczniów. Po prawie 40 latach, krzyż niestety złamał się, leżał na ziemi, a figurka Matki Bożej trochę się nadłamała. Ówczesny woźny szkolny, p. Ciszewski (ma dziś już 80 lat), który widział i wiedział o wszystkim, co działo się w szkole i na terenie, zabrał lekko uszkodzoną figurkę, odrestaurował ją i do dziś przechowuje w swoim domu. Jeszcze tego samego dnia rodzice i uczniowie dowiedzieli się o złamanym krzyżu i szybko jeszcze w nocy postarali się o nowy, ale już żelazny krzyż, a rano następnego dnia uczniowie zobaczyli ponownie taki sam. Musieli się spieszyć z postawieniem w tym samym miejscu krzyża, bo w latach 60., 70. na skutek polityki rządu PRL, wszelkie przejawy religijności w szkołach były zakazane i tępiące. Ten krzyż stoi do dziś, a idąc rano do szkoły młodzież pochyla głowy, tak jak to robili ich dziadkowie i ojcowie. Pani Bartoszewicz, ówczesna dyrektorka szkoły wobec władz oświatowych skomentowała to tak: „był krzyż i jest krzyż”. Sankcji żadnych nie było.



ników i dusze cierpiące w czyśćcu”. I pamiętają, bo codziennie o godz. 19 zawsze jest kilka osób odmawiających modlitwę do Matki Boskiej. Tę kaplicę zbudowano za datki parafian. Zawsze są tam świeże kwiaty i palą się lampki. Panie i panowie opiekujący się tym miejscem nie chcieli zdradzić swych nazwisk, bo każdy po kolei dba i porządek i wystrój.

*Opracowała Wiesława Kielan*



fol. M. Gągała



# Poznaj swojego dzielni

Kierownik Rewiru Dzielnicowych



mł. asp. Adam Zakrzewski  
600-997-499



sierż. sztab. Michał Rostek  
600-997-505



sierż. Bogdan Strzelec  
600-997-478



sierż. Krzysztof Żołynia



sierż. sztab. Paweł Bąk  
600-997-507



sierż. Piotr Proczek  
600-997-466



st. sierż. Ryszard Dziurdziak  
600-997-479



# cowego!



mł. asp. Ireneusz Zawadka  
600-997-506



st. asp. Leszek Fedurek  
600-997-497

**Rejon nr 1 mł. asp. Michał Rostek telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-301, komórkowy 600-997-505**  
ulice: Bagatel, Baśniowa, Billewiczówny, Bociania, Brzózki, Czarnieckiego, Górna nr parzyste od 4 i nieparzyste od nr 45, Grunwaldzka nieparzyste do 11, Grzybowa, Hajduczka, Jabłońska, Jagienki, Jana nr nieparzyste od nr 11, parzyste od nr 12, Kazimierza, Japońska, Jasna nr 1 – 4, Juranda, Kolorowa, Korolowa, Kossaka, Kollataja nr parzyste od 66, Krecia, Kręta, Krótka, Kukuczka, Laskowa (w Mładzu), Lisia, Majowa nr parzyste od 32 i nieparzyste od 35, Marszałkowska, Mickiewicza do nr 3, Mładzka, Młynarska, Mostowa, Niecała, Ogrodnicza, Ostrowska, Otwocka, Papuzia, Pawia, Pąkowa, Poetycka, Ptasia, Rzeczna, Sienkiewicza, Skorupki, Skrzetuskiego, Słowicza, Sokola, Sowa, Sowińskiego, Spokojna, Strusia, Sucha, Szczygła, Szyszkowa, Śliska, Świerczewskiego nr parzyste do 34, Teklińska, Tolińska, Tuwima, Wiązowska, Wiewiórcza, Wołodajewskiego, Wysoka, Zagajnikowa, Zagłoby, Zielona, Żabia, Żurawia, Żwirki i Wigury.

**Rejon nr 2 mł. asp. Ireneusz Zawadka telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-301, komórkowy 600-997-506**  
ulice: Borowa, Ceglana, Ciasna, Cisowa, Dłuskiego nr nieparzyste, Feliksów, Gliniecka, Goldflama, Grunwaldzka nr parzyste i nieparzyste od 13, Jałowcowa, Klonowa, Kochanowskiego numery nieparzyste, Kasztanowa, Konarskiego, Kościelna, Laskowa (w Wólce Mładziej), Lelewela, Moniuszki, Nadrzeczna, Nowa, Pałacowa, Plater, Pokojowa, Przemysły, Przygody, Pusta, Rakowa, Reymonta nr nieparzyste do 57, Samorządowa, Słowackiego, Spartańska, Strażacka, Szpitalna, Szosa Lubelska, Świerczewskiego nr nieparzyste, Świerkowa, Warszawska do nr 5, Westerplatte, Wierchowa, Wspaniała, Wypoczynkowa, Wyszynskiego, Zakopiańska, Zajęcza, Żeromskiego nr parzyste od 36 i nieparzyste od 21.

**Rejon nr 3 sierż. Krzysztof Żołynia telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-301**

ulice: plac Niepodległości, skwer VII Pułku łączności, I Pułku Praskiego Skwer Szarych Szeregów, ronda Raczkowskiego, ulice: Andriollego nr nieparzyste 1 – 45 i parzyste do nr 52, Armii Krajowej nr.1- 4, Bazarowa, Boczna, Chopina, Czaplickiego, Dłuskiego nr parzyste, Geislera, Górna nr 1 – 44, Hoża, Inwalidów Wojennych, Karczewska nr parzyste do 8 i nieparzyste do 15, Kollataja nr parzyste do 32, Kościelna, Kościuszki, Przeskok, Kruczkowskiego, Kupiecka, Leśna, Ludna, Mała, Mysia, Orla, Piaskowa, Piwna, Pod Zegarem, Powstańców Warszawy, Przechodnia, Reymonta nr parzyste do 38, Różana, Rzemieślnicza, Skłodowa, Smolna, Sosnowa, Staszica nr nieparzyste, Świdarska nr parzyste do 24 i nieparzyste do 17, Świerczewskiego nr parzyste od 46, Warszawska nr 7 – 37 i nr parzyste do nr 40, Willowa, Widok, Wrońskiego, Żeromskiego nr nieparzyste do 13

**Rejon nr 4 st. asp. Leszek Fedurek telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-301, komórkowy 600-997-497**  
ulice: Al. Róż, Asnyka, Bagnista, Batalionów Chłopskich, Biruty, Boczna, Chłodna, Cicha, Cieszyńska, Cybulskiego, Fredry, Górecka, Górnośląska, Jagiellońska, Kilińskiego, Kochanowskiego numery parzyste, Konopnickiej, Krasińskiego, Kubusia Puchatka, Kurnakowicza, Literacka, Lubeckiego, Mochnackiego, Narutowicza nr parzyste od 56 i nieparzyste od 49, Niemcewicz, Norwida, Orzeszkowej, Piłsudskiego, Podgórska, Pola, Prusa, Reja, Rejtana, Reymonta nr parzyste od 40 i nieparzyste od 59, Rodziewiczówny, Stawowa, Struga, Syrakomli, Szlachacka, Szwoleżerów, Tatrzańska, Ujejskiego, Zamenhoffa, Ziemowita, Zródlana, Żeromskiego nr parzyste do 34.

**Rejon nr 5 st. sierż. Ryszard Dziurdażnik telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-303, komórkowy 600-997-479**  
ulice: 3 Maja, Andriollego nr parzyste od 76 i nieparzyste od 47, Armii Krajowej od nr 5, Bernardyńska, Budrysów, Bukowa, Chłopickiego, Czackiego, Dąbrowskiego, Dwernickiego, Filipowicza, Gerwazego, Horeszków, Hrabiego, Jacka, Jaremy, Ślusarskiego, Jastrzębia, Karczewska nr nieparzyste od 49, Klucznikowska, Kmiecica, Krucza, Legionów, Lipowa, Litewska, Łowiecka, Matejki nr nieparzyste, Mysliwska, Narutowicza nr parzyste do 46 i nieparzyste do 43, Parkowa, Parzyżantów, Poniatowskiego, Prądyńskiego, Projektowana, Protazego, Pułaskiego, Redutowa, Skrzyneckiego, Soplicy, Sportowa, Sułkowskiego, Tadeusza, Telimeny, Traugutta, Ułańska, Wojskiego, Wspólna, Zamkowa, Zaściankowa, Zosi.

**Rejon nr 6 sierż. sztab. Paweł Bąk telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-301, komórkowy 600-997-507**  
rondo Sybiraków, ulice: Andriollego nr parzyste 54 -74a, Bartosza, Batorego nr nieparzyste od nr 27, Białolecka, Braniewska, Chelmska, Czerna, Esplanada, Gdańska, Gdynia, Gorzowska, Karczewska nr parzyste 10 – 36 i nieparzyste 27 – 47, Kartuska, Katowicka, Kollataja nr nieparzyste do 35, Krakowska do nr 16, Księżycowa, Lennona, Letnia, Lwowska, Łukasiewskiego, Matejki nr parzyste, Mazurska nr parzyste do 22 i nieparzyste do 17, Napoleońska, Odyniecka, Ogrodowa, Okrzei nr nieparzyste do 119, Olszowa, Pazińskiego, Piastowa, Podmiejska, Polna, Portowa, Poznańska nr parzyste do 18 i nieparzyste do 15, Prosta, Przewoska nr parzyste do 28 i nieparzyste do 25, Pułtusk, Sierpińskiego, Skłodowskiej, Sobieskiego nr nieparzyste, Solecka nr 2 -4, 1- 5, Staszica nr parzyste, Szkolna, Świdarska nr parzyste 26 – 48 i nieparzyste 19 – 73, Turystyczna nr parzyste od 24 i nieparzyste od 21, Walbrzyska, Wawerska, Wesola, Wiejska nr parzyste do 86 i nieparzyste do 89, Wileńska, Wiosenna, Wiśniowa, Wiślana, Wrocławska do nr 14, Wronia, Wypiańskiego, Zygmunta.

**Rejon nr 7 sierż. Piotr Proczek telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-303, komórkowy 600-997-466**  
ulice: Batorego nr parzyste i nieparzyste do nr 25, Gałczyńskiego, Giżycka, Kołobrzaska, Koszalińska, Krakowska od nr 17, Kraszewskiego nr parzyste do 50 i nieparzyste do 81, Kwiatowa, Korczaka, Lachowicza, Lecha, Lubelska, Łąkowa, Ługi, Malborska, Mazurska nr parzyste od 30 i nieparzyste od 27, Mieszka I nr nieparzyste, Nałkowskiej, Okrzei nr parzyste od 38 i nieparzyste od 121, Olsztyńska, Poznańska nr parzyste od 20 i nieparzyste od 17, Przewoska nr parzyste od 30 i nieparzyste od 27, Rybna, Rycerska nr nieparzyste, Sikorskiego nr 1- 3, Solecka, Szczecińska, Tysiąclecia nr parzyste do 62 i nieparzyste do 75, Warsztatowa, Wiejska nr parzyste od 88 i nieparzyste od 91, Wrocławska od nr 15, Wysockiego.

**Rejon nr 8 sierż. Bogdan Strzelec telefon 0-22 779-40-91 wew. 41-303, komórkowy 600-997-478**  
ulice: Ambasadorska, Bracka, Brzozowa, Chrobrego, Czecha, Dębowa,, Jaracza, Jasna nr nieparzyste od nr 11, nr parzyste od nr 12, Jodłowa, Kapielowa, Kollataja nr nieparzyste od 29, Komunarów, Kosmiczna, Koszykowa, Kraszewskiego nr parzyste od 52 i nieparzyste od 83, Łokietka, Majowa nr parzyste do 22 i nieparzyste do 19, Marusarzówny, Mazowiecka, Mickiewicza od nr 8, Mieszka I nr parzyste, Okrzei nr parzyste do 36, Paderewskiego, Piękna, Podleśna, Poselska, Rakietowa, Rycerska nr parzyste, Rysia, Słoneczna, Sobieskiego nr parzyste, Solтана, Sputników, Świdarska nr parzyste od 50 i nieparzyste od 75, Topolowa, Turystyczna nr parzyste do 22 i nieparzyste do 19, Tysiąclecia nr parzyste od 64 i nieparzyste od 77, Wąska, Wczasowa, Wierzbowa, Wojska Polskiego, Wyzwolenia, Zacisza, Zielna, Ziołowa.

Opracowanie, infografika Maciej Gągała





le przedwojennych willi ma ciekawą architekturę. Spotkamy dużo charakterystycznych dla tej części Mazowsza drewnianych budynków. Najprawdopodobniej odkryjemy miejsca, o których istnieniu nie mieliśmy dotąd pojęcia.

Spacer z rodziną, przyjaciółmi, psem czy samemu niesie ze sobą wiele dobrodziejstw. Wzmacnia mięśnie, zmniejsza ryzyko wystąpienia chorób serca, cukrzycy a nawet nowotworów. Chroni nasze kości, zapewnia lepszy wygląd skóry. Wreszcie – odstresowuje. Jesienna pogoda i w miarę ciepłe dni zachęcają do ruchu po obrzeżach Otwocka. Szczególnie po tych najbardziej zalesionych, gdzie niejedno może nas mile zaskoczyć.

*Magdalena Szaciłło*

## ŚRÓDBORÓW

(...) Jednak Śródborów jest piękny  
To właściwie taki  
Przedłużony Otwock  
Stary przedwojenny szpital  
Dla gruźlików  
Ze strzelnicą i zgrabną  
Trupiarnią  
Przed wojną był podwarszawską  
Czarodziejską Górą  
Dzisiaj zdewastowany  
Z przeznaczeniem dla  
Beznadziejnie chorych  
W Śródborowie jest też dom  
Dziecka prowadzony przez  
Zakonnice  
Miejsce, gdzie nie chcielibyście  
Się dostać w dzieciństwie  
Wśród wielkich sosen  
Stare wille przedwojenne  
Miejsca spotkań  
Drzewnych Kawalerów  
*Kamil Sipiowicz*

Łapiąc promienie słoneczne i zażywając ruchu, można skupić się na tym, co dla tego fragmentu Otwocka jest najbardziej charakterystyczne. Warto zejść do kościoła pw. Niepokalanego Serca Maryi, przyjrzeć się budynkowi Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego Sióstr Orionistek czy Ośrodkowi Wypoczynkowemu "Śródborowianka". Znajdują się tu również liczne sanatoria, z których najciekawsze to dawne Sanatorium Magistratu m. st. Warszawy przy ul. Reymonta.

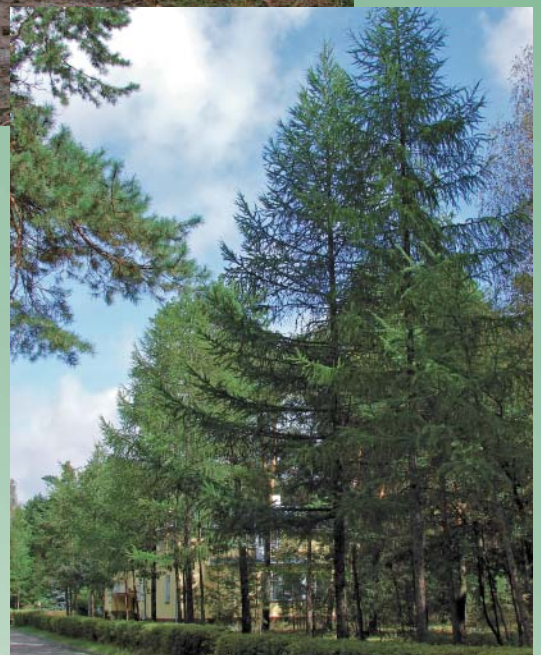
Można wreszcie zapomnieć o utartych szlakach i przejść się leśnymi drogami. Wie-



# Odkryć Śródborów



for. M. Szaciłło





# Święto Patronki

Od 1986 r. w Otwocku zaczęto uroczystie obchodzić 8 września odpust Matki Boskiej Swojczowskiej. Pielgrzymi przybywają tu w Dniu Zesłania Ducha Świętego i Dniu Narodzenia Najświętszej Marii Panny (8.IX). To dzięki staraniom ówczesnego proboszcza 27.IX.1994 odbyła się uroczystość zawieszenia miasta Otwocka Matce Boskiej Swojczowskiej, a 8.IX. 1998 r. koronacja nowymi koronami ufundowanymi przez mieszkańców Otwocka.



W dowód czci i kultu 8 września br. w kościele pw. św. Wincentego à Paulo miały miejsce obchody Święta Matri Boskiej

jewski – aktor czytający poezję i Jarosław Jaworski – wirtuoz grający piękne utwory na kościelnych organach.

Na zakończenie uroczystości w kaplicy Matki Boskiej Swojczowskiej biskup Romaniuk w asyście komendanta Bractwa Kurkowego „Lechity” Marka Majka przekazał ryngraf zdobyty na zawodach strzeleckich od pana Romana Czopka dla nowego rycerza Zdzisława Laskusa.

Michał Fedorowicz, trzykrotny król strzelców, jako wotum przekazał do otwockiej kaplicy replikę łańcucha bractwa.

*Anna Sędek*



*Zdzisław Laskus*

Swojczowskiej. Mieszkańcy Otwocka, władze miasta i powiatu, poczty sztandarowe oraz członkowie bractwa kurkowego i dawni mieszkańcy Wołynia oddali hołd patronce miasta gromadząc się na Mszy Świętej celebrowanej przez bp. Kazimierza Romaniuka i otwockich księży z sąsiednich parafii.

Po Eucharystii poświęconej modlitwie o łaski i błogosławieństwo dla narodu wystąpili dwaj warszawscy artyści: Michał Macie-



*Int. A. Spółak*



## Obraz Matki Boskiej Swojczowskiej

Łaskami słynący obraz Matki Boskiej Swojczowskiej, obecnie patronki Otwocka, jest siedemnastowieczną kopią Matki Boskiej Śnieżnej z rzymskiej bazyliki Matki Bożej Większej. Do końca sierpnia 1943 r. obraz znajdował się w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Swojczowie, niewielkiej wsi ukraińsko-polskiej na Wołyniu. Parafia swojczowska istniała od 1606 r. Tuż przed wybuchem II wojny światowej liczyła ok. 4300 wiernych Polaków. Z wielką czcią modlili się do Matki Bożej nie tylko Polacy - katolicy, ale i Ukraińcy – unici i prawosławni. Podczas okupacji niemieckiej w latach 1943-1944, nacjonaliści ukraińscy dokonali zbrodni ludobójstwa na Polakach Wołynia, żyjących tam od setek lat. W parafii swojczowskiej zamordowanych zostało ok. 2 tys. wiernych. Kres parafii swojczowskiej nastąpił 31 sierpnia 1943 r. Przy trzecim podejściu wyburzenia kościół został zrujnowany. Obraz Matki Bożej zabrały do cerkwi Ukrainki. 8 miesięcy później dwie młode Polki postanowiły odzyskać obraz. Dzięki pomocy ks. Stanisława Kobyleckiego, ówczesnego administratora jednej z dwu parafii we Włodzimierzu Wołyńskim, w okolicznościach zagrożenia życia obraz został zabrany z cerkwi i przewieziony do kościoła we Włodzimierzu. W lipcu 1944 na rozkaz Niemców, w związku ze zbliżającym się do Bugu frontem sowiecko-niemieckim, ludność cywilna ewakuowała się z Włodzimierza, a obraz powędrował w kolumnie Polaków opuszczających na zawsze rodzinny Wołyń na lewy brzeg Bugu.

Pod koniec sierpnia 1944 r. obraz przywędrował do domu Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Świdrze, a od 1945 r. znajduje się w kościele pw. św. Wincentego à Paulo w Otwocku.



# Poławiacze piękna

Około 50 fotografii Grażyny Zielińskiej-Zenkner oraz 10 prac w technice mieszanej – rysunku i akwareli Macieja Sierpińskiego złożyło się na ekspozycję pod wspólnym tytułem „Świdermajer i Świder” wystawioną 23 września br. w Młodzieżowym Domu Kultury w Otwocku.

Wernisaż wystawy zgromadził grupę miłośników twórczości obojga artystów, dla których inspiracją stało się bogactwo natury oraz architektury Otwocka i okolic. Leszek Korczak, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miasta wyraził zadowolenie, że chęć uwieczniania obiektów drewnianej architektury Otwocka, tzw. świdermajerów, która była niegdyś jego pasją, została podzielona przez kolejnego plastyka – Macieja Sierpińskiego. Dzięki technice mieszanej – rysunku połączonego z akwarelą drewniane domy, detale, ale także otulająca je przyroda nabrały rumieńców i słonecznego ciepła. Widać, że autor z sympatią podchodzi do swoich „modeli”, szukając ich najlepszej strony.

W przeciwieństwie do „globalisty” Macieja Sierpińskiego, skupionego na urodzie architektonicznej bryły, Grażyna Zielińska-Zenkner poluje na detale odkryte przez nadświdrzańską naturę tylko na moment. - Te fotografie to piękne, malarskie impresje autorki – stwierdził przewodniczący Komisji Kultury Rady Miasta Maciej Pietrzyk. Nieustająca gra światła, blasku zo-

gniskowanego w wodzie, mokrym kamieniu, a nawet kijance to tropy, którymi podąża autorka fotografii przemierzając brzozy rzeki. Zdjęcia zebrane w MDK to właśnie efekt jej szczególnej wrażliwości na ulotne piękno.

*Ewa Banaszkiewicz*





## Od Sierpnia do września

„Pieśnią o Janku Wiśniewskim” rozpoczął się recital Macieja Pietrzyka zorganizowany w niedzielne popołudnie, 23 września w „Cafe MDK” przez SAiPKO, MDK, Urząd Miasta i właścicielki kawiarni.

Słynnej pieśni ze stoczni wystuchałszy w wersji nagraniu, wpatrując się w scenę, na której leżała gitara. Czekala na artystę. My również. Kiedy wszedł, zgasił zapaloną świecę. Ten symboliczny gest przywołał cały wachlarz skojarzeń i wspomnień artysty z sierpnia 1980 roku. Dzielił się nimi zarówno w formie gawędy, jak i poprzez utwory, które znalazły się potem na płycie „Sierpień '80”. Maciej Pietrzyk opowiadał o strajku w stoczni, lęku i nadziei. Odtwarzał fragmenty programu prezentowanego niegdyś strajkującym stoczniovcem w hali „Oliwii”. Ochrzczony bardem „Solidarności” M. Pietrzyk przyznał, że sierpień to najważniejszy dlań miesiąc w życiu – urodzin i podpisania porozumień sierpniowych. Wiele piosenek po-

wstało wówczas pod wpływem chwili; niektóre teksty, jak „Piosenki dla córki”, dostał od stoczniovcy.

Luźna gawęda „Pietrzykowska” powiodła nas dalej do kultowego dla średniego pokolenia inteligencji polskiej repertuaru Bułata Okudźawy, by w końcu złożyć ukłon przed nieco lżejszą Muzą i doskonałym jej znawcą, autorem wielu przebojów muzycznych - Markiem Sarterem, obecnym na sali. Wśród wielu nastrojowych i przewrotnych piosenek znalazły się „Dziewczyny niemoralne”, ale i własna kompozycja Macieja P., do której twórca naprędcę zmienił fryzurę!

Od melancholii do radości droga niedaleka, zwłaszcza gdy prowadzi nią słuchaczy wytrawny muzyk. Znany aktor i pieśniarz odkrył także swoją plastyczną naturę prezentując wybór pastel (sam określił je jako „tłuste”) oraz karykatur rysowanych od lat dla „Tele Tygodnia”. Wiele Czytelników obecnych na recitalu zgodzi się zapewne, że wieczór był bardzo udany.

Z podziwem dla znakomitej formy Artysty i bogactwa scenicznej osobowości

**Ewa Banaszkiewicz**



fol. E. Banaszkiewicz



## Sukcesy RELISE

W dniach 10-15.09.2007 roku otwoccy tancerze z Formacji Tańca Nowoczesnego RELIESE działającej w Młodzieżowym Domu Kultury w Otwocku brali udział w Mistrzostwach Europy i Świata w tańcu nowoczesnym, które odbywały się w •ilinie na Słowacji.

Młodzi tancerze zostali zakwalifikowani do Tanecznej Reprezentacji Polski na podstawie wyników Krajowych Mistrzostw. Nasza reprezentacja debiutując na imprezie międzynarodowej spisała się bardzo dobrze. Sześć miejsc w finałach, w tym trzy medale:

**Ada Patłaszyńska** - wicemistrzostwo Europy solistek freestyle,

**Kamil Bystrzycki** - wicemistrzostwo Europy solistów freestyle oraz indywidualny brąz podczas Mistrzostw Świata.

Juniorska miniformacja w składzie: Anna Malesa, Katarzyna Zygier, Katarzyna Rynkiewicz, Ada Data, Ada Patłaszyńska, Darek Bujnowski, Kamil Bystrzycki dotarła do finału Mistrzostw Świata zajmując ostatecznie wspaniałe, 5 miejsce na 37 ekip startujących.

Nasze duety w kategorii juniorów również dotarły bardzo wysoko. Kasia Rynkiewicz i Darek Bujnowski zakończyli rywalizację na 14. miejscu, Ada Patłaszyńska i Kamil Bystrzycki dostali się do rundy re dance - bezpośredniej walki o finał Mistrzostw Świata - ostatecznie zajmując 8. miejsce.

W kategorii tej startowały aż 72 duety z Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Niemiec, Włoch, Serbii, Estonii, Belgii, Szwecji, Danii, Norwegii, Rosji, Finlandii, Łotwy, Bośni, Republiki Południowej Afryki i Polski.

Formacja RELIESE debiutując na Mistrzostwach Świata wyszła z rundy eliminacyjnej ostatecznie kończąc rywalizację na 12. miejscu. To równo środek stawki - w kategorii tej startowały 24 zespoły.

Tancerzy do udziału w Mistrzostwach przygotowywali instruktorzy prowadzący: Piotr Patłaszyński i Leszek Cichocki.

Wyjazd na Mistrzostwa możliwy był dzięki wsparciu finansowemu: Starostwa Powiatowego w Otwocku, Urzędu Miasta w Otwocku, Młodzieżowego Domu Kultury w Otwocku oraz rodziców dzieci tańczących.

Przed otwoczkimi tancerzami kolejne wyzwanie: Mistrzostwa Europy dorosłych oraz Puchar Świata juniorów w norweskim Oslo.

**Piotr Patłaszyński**

# Wyborczy jad kielbasiany

„Kto ma kontrolować postępowanie społeczeństwa, by go ostrzec przed zboczeniem z drogi prawa? W demokratycznym ujęciu nie ma takiej instytucji, która mogłaby pretendować do prawa kontroli w zastępstwie społeczeństwa. Społeczeństwo sprawuje bowiem kontrolę nad samym sobą. (...) Demokracja oznacza bowiem odpowiedzialność całego społeczeństwa. Kontrola jest więc sprawą także całego społeczeństwa. Taka jest demokracja. Kontrola sprawowana jest przez demokratyczny podmiot władzy wyłoniony przez organizacje całego społeczeństwa. (...) Zgodnie z tą teorią podmiotem władzy jest lud. Lud w takim wypadku sprawuje kontrolę nad samym sobą”.

Paradoksalnie Muammar Al Qadhafi poprzez swoją „Zieloną Książkę” stał się nieświadomym wizjonerem losów naszej Polski, naszym nauczycielem i niezwykle socjologiem, ergo: to my lud mamy kontrolować państwo, ergo: to my lud wybieramy władzę (też) kontrolującą Państwo, czyli lud, ergo: IDZMY NA WYBORY WZIAWSZY ZE SOBĄ DOWÓD OSOBISTY I ROZUM!!! (kolejność przypadkowa)

## Propozycja 1

KIEŁBASA – najbliższy sklep lub wybory (wersja tańsza, ale mogą po jadzie wystąpić zaburzenia gastryczne). Często mówię, że w niektórych zawodach trzeba

ciężko pracować i myśleć (tak! tak! kucharz musi myśleć, np. jak czyni się 15 sosów jednocześnie). Praca i myśl twórcza powinna łączyć się z każdym zawodem. Głównym zadaniem niektórych posłów jest gadanie w każdym z możliwych miejsc, aby tylko był dziennikarz. Tu wymyślił mi się wierszyk. W miejsca wykropkowane proszę wstawić dowolne nazwisko, np. Michała Kamińskiego:

*Jest dzień bez papierosa palonego  
Albo dzień bez pojazdu mechanicznego  
Zróbmy zatem każdego trzynastego  
Dzień bez... (Bronisława Komorowskiego)  
Takiego jak co dzień medialnego  
Gdzie się da występującego  
By tego dnia nie ucierpiało jego ego  
Wywiadu wysłuchają żona i dzieci jego.*

Jeśli ten apel nie pomógł, musimy udać się po rozum do głowy i w wigilię (nie ubliżając Wigilii) wyborów parlamentarnych każdy Polak powinien być zaszczycony obecnością w swoim przewodzie pokarmowym dodatkowego mózdzku. Zatem przepis to dla nieparlamentarzystów, bo miejsca nie staje, jak tu opowiedzieć w przystępnych słowach Polakom z Sejmu, co to za organ i po co go Bozia wymyśliła. Władza ustawodawcza ma więc kolejny urlop i odprawki, a my skupmy się na mózgu, by do-

konać właściwego wyboru, jeżeli oczywiście taki istnieje. Jest szansa, że potencjalny poseł skorzysta z naszego przepisu i skonsumuje ów mózdzek świnki. Tylko czy Orwellowskiej czy polskiej?

## Mózgiem po polsku

Należy opłukać mózg wołowy, wieprzowy lub cielęcy i gotować 5 minut we wrzącej osolonej wodzie z dodatkiem odrobiny octu: po wyjęciu z cieczy pozbawiamy mózg błon. Pokrojony w grubą kostkę łączymy z podsmażoną w grubą kostkę cebulą i smażymy w połączeniu z roztrzepanym jajkiem (1 sztuka na 30 dag mięsa), solą, pieprzem i majerankiem.

Podobno jest to ulubione danie niektórych posłów Samoobrony, z tym że w innej wersji - więcej jaj kosztem mózgu. Sekretarki mówią, że pycha. A propos Sejmu i posłów to przypomniało mi się, że baranina dostarcza dużo nasyconych kwasów tłuszczowych i dobrze przyswajanego żelaza (baran) lub rdzy (ten drugi).

## Szaszłyk jagnięcy

Pokrojoną w kostkę, oczyszczoną z żył jagnięcinę zanurzamy w jogurcie z dodatkiem soku z cytryny, mięty i soli. Wyjęte i osączone z marynaty mięso nadziewamy na patyki (można rozdzielić np. plastrami cebuli) i rzucamy na grill.

Nas może uratować spokój i trzeźwość (też umysł). Dodatkowo proponuję podnieść zarobki posłom ze skarbonki Służby Zdrowia, ponieważ posłowie odciażają w znaczący sposób pracowników medycyny z ich ciężkiej pracy. 15 minut śmiechu zastępuje 1 godzinę gimnastyki. Sumując powyższe zachęcam do urn wyborczych, koniecznie z uśmiechem. Jak nie w tym roku, to kiedyś tam czy gdzie indziej nam się uda.

**Ryszard Gulczyński**



## Żegnaj lato — witajcie pierwszaki

Pod takim hasłem w „Gałczyńce” pierwszego dnia jesieni odbył się koncert lokalnego barda, Przemka Bogusza i towarzyszącej mu pianistki Dominiki Świątek. Na koncert złożyły się autorskie kompozycje Bogusza mocno zaangażowane w we współczesność. Licealistom najbardziej podobał się utwór na bis inspirowany historią Otwocka.

**TEST**

Restauracja „Rych”

Wesela Dancingi i inne

022 710-08-04, 602-322-034,

rychgulczas@op.pl

**Rych**  
RESTAURACJA



**Choć minęły 63 lata od jego upadku, powstanie warszawskie nadal budzi emocje. Często skrajne, o czym mogli przekonać się uczestnicy spotkania zorganizowanego w Muzeum Ziemi Otwockiej 29 września br.**

Kolejne z cyklu muzealnych spotkań dyskusyjnych, współorganizowanych przez TPO i PTTK, poświęcone było powstaniu warszawskiemu. Poprzednie, zaplanowane na maj, dotyczące powstania listopadowego nie odbyło się z powodu niskiej frekwencji. „Widocznie tematyka, którą chcieliśmy wtedy poruszyć, nie była tak interesująca” – żartował jeden ze współprowadzących cykl, prezes otwockiego PTTK Paweł Ajdacki. Tym razem było inaczej. Pomieszczenia wystawowe otwockiego Muzeum, które tego dnia zamieniły się w salę dyskusyjną, wypełnione były po brzegi.

Spotkanie rozpoczęte krótkim rysem historycznym przedstawionym przez Pawła Ajdackiego i kustosa Sebastiana Rakowskiego szybko zamieniło się w gorącą dyskusję, w której starły się dwa poglądy dotyczące zasadności wybuchu powstania.

„...Jedynie co dziesiąty powstaniec miał broń. Powstanie warszawskie to olbrzymi patriotyzm młodych warszawiaków z zimną krwią wykorzystany przez kadrę dowódczą” – twierdził jeden z uczestników spotkania.

# Powstanie „obnażone”?

– „To nie mogło się udać i generałowie o tym wiedzieli. Zabrakło sił, by skutecznie zmierzyć się z przeważającym liczebnie wrogiem. Trzeba mniej polityki na ten temat, a więcej uznania dla walczącej wówczas młodzieży.”

„Kontekstu politycznego nie da się uniknąć” – ripostował głos z głębi sali – „Pamiętam zagrożenie niemieckie rozlewające się w tamtych dniach wokół Warszawy. Oddziały niemieckie pacyfikujące wszystko, co stanęło na ich drodze, bo ludność cywilna stanowiła naturalne zaplecze dla działań partyzanckich. Ofiara powstania opłaciła się. Takie spotkanie może się zamienić w wieczór wspomnień, wieczór zaduszy, poświęcony pamięci poległych, ale nie można zapomnieć o polityce. Nie można rozpatrywać powstania tylko w kategorii zwycięstwo – klęska”.

„Całe życie brałem udział w powstaniu” – stwierdził Maciej Pietrzyk, rocznik 1944. – „Moi rodzice, ich znajomi i przyjaciele byli powstańcami. Naszą powinnością jest, by prawdę o powstaniu przekazać mło-

dzieży i następnym pokoleniom. Tu powinno być dużo młodych ludzi...”

„Powinniśmy wykorzystać ludzi, świadków tamtych wydarzeń, którzy jeszcze żyją i pamiętają tamte czasy” – podchwycił myśl równolatka powstania inny uczestnik dyskusji. – „W świecie powstanie warszawskie mylone jest nagminnie z innym zrywem – bunt w getcie. Nam wydaje się to oczywiste. Myślimy, że wszyscy o tym wiedzą, że to dwie różne sprawy, ale prawda jest taka, że cały świat wie o powstaniu w getcie, a o rok młodszym powstaniu warszawskim dopiero teraz zaczyna być głośno”.

„Trzeba wyciągnąć z historii odpowiednie wnioski, zginął wtedy kwiat polskiej młodzieży. Ilu Baczyńskich mogło wtedy zginąć, ilu noblistów? Gdy czyta się powojenne życiorysy powstańców, zdecydowana większość z nich zrobiła karierę naukową” – podsumował dyskusję Sebastian Rakowski.

mg

Fascynujący świat Dalekiego Wschodu

## Przy dźwiękach koto...

Wraz z pierwszym jesiennym wiatrem pojawił się w Otwocku tajemniczy świat Orientu, a to za sprawą zespołu „Sakura”, który 20 września wystąpił w Młodzieżowym Domu Kultury w ramach programu „Wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży 2007”. Program powstał przy współudziale Agencji Koncertowej Muzyka, Kuratorium Oświaty, Starostwa Powiatowego oraz MDK i jest częścią projektu pod nazwą: „Usuwanie bariery i wpieramy kariery”, na który Powiat Otwocki pozyskał dotację z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Zespół Orientalny „Sakura” powstał w 1995 roku przy Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Jego członkowie: Monika Polaczek, Marta Maślanka, Mariusz Puchłowski oraz Robert Siwak, kształcili się w Katedrze Muzyki

Pozaeuropejskiej. Tam oraz na licznych kursach zdobyli praktyczne umiejętności grania na niezwyklej instrumentach Dalekiego Wschodu. Są jedynym tego typu zespołem w Polsce.

Na czwartkowym koncercie zaprezentowali egzotyczne instrumenty i równie egzotyczną muzykę. Pojawiła się więc japońska cytra koto, będąca darem Cesarza Japonii dla Akademii Muzycznej w Warszawie, chińska cytra kin oraz cymbały yang chin i różnego rodzaju flety. Ich niesamowite brzmienie i przepiękna

wschodnia muzyka niosąca w sobie śpiew ptaków, szum wiatru i szelest jesiennych liści rozmarzyły gości koncertu, którzy opuścili go wyciszeni i uśmiechnięci, unosząc ze sobą magiczne dźwięki koto...

Katarzyna Grabowska



for. K. Grabowska

# Z miłości do regionu

Ja wiem, że zaraz powiedzą krytycznie: jeszcze jedno stowarzyszenie? Nie macie co robić z wolnym czasem? Weźcie się do normalnej pracy! Skończy się na słomianym zapale... Wbrew sądom i osądom grupa zapaleńców postanowiła się zrzeszyć. 12 lipca po spotkaniu założycielskim Stowarzyszenia Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej w Cafe MDK zawieźliśmy dokumenty do sądu w Warszawie. W sierpniu pomagaliśmy przy uroczystościach rocznicowych likwidacji getta. Zorganizowaliśmy plener fotograficzny „Ocalić od zapomnienia”, poświęcony zabytkowej drewnianej architekturze Otwocka... Program działań bogaty. Duch ochoczy. I tyle samo marzeń, co stąpania po ziemi.

Artyści i twórcy to delikatna materia ludzka. Nie da się ich organizować edyktem urzędu, nie da się przymuszać, właczać w wydziały i centra kultury. Z założenia to ludzie wrażliwi i niezależni. Najlepiej jak im nikt nie przeszkadza działać. Bo też ich działania wymykają się konwencjom, wypływają z wewnętrznej potrzeby, przebiegają spontanicznie jak u zakochanych. Dlatego można myśleć, że stowarzyszenia są przyszłością, bo nie rodzą się z obowiązku. To one będą przejmować zadania animacji kulturalnej w regionach. To na ich działania zapatruje się zamożna Unia Europejska i władze samorządowe, które chętnie cedują ustawowe obowiązki. Takie stowarzyszenia są twórcze, duchowe, „miłosne” i pozytywne.

Dbać o siebie, o własny region, o nasze miasto, o nasze lasy, architekturę i czas wolny – to pierwszy, podświadomy cel SAiPKO (pieszczotliwie czytane jako: „sajpko”). Każdą organizację tworzą ludzie, którzy przyjmują wspólny cel i program działań. Kilka zdań o każdym pozwoli nakreślić sylwetkę stowarzyszenia.

1. Oprócz tego podświadomego jest również statutowy. U nas możliwie najprościej ujęty: Stowarzyszenie o nazwie „Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej” zwanej dalej SAiPKO jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem, mającym na celu rozwój życia kulturalnego. Terenem działalności Stowarzyszenia SAiPKO jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Stowarzyszenie może prowadzić działalność poza granicami RP. Stowarzyszenie ma charakter apolityczny. (...) Celem Stowarzyszenia SAiPKO jest aktywizacja, integracja, promocja życia kulturalnego regionu oraz wymiana kulturowa na arenie międzynarodowej.

Jeszcze nikomu się nie udało i Wam się nie uda – powiedzą złośliwi. Ale się udaje. Na nasze spotkania przychodzą i otwoccy



Fot. J. Maciejowski

Spotkanie założycielskie SAiPKO, 12.07.2007.  
Od lewej: Małgorzata Kasperska-Babik, Grażyna Zielińska-Zenkner, Maciej Pierzyk, Piotr Drzewiecki

bluesmani, i ludzie teatru, i dziennikarze i poeci, fotograficy i malarze, emeryci i nastolatki. Personalnie można by wymieniać długo. Jeszcze nie widziałem w Otwocku takiej kulturalnej menażerii w jednym miejscu. No może poza organizowanym przed laty przez Grzegorza Muczke otwockim „Arsenale sztuki”.

Otwoccy twórcy żyją w rozproszeniu. Co jakiś czas dowiaduję się o nowych osobach, które pochodzą stąd, są tutejsi, odnoszą sukcesy. Jednak niewiele o sobie wiedzą, niewiele siebie obchodzą, bo też nikt ich dotąd nie starał się połączyć, zachęcić, a jeśli już – nikt nie robił tego konsekwentnie i z pasją.

Te dwa ostatnie słowa to warunek sukcesu stowarzyszenia. Druga płaszczyzna obok regionalnej to międzynarodowa, co najmniej europejska. Jeżeli działać to z rozmachem, jeśli myśleć to globalnie. Wiele zaniedbań w tym zakresie. Weźmy chociażby nasze miasta bliźniacze. Niewiele wie-

my o sobie, spotykamy się poprzez oficjalne delegacje. A pewnie i u nich, i u nas dzieje się milion pięćset interesujących rzeczy do pokazania i wspólnego przeżycia.

Trzecia płaszczyzna, której będziemy unikać: polityczna. SAiPKO nie jest trampoliną do wyborczej kampanii samorządowej. Zapisanie tego uznaliśmy za zabieg konieczny.

2. Każdą organizację tworzą i animują ludzie. Maria Kościuszko, poetka, nauczycielka języka polskiego z Otwocka, animator spotkań literackich, napisała o ludziach SAiPKO w swoim blogu literackim, dostępnym na stronie Związku Literatów Polskich (literaci.eu). Napisała ciepło i uczuciowo, bo i tak staramy się myśleć i traktować wzajemnie. Nikt się nie pogniewa się, jeśli cytuję fragment:

Wśród członków – założycieli jest już wielu pasjonatów, a zarazem ludzi pełnych woli działania. Ci ludzie będą robić to, czego nie udaje się zrealizować oficjalnym in-



stytucjom. Piotr prowadzi już stronę SAiPKO (saipko.otwocknazywo.pl), a także stronę współpracującą z SAiPKO kawiarni – Cafe MDK (cafemdk.otwocknazywo.pl). Sympatyzują z nami m.in. Maciej Pietrzyk, Czesław Woszczyk, Leszek Korczak, Przemysław Kociszewski (z zespołu „Bluesquad”), Jerzy Michalak, reżyser teatralny przygotowujący otwockie „Wesele” Wyspiańskiego, Katarzyna i Zbigniew Nosowsky, animatorzy kultury żydowskiej w Otwocku i wiele innych postaci, których jeszcze nie poznałem.

3. Każda organizacja to inicjatywy. Stowarzyszenie żyje społeczną pracą swoich członków. I tak w zarysie, co się udało i co planujemy.

**Świdermajer.** Żal patrzeć na niszczące świdermajery. Z tego żalu oprócz żalu nic jak dotąd nie wyrosło. Nic pożytecznego. Zapisaliśmy w statucie: ochronę i zachowanie przyrodniczego i materialnego dziedzictwa kulturowego regionu, w szczególności dawnego Pensjonatu Górewicza oraz innych zabytków w stylu świdermajer, działanie na rzecz utworzenia „Parku Kulturowego Wille Otwockie”. Twórcą tej idei jest Robert Lewandowski, realista w stu procentach, historyk, pasjonat architektury regionu, twórca witryny swidermajer.pl. Człowiek, który zadbał o swoją willę w Józefowie i który chce pomagać innym w dbaniu o niszczące drewniane domy. Idea parku to nie tylko zbieranie dokumentacji historycznej i architektonicznej wybranych zabytkowych budynków, nie tylko organizowanie plenerów i wieczorów tematycznych, ale przede wszystkim zdobywanie wiedzy o prawno-ekonomicznych aspektach renowacji. Na pewno nie uda się uratować wszystkiego, stąd chcemy wybrać kilka domów i powalczyć o nie. Druga sprawa to zachęta do budowania w stylu świdermajer. Marzy nam się taki program, dotowany przez gminę i Unię Europejską: Jeśli budujesz dom i chcesz nawiązać do architektury regionu, dostaniesz dofinansowanie, np. na stworzenie drewnianej, zdobionej werandy, np. zwrot 60 proc. kosztów. Cieszymy się, że nasz pomysł spodobał się m.in. prezydentowi Otwocka Zbigniewowi Szczepaniakowi, który, jak czujemy, gorąco wspiera nasze działania.

Pierwszym krokiem w tej inicjatywie był sierpniowy plener fotograficzny „Ocalić od zapomnienia”. Wzięło w nim udział kilkadziesiąt fotografów z całej Polski, amatorów i profesjonalistów. Wieczór uświetnił m.in. Wojciech Siemion z poetyckim referatem o regionalnej kulturze i architekture.



Plener fotograficzny Ocalić od zapomnienia, 25.08.2007. W środku Janusz Maciejowski

rze, Mirek Towski – uznany fotografik zza oceanu, Marian Domański – fotograf z zawodu, ocalony żydowski chłopiec z otwockiego getta, Maria Wiśnicka – filmowiec. Głównym sprawcą pleneru jest Janusz Maciejowski, otwocki fotoreporter.

**Fotografika, literatura.** Janusz Maciejowski i Grażyna Zielińska-Zenkner symbolizują pierwszą dziedzinę, Maria Kościuszko – drugą. Międzynarodowe plenery fotograficzne nie skończą się na sierpniowym. Dawne „Czwartki u Dziennikarzy” przenoszą się na dobre do Cafe MDK, podstawową, choć nie jedyną artystyczną przestrzeń naszych działań i spotkań. Planujemy również wieczory papieskie, wieczory kultur regionalnych i narodowych (żydowski, węgierski, hawajski i co nam przyjdzie do głowy), spotkania autorskie, wykłady o kulturze, konkursy poetyckie... Ważne, żeby skupić się na wybranym pomysle i konsekwentnie doprowadzić do finału.

**Wolontariat.** Przy kościele św. Wincentego à Paulo, z inicjatywy ks. Proboszcza Bogusława Kowalskiego powstała świetlica społeczna dla dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej. Patronat nad przedsięwzięciem objęło Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej. Duże zasługi ma w tym pomysł Beata Suchecka, ale jest to przedsięwzięcie kilkunastu osób, których trudno mi wymienić z nazwiska. Świetlicę poprowadzą wolontariusze i nauczyciele. Na początek (datowany na wrzesień br.) jest w stanie przyjąć ok. 30 dzieci.

**Informacja kulturalna.** To z kolei mój mały wkład w stowarzyszenie. Stworzyłem w lipcu istniejącą wcześniej w wersjach pilotażowych stronę otwock-

nazywo.pl. Wpisuję na niej informacje o wydarzeniach kulturalnych w Otwocku i okolicy, gromadzę pamiątki on-line: fotografie, wpisuję nowe fiszki do Leksykonu Otwockiego. Internauci przychodzą, oglądają, debatują, biorą udział w sondażach. W sierpniu br. było ich ok. 2,5 tys. Nie ma takiej strony w regionie. Nie prowadzi jej ani dział promocji powiatu, ani Otwockie Centrum Kultury. Idea wzięła się z miło spędzonych chwil z ukochaną osobą w otwockich domach kultury i klubach. Witryna powstała z niezgody na rozpowszechnione w naszym mieście zdanie: tu się nic nie dzieje. To kłamstwo.

Dlaczego SAiPKO ma szansę przetrwać i działań efektywnie? Bo łączy w sobie, to co połączyć niezwykle trudno: marzenia i twarde chodzenie po ziemi. Jeśli uciekniemy w pierwsze – rozpadniemy się mniej więcej w lutym przyszłego roku, bo wyczerpią się siły i motywacje. Jeśli zbyt mocno skupimy się na drugim – rozpadniemy się jeszcze wcześniej. Bo gdzie mowa o pieniądzach, tam o niezgodę łatwo. A gdzie brak takiej rozmowy, zapal ginie bardzo szybko. Pełne pasji marzenia i skrupulatne wskazywanie na realia. Dlatego szukamy mecenasów, fundacji, funduszy. Dlatego szukamy ludzi chcących konsekwentnie realizować swoje artystyczne pomysły, do końca. Przede wszystkim ludzi, których tak jak nas, połączyła miłość do Otwocka, do jego historii i kultury.

dr Piotr Drzewiecki  
Członek Zarządu SAiPKO

# SAiPKO. To musiało się zdarzyć...

Chętnie nazwałabym to „efektem motyla”, bo może doprowadzi do... zmiany klimatu. Zmiany klimatu wokół kultury w Otwocku. Fakt, że spotkała się grupa pasjonatów, którzy chcą coś zrobić dla swojego miasta, szczególnie zaś dla kultury. Urodziło się z tego nowe stowarzyszenie - Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej.

Ta organizacja ma nie tylko wielkie plany, ale już pokazała się w działaniu od najlepszej strony. Tworzą ją ludzie różnych profesji, artyści amatorzy i profesjonalści, osoby o różnorodnych zainteresowaniach, w różnym wieku i o różnym statusie społecznym.

Kultura Otwocka to nasze dziedzictwo, historia i teraźniejszość, dlatego w pierwszym rządzie Stowarzyszenie chce chronić i odtwarzać to, co jest wspaniałą spuścizną lat minionych. Zabytkowe drewniane budownictwo, nasze „świdermajery”, jak już powszechnie nazywa się ten typ budowli, warte są ocalenia. Zapoczątkował je na tym terenie M. E. Andriolli, czym miasto się chlubi, ale dotychczas niedostatecznie tę spuściznę chroniło (vide: los pensjonatu Gurewicza).

Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej zawarło w swoim statucie zamiar stworzenia rezerwatu „Wille Otwockie”. Ale to nie wszystko. Chcemy promować szeroko pojętą kulturę, wspierać artystów – malarzy, fotografików, poetów. Dlatego w szeroko zakrojonych planach znajdują się plenery fotograficzne (jeden został już zrealizowany), wystawy malarstwa, spotkania i turnieje poetyckie. Dla realizacji wspólnych celów będziemy współpracować z władzami miasta i wszystkimi instytucjami kultury, a także z innymi organizacjami pozarządowymi w mieście i w regionie.

Zamierzamy zapraszać na występy artystów znanych i uznanych, związanych z Otwockiem, a także tych, którzy na stałe tu mieszkają. Przewidujemy działania skierowane do młodzieży. Jednym z projektów, który na pewno będzie realizowany, jest cykl spotkań zatytułowany „Wieczory Papieskie”. W locie powstaje jeszcze wiele innych pomysłów i inicjatyw. Szczegółowy plan pracy się rodzi.

Ludzie Stowarzyszenia to barwna grupa entuzjastów, spotykających się od pewnego czasu w „Cafe MDK”. Właśnie na jednym z takich spotkań zapadła decyzja: „Tworzy-

my stowarzyszenie”. Przygotowana ekspresowo dokumentacja znalazła się w Sądzie Rejonowym. Jest już urzędowa odpowiedź. Pismo z Sądu znajduje się teraz w Biurze Starostwa Powiatowego, a SAiPKO czeka już tylko na wpisanie do Krajowego Rejestru Stowarzyszeń.

Wśród członków - założycieli są ludzie pełni woli działania: **Małgorzata Kasperska-Babik**, współwłaścicielka „Cafe MDK”. Tu odbywają się zebrania SAiPKO i realizowane będą koncerty, wernisaże oraz spotkania poetyckie.

**Beata Suchecka**, pracownik opieki społecznej, koordynator wolontariatu, osoba dobrze znająca problemy Otwocka, zainteresowana rozwojem kultury w naszym mieście. Beata, realizując swoje zadania zawodowe, zrobiła już wiele dobrego.

**Piotr Drzewiecki**, poeta, dziennikarz, doktor nauk teologicznych, twórca prywatnego portalu internetowego, informującego o wydarzeniach kulturalnych w Otwocku. Teraz Piotr buduje stronę SAiPKO oraz stronę „Cafe MDK”. Trzyma rękę na pulsie wydarzeń. **Janusz Maciejowski**, artysta fotografik, dziennikarz „Linii Otwockiej”, poeta, bluesman i bluesfan, człowiek wszechstronny. Inicjator plenerów fotograficznych, w tym tego ostatniego – „Ocalić od zapomnienia”.

**Robert Lewandowski**, mieszkaniec Józefowa, miłośnik dawnej zabudowy naszego regionu, chroni i odbudowuje zabytkowe „świdermajery”, twórca i przewodniczący Stowarzyszenia „Świdermajer”.

**Maciej Sierpiński**, malarz i rysownik amator, uczestnik wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych, portretujący stare budownictwo Otwocka, miłośnik bluesa.

**Maria Wiśnicka**, reżyser, autorka filmów dokumentalnych i poetyckich impresji filmowych, w tym świetnego filmu o Otwocku. Ten film wzbogaca kolejne kulturalne imprezy w „Cafe MDK”.

**Barbara Matysiak**, mieszkanka Otwocka już w trzecim pokoleniu, dokumentująca jego przeszłość. Gromadzi zdjęcia i materiały historyczne, jest autorką książek o Otwocku. Znana z działalności w Towarzystwie Przyjaciół Otwocka i publikacji w „Gazecie Otwockiej”.

**Maria Kościuszko**, pisząca te słowa. Poetka, zainteresowana rozwojem literackich zainteresowań wśród młodzieży i promowaniem poetyckich talentów.

Prezesem Stowarzyszenia wybrana została **Grażyna Zielińska-Zenkner**, artysta fotografik, autorka wielu wystaw nie tylko w Otwocku. Pomysłodawczyni i wraz z Małgorzatą Kasperską-Babik główna inspiratorka powstania Stowarzyszenia.

W swoim blogu, który prowadzę na jednym z portali literackich, napisałam:

„Grażyna od Ani z Zielonego Wzgórza różni się tylko kolorem włosów, no może jeszcze... wiekiem, ale tego już nie jestem pewna. W jej głowie kłębią się całkiem młodzińcze marzenia. Ma w sobie tyle energii i generuje tyle pomysłów, że to musiało się tak skończyć.”

Od czasu zebrania założycielskiego do Stowarzyszenia przyłączyło się już wiele nowych osób. SAiPKO się rozrasta.

## Gdzie i jak pokazało się Stowarzyszenie?

Niemal z marszu podjęliśmy współpracę ze Społecznym Komitetem Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich. Uczestniczyliśmy w obchodach 65. rocznicy zagłady getta otwockiego. 19 sierpnia niesłyszmy zapalone znicze w Marszu Pamięci i Modlitwy, następnego dnia byliśmy w Treblince, a 23 sierpnia uczestniczyliśmy w wieczorze autorskim Symchy Symchowicza i Mariana Domańskiego.

Pierwszym samodzielnym działaniem SAiPKO był plener fotograficzny „Ocalić od zapomnienia”. Pomysłodawca i organizator pleneru to Janusz Maciejowski. 25 sierpnia, w ładny słoneczny dzień, udało mu się zgromadzić liczną grupę fotografików i osób towarzyszących, nie tylko z Otwocka. Uczestnicy przeszli szlakiem otwockich „świdermajerów”, poprowadzeni przez Barbarę Matysiak. Na zaproszenie Janusza przyjechali fotograficy z Warszawy, a nawet z odległej, filmowej krainy - Hollywood. Później, już w „Cafe MDK” dzięki Mirkowi Towskiemu zajrzeliśmy za kuliszy tej fabryki snów.

Całodzienna impreza była tak gęsta od wydarzeń, że warta jest odrębnego peanu. Jej zwieńczeniem był rewelacyjny występ Wojciecha Siemiona (przybył na osobiste zaproszenie Małgosi), któremu wręczony został dyplom Honorowego Członka SAiPKO.

Na tym jednak nie koniec, 9 września odbyła się druga część „pleneru” – wernisaż prac w galerii MDK, a po nim spotkanie koncert bluesowy w „Cafe MDK”.

W ten sposób Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej wpisuje się już dziś w pejzaż kulturalny miasta.

*Maria Kościuszko*





# Willa „Landówka”

Dzieje Landówki, znajdującej się kiedyś w trójkącie dzisiejszych ulic Karczewskiej, Matejki i Andriollego, sięgają początków XIX wieku i ich opisów w księdze wieczystej. Pierwsze wpisy do księgi, czynione odręcznie cyrylicą jeszcze z końca XVIII wieku, są, jak sądzę, wyznaniem dla znawcy języka rosyjskiego. Moje możliwości – przekraczają.

Pierwsza w języku polskim notatka to data 22.IX.1915 r. Wtedy to przed warszawskim notariuszem w hipotece Sądu Okręgowego w Warszawie spisano akt kupna-sprzedaży działek, podzielonej już przez mierniczego Józefa Betnarskiego Landówki.

Właściciel tej części „Landówki” – Stanisław Kwiatkowski, syn Wawrzyńca, nabył ją od Abrahama Landana i planem geodezyjnym wydzielił z Dóbr Anielin w 1897 r. W 1915 r. dwaj nabywcy: Lejzorg Aubin i Izrael Grafstein, odkupili od dotychczasowego właściciela kilka działek. W ręku S. Kwiatkowskiego pozostała nadal 1 morga „Landowskiej” ziemi. W tamtym czasie „Landówka” była pokryta gęstym lasem sosnowym. S. Kwiatkowski przed sprzedażą ziemi załatwił najpierw zezwolenie na wyręb ryczałtowy. Nowi właściciele, mając taką zgodę, aktem kupna-sprzedaży zostali zobowiązani do bezpłatnego przekazania drewna S. Kwiatkowskiemu, a dla siebie mogli zostawić jedynie pnie, karpy i gałę-

zie. Wyręb i wywózka drewna winny być ukończone do 1.III.1917 r. S. Kwiatkowski otrzymał wówczas 10.000 rubli, bo 1.000 rubli wziął wcześniej jako zadatek. Do 1933 r., wydaje się, że „Landówka” będąca w posiadaniu S. Kwiatkowskiego pozostawała w stanie niezmiennym. Dalsza jej sprzedaż zaczęła się po 24.V.1933 r. Mianowicie – działki nr 52 i 53, a także 62 b – według planu geodezyjnego tego samego geodety, co dzielił Landówkę w 1897 r., nabył Abraham Sojka. Z czasem dokupił także działkę nr 63, stając się właścicielem ponad 5 tys. m<sup>2</sup> „Landówki”.

Inny właściciel, innej części „Landówki” – Icek Hersz Lewiton, który posiadał działki z nr 48, 49, 50, 51, 59, 60, 61, sprzedał w 1926 r. dwie działki o łącznym metrażu 5.330 m<sup>2</sup> Czesławie Kanelbaum. Była to obywatelka Otwocka z meldunkiem na ul. Matejki 5. Kupiła także 2 działki od Abrahama Sojki. Różne transakcje kupna-sprzedaży miały ponadto miejsce do 1937 r., a nawet do 1938 r., czyli na rok przed wybuchem wojny.

W 1938 r. S. Kwiatkowski sprzedał kolejne działki Szejdzie Szlafszejn i Łucji Skotnickiej. Działki liczyły sobie po 1397 m<sup>2</sup>. Niebawem jednak Szejda Szlafszejn sprzedała dopiero co nabytą działkę wspólnicze – Łucji Skotnickiej.

9 maja 1943 roku umiera Stanisław

Kwiatkowski. 19.VI.1943 r. jego syn, Jan otwiera postępowanie spadkowe. Wyrokiem sądu zostaje właścicielem połowy spadku. Drugą połowę dziedziczą dzieci nieżyjącej córki Eugenii z Kwiatkowskich Barensonowej. W jakiś czas po tym fakcie sąd ponownie rozpatruje tę sprawę czyniąc wyraźny podział spadku, zwłaszcza ustalając, ile się należy osieroconym siostrzeńcom Jana Kwiatkowskiego. Na działki z nr 69 i 70 znalazła się bowiem chętna do kupna H. Gąsiorowska i w tej sytuacji trzeba było uporządkować wszystkie podziały spadku po S. Kwiatkowskim – dla przepisania na nową właścicielkę aktu własności.

Po wojnie dla znacznej części „Landówki” zabrakło właścicieli. Holocaust ludności żydowskiej spowodował, że po zakończeniu działań wojennych i ustanowieniu nowego porządku społecznego pozostawiony przez zmarłych majątek stanowił w świetle nowych przepisów mienie opuszczone. Weszły w życie nowe ustawy i rozporządzenia, na mocy których wiele działek, ziemi, domów przejął Skarb Państwa. W miejscu historycznej „Landówki” powstały bloki mieszkalne, nowe ulice, zamieszkałi nowi ludzie, tworząc nową wojenną rzeczywistość. Zanim to się stało, w każdej sprawie przeprowadzano procesy sądowe, w których udowodniono, że w kilka lat po wojnie właściciel jest nieznany z miejsca pobytu i nie złożył wniosku ani pozwu o przywrócenie posiadania swojej własności, względnie oddania nieruchomości.

Jako nieruchomości opuszczone i przejęte w latach 1961/62 Skarb Państwa z dawnej „Landówki” przejął m.in. pozostałość po Jakubie Lagmanie i Jankielu Zegzerze. W 1944 r. część „Landówki” nabyła Helena Gąsiorowska, stając się właścicielką działek z nr 69 i 70. Działki te sprzedał jej Jan Kwiatkowski (o czym pisałam wcześniej).

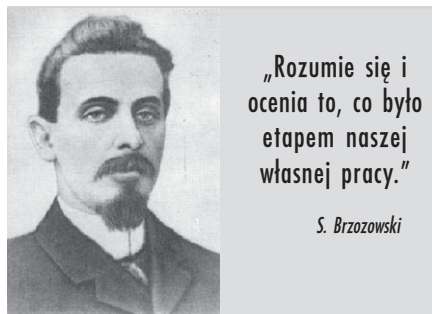
Zanim piękną część historycznej „Landówki” nabyli w 1999 r. małżonkowie Baranowscy, otwierając znany w Otwocku sklep hydrauliczny (dziś ul. Andriollego 66) ziemia miała jeszcze po drodze kilku właścicieli. W 1957 r. powstała nowa Księga Wieczysta, w której zapisano już najnowszą historię tego miejsca. Dziś przy ul. Andriollego 66 stoi, jako dowód historycznego budownictwa drewnianego – przepiękny dom. Wśród nowych domów, bloków, przypomina przechodniom, jaki był kiedyś Otwock, jaki miał charakter i czym wyróżniał się w II Rzeczypospolitej. Bo trzeba przyznać, że się wyróżniał!

**Barbara Dudkiewicz**  
**Rys. Krystyn Dudkiewicz**

# St. Brzozowski i U. Nachalnik-Farberowicz

Wspominałam w 2006 r. postać Stanisława Brzozowskiego, twórcy i myśliciela wpisanego na trwałe w dzieje kultury polskiej przełomu XIX i XX wieku. Obecnie mam więcej danych, dotyczących związków Brzozowskiego z naszym miastem, które pragnę przybliżyć Czytelnikom. Stanisław Leopold Brzozowski zmarł na gruźlicę, mając zaledwie 33 lata (1878-1911). Był człowiekiem wszechstronnie utalentowanym. Teoretyk kultury, pisarz, filozof, krytyk literacki (występował pod pseudonimem Adam Czepiel). Jego najbardziej cenione i znane publikacje to „Legenda młodej Polski”, „Kultura i życie”, „Filozofia romantyzmu polskiego” oraz powieści: „Płomień”, i „Sam wśród ludzi”.

St. Brzozowski urodził się w miejscowości Maziarnia, ziemi chełmińskiej. W 1888 r. jako 10-letni chłopiec wraz z rodzicami przeprowadza się do Lublina i chodzi do miejscowego gimnazjum. W 1896 r. uzyskuje świadectwo dojrzałości i przenosi się do Warszawy. Zapisuje się na Wydział Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego. W wieku 21 lat zachorował na gruźlicę i w 1899 r. przyjeżdża do Otwocka zatrzymując się na leczenie w sanatorium dr Józefa Geislera przy ul. Kościuszki. Brzozowski ma kłopoty finansowe i aby opłacić za pobyt i leczenie, zatrudnia się jako buchalter w tym-



że sanatorium. Tutaj też poznaje pacjentkę dr Geislera (cierpiącą na podobne schorzenie płucne - pannę Antoninę Kolberg, z zawodu pracownicę oświatową).

Młoda kobieta jest bratanicą Oskara Kolberga (1814-1890), słynnego folklorysty, etnografa, muzyka i kompozytora. Choroba i zbieżne zainteresowania zbliżyły młodych ludzi i rodzi się między nimi silna więź uczuciowa. W 1901 r. Antonina i Stanisław mimo trudnych warunków życiowych biorą ślub



ul. Kościelna 12

foto: B. Matysiak

w kościele Św. Krzyża w Warszawie. Mieszkają nadal w Otwocku przy ul. Kościelnej 10 w willi „Szeliga” należącej wówczas do sukcesorów p. Zawadzkiego, a od 1906 r. do p. Szeliskiej.

Trzeba wyjaśnić, że kiedyś cztery domy stojące do dziś miały jeden wspólny numer, a obecnie są to nr 12, 14, 16, 18 ul. Kościelnej. (Budynek nr 14 zbudowano w 1924 r.) Początkowo Brzozowski z żoną zajmują niewielki pokój w domu drewnianym (nr 12) na pięterku, do którego prowadzą zewnętrzne odkryte schody. Jak wygląda to dzisiaj? Jak większość starych „świdermajerów” dożywa swego żywota i jest w trakcie rozbioru. Bywałam często w tym budynku w latach 1950-1970 i lokale były naprawdę ładne i przestronne, a dom w niezłym stanie. Czy tam właśnie nie powinna stać tablica informująca o tym, że w latach 1899-1904 mieszkał tam pisarz i filozof polski, a jego sylwetka wymieniona jest w encyklopediach PWN. Dlaczego wciąż mimo istnienia wielu publikacji i muzeum jest tak mała wiedza i być może zainteresowanie ludźmi, którzy powinni być znani młodemu pokoleniu Otwocka. Konkursy o „małej ojczyźnie” to zbyt mało, aby młodzież w szkołach autentycznie poczuła silną więź uczuciową z miastem swego urodzenia i zamieszkania. Lekcje historii Otwocka, jego ludzi i domów można, sądzę, przeprowadzić na żywo, chodząc po prostu jego ulica-

mi. Tylko, czy w szkołach są zarezerwowane takie godziny?

Tutaj też, przy ul. Kościelnej w Otwocku przychodzi na świat córka Brzozowskich i otrzymuje imię Irena-Anna. Małżonkowie przenoszą się do większego mieszkania i budynku stojącego w narożniku ulicy Kościuszki (obecny nr 18). W sierpniu 1904 r. opuszczają Brzozowscy Otwock i przeprowadzają się do Warszawy. Sam noblista Czesław Miłosz pisze później książkę o tym niezwykłym myślicielu pt. „Człowiek wśród skorpionów”. St. Brzozowski publikuje swoje artykuły w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Kurierze Warszawskim”, „Głosie” (tyg. naukowo-literacki). Pisze felietony i sztuki teatralne – „Mocarz” oraz „Milczenie”. Lato 1905 r. Brzozowski spędza w Zakopanym w willi „Przełęcz”. Na lwowskim uniwersytecie wygłasza cykl odczytów, a w 1906 r. przybywa do Florencji i tam poznaje rosyjskiego pisarza Maksyma Gorkiego. W tym okresie zostaje oskarżony przez sąd obywatelski w Krakowie o to, że jest agentem carskiej ochrony i szpiegiem Rosji. Bronią Brzozowskiego wielcy tego czasu: Karol Irzykowski, Zofia i Wacław Nałkowski, Stefan Żeromski. Jak zwykle „polska zawiść” bierze górę, pozwala zniszczyć człowieka wybijającego się ponad przeciętność. Mimo leczenia stan zdrowia pisarza nie ulega poprawie. Choruje na serce i gruźlicze zapalenie kości biodrowej. St.



Brzozowski umiera we Florencji 30 kwietnia 1911 r. i tam też zostaje pochowany. W 1928 r. grupa polskich literatów i państwo polskie stawiają Brzozowskiemu wspaniały murowany posąg nagrobny przedstawiający dziewczęcą postać. Natomiast już wiele lat później w Polsce – 23 lipca 2006 r. we wsi Maziarnia – gmina Żmudzi w 95. rocznicę urodzin pisarza mieszkańcy „Gazeta Lubelska”, wójt i straż pożarna fundują swemu wielkiemu krajanowi głaz – obelisk. Napis na kamieniu głosi: „ku czci urodzenia poety i myśliciela młodej Polski”. Piękny, dokumentalny film w TV o Brzozowskim nakręcili znani dokumentaliści: Lucyna Smolińska i Mieczysław Sroka. W postać Brzozowskiego wcielił się popularny aktor Artur Żmijewski, fizycznie przypominający wielkiego filozofa i pisarza.

W Otwocku w latach 1900-1939 przebywało czasowo wielu wybitnych Polaków. Inne miasta pielęgnują pamięć o pobycie takich ludzi i chlubią się tym. U nas brak właściwie nie tylko pomników, ale i tablic pamiątkowych (poza Reymonta oraz Piłsudskiego).

Bardzo barwną, ciekawą i kontrowersyjną postacią mieszkającą w Otwocku w latach 1933-1939 był polski Żyd – Icek, Boruch Farberowicz urodzony w 1897 r. w miasteczku Wizna blisko Łomży. Rodzice pragnęli, by został rabinem i posłali go na naukę do chederu, aby poznał Torę i podstawy Talmundu. W 1910 r. Farberowicz dostał się do szkoły rabinackiej w Łomży, następnie w Bychowie (Rosja), lecz także jej nie ukończył. Zbyt interesował się płcią piękną już jako nastolatek i miał wiele romansów w następnych latach.

Rodzice przestają mu pomagać finan-

sowo, więc udziela korepetycji z języka hebrajskiego. Wdaje się w podejrzaną towarzystwo i w następstwie tego staje się złodziejem. Za kradzież zegarka i portfela w wieku 16 lat znalazł się w więzieniu w Łomży. W 1914 r. zatrudnia się jako pomocnik dorożkarza, który jest woźnicą paserów i złodziei. Nadaje sobie pseudonim „Urle”, a koledzy przewalili go Nachalnik i tak przybrał nazwisko, którym podpisywał swoje późniejsze książki.

W 1916 r. wyjeżdża do Berlina, gdzie zostaje zatrzymany za napady i kradzieże. Zostaje osadzony w słynnym berlińskim więzieniu z karą 10 lat. Koledzy po fachu organizują mu ucieczkę i wraca do Łomży. Poznaje tu dziewczynę, która wprowadza go do bandy koniokradów. Po wpadce i groźbie aresztowania ucieka do Wilna. W Łomży w więzieniu przebywał jeszcze co najmniej dwukrotnie. Tutaj jednak czas mu się nie dłużył. Nauczył się pisać i czytać po polsku; z więziennej biblioteki przeczytał wszystkie książki. W 1918 r. Nachalnik zostaje przeniesiony do więzienia w Warszawie na Mokotowie. Tam pisze do gazetki „Głos więźnia”, a jego wiersze śpiewają towarzysze niedoli. Jest bardzo chłonny literatury polskiej i światowej i zna na pamięć całe fragmenty prozy Sienkiewicza, Conrada, Londona i Gorkiego. W 1923 r. wychodzi na wolność i jest bez grosza. Ale już w grudniu tego roku znów napada na bogatego kupca z Białegostoku i rabuje wraz z kompanami 20 mln marek. Zostaje schwytyany i dostaje 8 lat więzienia, które tym razem przesiedział w Białymstoku, następnie w Rawiczu. Tam tworzy swoje opowiadania i powieść „Miłość przestęp-

cy”. Piszę głównie o życiu światka złodziejskiego i o środowisku więziennym, które poznał najlepiej.

Z wydawnictwa „Rój” dostał Nachalnik nawet półroczne stypendium literackie. Pisarz Melchior Wańkowicz namawiał go do napisania autobiografii, uważając że ma talent. Napisał więc powieść pt. „Życiorys własny przestępcy”, którą to książkę wysłano do USA i uznano za doskonały przykład życia i zachowań więźniów przydatną do badań nad poznaniem ich psychologii. Książkę wydano w Polsce przed wojną w nakładzie 2,5 tysiąca egzemplarzy i w 1989 r. w Wyd. Śląskim. Okres - w którym Nachalnik mieszkał w Otwocku można określić na lata 1933-1939. W tym czasie był już żonaty z niejaką Sarą, a w 1933 r. miał syna o imieniu Samuel, urodzonego w Otwocku. Początkowo mieszkał na ul. Matejki 1, następnie wraz z rodziną przeprowadził się na ul. Warszawską 37, do willi Gerszona Randonińskiego. Numer domu nie zmienił się do dziś, lecz ładny niegdyś otynkowany, jednopiętrowy budynek jest bardzo zniszczony. Dom posiada przeszklone werandy, a w pokojach duże weneckie okna. Nachalnik utrzymywał się zapewne częściowo z pisarstwa. Wydał jeszcze w 1937 r. książki sensacyjne pt.: „W matni” i „Rozpruwacze”. Publikował też w języku jidysz i pisał do codziennych gazet różne drobne utwory i opowiadania.

W Otwocku Farberowicz-Nachalnik cieszył się poważaniem i miał opinię człowieka statecznego. Przyszedł jednak wrzesień 1939 r. i tragiczny zwrot w życiu literata, jego rodziny i wielu Żydów. Był zapewne człowiekiem odważnym i nie zważając na konsekwencje grożące ze strony Niemców razem z właścicielem domu Radonińskim mocno naraził się okupantom. Zginęli obaj 11.XI.1939 r. rozstrzelani w śródborowskim lesie. Istnieją 3 wersje przyczyny ich śmierci przedstawione w książce Perechodnika, w publikacji S. Szymańskiej i opisane we wspomnieniach „Było niegdyś Wilno”. Zostali pochowani jeszcze z godnością (dzięki staraniom dr. L. Mierosławskiego) na cmentarzu Żydowskim w Anielinie. Żona i syn zostali zamknięci w getcie i podzielili los większości otwockich Żydów wywiezionych do obozu.

Przeczytałam w miejscowej prasie, że na nazewnictwo czeka 30 nowych ulic Otwocka. Warto wnikliwie przy opinii mieszkańców i organizacji społecznych wyłonić nazwiska wybitnych, zapomnianych dawnych mieszkańców miasta i nazwać ulice ich imieniem.

Barbara Matysiak



ul. Warszawska 37

# Od Zakrzewa do Nadarzyna

Dobry jest bilans wyników otwoczkich IV-ligowych piłkarzy w ostatnim okresie. Odniesli bowiem oni cztery zwycięstwa, jeden mecz remisując i doznając jednej porażki. W efekcie tych spotkań uplasowali się na trzeciej pozycji w tabeli, tylko nieznacznie ustępując Mazurowi Karczew i Mazowszu Płock.

## Wulkan Zakrzew – OKS 0 : 1 (0 : 1)

W spotkaniu tym otwoccy piłkarze zagrali w składzie: D. Bułka – P. Dworski, J. Oamen, G. Ura, S. Groszek – Ł. Stasiuk (od 60 min. K. Rawa), M. Danielewicz (od 84 min. A. Szafranek), Piotr Stańczuk, P. Sobótka (od 90 min. P. Białek) – Ch. Okafor Agu (od 75 min. P. Potera) i Paweł Stańczuk.

Podradomski beniaminek okazał się groźnym przeciwnikiem i nie chciał łatwo oddać punktów na swoim boisku. Już w pierwszych 10 minutach gospodarze stworzyli dwie groźne sytuacje, po których mogli objąć prowadzenie. Większa dojrzałość otwoczczan wzięła jednak górę. Złotą bramkę meczu, przesądającą o trzech punktach dla Otwocka, zdobył najbardziej doświadczony zawodnik z I-ligową przeszłością i jednocześnie kapitan otwocckiej drużyny, M. Danielewicz. Bramka padła w 33 min. Po ładnym technicznym uderzeniu z prawej strony boiska piłka przelobowała miejscowego bramkarza.

Wynik mógł być wyższy, bowiem otwoczczanie stworzyli około 10 dogodnych sytuacji bramkowych. Wciąż źle jest jednak ze strzelecką skutecznością. Najlepszą sytuację w pierwszej połowie zaprzepaścił P. Sobótka w 39 min., kiedy to znalazł się sam przed bramkarzem gospodarzy, ale piłka niestety minęła minimalnie słupek bramki. Kilka bardzo dogodnych sytuacji było w końcówce spotkania. Najlepszych nie wykorzystali M. Danielewicz w 65 min., Paweł Stańczuk w 68 min. i po raz kolejny M. Danielewicz w 79 min. Szczególnie ta ostatnia sytuacja może „śnić się po nocach”.

## OKS – Okęcie Warszawa 1 : 0 (1 : 0)

W wyjściowej jedenastce nastąpiły dwie zmiany. K. Tłaga zastąpił Ł. Stasiuka, a P. Potera zagrał za Pawła Stańczuka. Obaj zmienieni zawodnicy wraz z K. Rawą weszli na zmiany.

Początek meczu był dość wyrównany i nerwowy. Zespół warszawskiego Okęcia, z bogatą III-ligową przeszłością, stracił na

początku rozgrywek kilka punktów i koniecznie chciał zacząć odrabiać stracony dystans w Otwocku. Na szczęście znów na wysokości zadania stanął kapitan otwoczczan M. Danielewicz, który w 35 min. pięknym strzałem z dystansu (z ponad 30 m) uderzył w samo okienko i znów zapewnił trzy punkty dla OKS-u. Wynik mógł podwyższyć w 90 min. Paweł Stańczuk po dobrze egzekwowanym rzucie wolnym, ale niestety minimalnie chybił.

## Mazowsze Płock – OKS 1 : 0 (1 : 0)

W stosunku do składu z Zakrzewa w wyjściowej jedenastce nie znaleźli się P. Dworski, Ch. Okafor Agu i Paweł Stańczuk, których zastąpili A. Szafranek, P. Potera i K. Tłaga. Na zmiany weszli kolejno: Ch. Okafor Agu, K. Rawa i P. Białek.

Jest to pierwsza i jak dotąd jedyna porażka otwoczczan. Była ona dość pechowa, po wyrównanym pojedynku, gdzie remis byłby wynikiem bardziej sprawiedliwym. Płocki beniaminek gra bardzo dobrze i zwłaszcza na własnym terenie będzie bardzo groźnym przeciwnikiem dla wielu zespołów. Nie jest przypadkiem, że wraz z drużynami Otwocka i Karczewa płocczanie utrzymują się w ścisłej czołówce tabeli. O porażce przesądziła 42 min. spotkania, kiedy to gospodarze zdobyli „złotą bramkę meczu” po rzucie rożnym, dającą im trzy bezcenne punkty. Otwoczczanie tym razem nie stworzyli zbyt wielu sytuacji bramkowych a ostatniej szansy na wyrównanie nie wykorzystali w 83 min., a więc na siedem minut przed ostatnim gwizdkiem sędziego.

## OKS – Korona Góra Kalwaria 2 : 0 (0 : 0)

Począwszy od tego spotkania ukształtował się ostatecznie podstawowy skład zespołu, który jest następujący: D. Bułka – P. Dworski, J. Oamen, G. Ura, S. Groszek – P. Sobótka, Piotr Stańczuk, M. Danielewicz, K. Tłaga – Ch. Okafor Agu i Ł. Stasiuk. Na zmiany w tym spotkaniu weszli kolejno: P. Białek (w 83 min. za M. Danielewicza), P. Potera (w 85 min. za Ch. Okofora Agu), A. Szafranek (w 87 min. za Piotra Stańczuka) i K. Rawa (w 90 min. za P. Dworskiego).

Wreszcie udało się wygrać otwoczczanom po raz pierwszy w tym sezonie różnicą dwóch bramek, chociaż wcale nie było to łatwe. Przeciwnik z Góry Kalwarii grał bowiem zupełnie dobrze, stawiał zacięty opór i sam niebez-

piecznie atakował. Goście „spasowali” dopiero w końcówce, po stracie bramek. Długo utrzymywał się wynik bezbramkowy. Dopiero w końcówce otwoczczanie przełamali opór gości. Najpierw w 70 min. Ł. Stasiuk dobił piłkę po rzucie wolnym egzekwowanym przez M. Danielewicza. Natomiast ten ostatni na osiem minut przed końcem spotkania uderzył precyzyjnie bezpośrednio z rzutu wolnego z około 17 m.

## Hutnik Warszawa – OKS 2 : 3 (1 : 2)

Skład wyjściowej jedenastki był identyczny jak w poprzednim meczu. Trójka zmienników też ta sama. Jedyne czwartym był Paweł Stańczuk zamiast P. Białka.

Był to kolejny bardzo trudny mecz, rozgrywany na bocznym boisku warszawskiej Legii (stadion Hutnika kamie zamknięty). Piłkarzom warszawskiego Hutnika wyraźnie w tym sezonie „nie idzie” i zamykają tabelę. Nie mogąc grać na własnym boisku nie mają wsparcia swoich kibiców (mecze na Legii rozgrywane bez publiczności). Dlatego zacięcie walczyli z zespołem OKS-u o pierwsze punkty. Na szczęście otwoczczanie znów stanęli na wysokości zadania i uporali się z bardzo niewygodnym przeciwnikiem. Prowadzenie objęli otwoczczanie już w 11 min. po strzale Ch. Okafora Agu, który z bliska dobił dośrodkowaną piłkę. W 26 min. gospodarze wyrównali, ale na szczęście już pięć minut później po strzale M. Danielewicza ponownie prowadzenie objęli piłkarze OKS-u. Po przerwie w 57 min. gospodarzom pomógł otwoccki stoper G. Ura, który niefortunnie chciał podać piłkę do własnego bramkarza, a ta pechowo tuż przy słupku wpadła do bramki. Na szczęście niezawodni okazali się strzelcy dwóch poprzednich bramek dla Otwocka. W 62 min. z podania M. Danielewicza zwycięską bramkę zdobył dla otwoczczan Ch. Okafor Agu.

## OKS – GLKS Nadarzyn 1 : 1 (1 : 0)

Wyjściowa jedenastka jak w meczu z Koroną. Na zmianę weszli kolejno Paweł Stańczuk (73 min.), Ł. Wysocki (87 min.), A. Szafranek (88 min.) i K. Rawa (90 min.), wszyscy w ostatnim kwadransie spotkania.

Kiedy już w 8 min. Ł. Stasiuk strzałem głową zdobył prowadzenie dla otwoczczan, wydawało się, że OKS spokojnie ten mecz wygra. Może tak właśnie by się stało, gdyby nie feralna 30 min. spotkania. Wtedy to otwoczczanie egzekwowali rzut karny. Niestety



J. Oamen uderzył bardzo mocno ale... w po-przeczkę. Tymczasem na 6 min. przed koń-cem meczu walczącym zaciekle piłkarzom z Nadarzyna udało się wyrównać i wynik nie uległ już zmianie. Zatem mecz zakoń-czył się dość szczęśliwym dla gości podzia-łem punktów.

*Fr. Stokowski*

## Rezerwy walczą o okręgówkę... i Puchar Polski

Dzielnie rozpoczęli A-klasowe boje piłkarskie rezerwy OKS-u. Mimo że są beniaminkiem, wygrali cztery pierwsze pojedynki strzelając przeciwnikom aż 24 gole, a tracąc tylko trzy. Wygrali rów-nież pierwsze mecze Pucharu Polski awansując do czwartej rundy. Oto wyni-ki wszystkich siedmiu spotkań (cztery pierwsze – mecze mistrzowskie, trzy ostatnie – Puchar Polski):

1. OKS II – Pro Futuro Warszawa 12 : 0 (5 : 0) Bramki: M. Seler, R. Sko-nieczny, M. Adamkiewicz, D. Dźwigała i J. Kęsek po dwie oraz B. Mądry i M. Skrzyński; 2. Józefovia – OKS II 1 : 3 (1 : 1) Bramki: D. Dźwigała i A. War-szawski z rzutów wolnych oraz T. Karaś z rzutu karnego; 3. OKS II – LKS Osu-chów 7 : 1 (2 : 1) Bramki: J. Kęsek i A. Warszawski po 2 oraz M. Skrzyński, M. Adamkiewicz i . Makos; 4. Fenix Sien-nica – OKS II 1 : 2 (0 : 1) Bramki: M. Skrzyński i M. Hrycajewski; 5. Advit Wiązowna – OKS II 0 : 3 wo; 6. OKS II – SS Białoleka 2 : 1 (0 : 0) Bramki: T. Karaś 2 (obie z rzutów karnych); 7. OKS II – Wicher Kobylka 5 : 0 (1 : 0) Bramki: J. Kęsek i A. Warszawski po 2 oraz T. Karaś.

*Fr. Stokowski*

Konkurs skoku o tycze im. Tadeusza Ślusarskiego od przyszłego roku zyska rangę imprezy krajowej i międzynarodowej. 21 września w Kozienicach przedstawiciele czterech gmin – Otwocka, Kozienic, Międzyzdrojów i Żar podpisali porozumienie w sprawie współorganizacji i wprowadzenia do krajowego i międzynarodowego kalendarza imprez sportowych cyklu zawodów lekkoatletycznych organizowanych pod wspólną nazwą „Międzynarodowy konkurs o Grand Prix w skoku o tycze im. Tadeusza Ślusarskiego”.

*mg*

# Bojowa młodzież OKS

W tym sezonie w piłkarskich rozgrywkach mistrzowskich występuje aż pięć zespołów młodzieżowych OKS-u. Niektóre z nich rozpoczęły bardzo bojowo od samych zwycięstw. Najwyżej w hierarchii piłkarskiej notowani są trampkarze młodzi z rocznika 1994, którzy grają w najsilniejszych grupach. W II lidze wystę-pują juniorzy. Trzy pozostałe zespoły walczą „na dole” o awanse. Do wszystkich wymienionych niżej zespołów przyjmowani są nowi zawodnicy z Otwocka i oko-lie. Należy zgłaszać się na stadionie do odpowiednich trenerów.

### Orliki (roczniki 1998 i 1999) – trener Józef Macniew

Zespół ten po raz pierwszy wystartował w rozgrywkach mistrzowskich. Rozpoczął wyjątkowo udanie: KS – PKS Radość 10 : 0 (4 : 0). Bramki: J. Piotrkowicz 4, K. Glin-ka oraz I. Szymański po 3.

### Żaki (roczniki 1996 i 1997) – trener Jerzy Olszewski

1. Dąbrówka Mińsk Maz. – OKS 0 : 1 (0 : 0). Bramka: B. Mucha;  
2. OKS – Legionovia 0 : 7 (0 : 3).

### Trampkarze młodzi (roczniki 1994 i 1995) – trener Tomasz Cymerman

1. Pilica Białobrzegi – OKS 0 : 5 (0 : 2). Bramki: B. Masny 2, R. Długosz, P. Kisiel i D. Fuśnik;  
2. OKS – Znicz Pruszków 5 : 1 (3 : 0). Bramki: A. Skiba 2, M. Kresa, P. Kisiel i R. Długosz.

### Trampkarze starsi (roczniki 1992 i 1993) – trener K. Szczegot

1. Drukarz Warszawa – OKS 0 : 3 (0 : 0). Bramki: G. Pawłowski 2 i S. Siemiński;  
2. Kamionek Warszawa – OKS 1 : 5

(0 : 2). Bramki: D. Dąbrowski 2, H. Bobrow-ski, G. Pawłowski i samobójcza.

### Juniorzy (roczniki 1989 – 1991) – trener Zbigniew Raczkowski

1. MKS Ciechanów – OKS 2 : 0 (1 : 0);  
2. OKS – Polonia II Warszawa 3 : 1 (0 : 0). Bramki: M. Seler, M. Rutkowski i P. Twardziak;  
3. OKS – Junior Radom 4 : 1 (2 : 0). Bramki: F. Kamiński 3 i R. Sadło;  
4. Białoleka Warszawa – OKS 1 : 0 (0 : 0);  
5. OKS – Gwardia Warszawa 2 : 1 (0 : 1). Bramki: R. Skoneczny i B. Obrębski.

### Oldboye (rocznik 1972 i starsi) – koordynator Dariusz Hyjek

Zespół jest II-ligowym beniaminkiem, ale rozpoczął swe boje mistrzowskie od zwycięstwa:

1. OKS – Delta Warszawa 2 : 0 (1 : 0). Bramki: A. Hyjek i samobójcza.  
2. KS Teresin – OKS 3 : 2 (1 : 1). Bramki: M. Mazurek i M. Wojciechowski.

*Fr. Stokowski*

## Szymon Kołecki trzeci

Na Mistrzostwach Świata w Podnosze-niu Ciężarów, które odbyły się w Tajlan-dii, jeden z czterech otwockich zawo-dników, Szymon Kołecki, zawodnik Eko-pak Jatne OKS Otwock, zdobył brązowy medal. Dla nas to jest sukces, dla za-wodnika zaś rozczarowanie, bo jechał tam nastawiony na zdobycie złota. Szy-mon startował w kategorii do 94 kilogra-mów.

Marcin Dołęga, kolejny otwocki zawo-dnik, zaliczył trzy nieudane podejścia w rwaniu i w dwuboju nie był klasyfikowa-ny. Nie zdobył medalu również w tzw. małym boju. Podrzucił 226 kg, co nie dało mu możliwości zajęcia miejsca na po-dium. Znalazł się na czwartej pozycji.

Mistrzostwa były przygotowaniem do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich

w których, mamy nadzieję, reprezentanci Ekopak Jatne OKS Otwock uzyskają wyniki satysfakcjonujące nie tylko fa-nów, ale ich samych przede wszystkim.

*as*





## Pamięci Mistrza

**16 września, już po raz szósty, w parku miejskim odbył się Konkurs Skoku o Tyczce im. Tadeusza Ślusarskiego.**

Zawody rzadko goszczącej w Otwocku królowej sportów cieszyły się sporą popularnością.

Memoriał poświęcony pamięci tragicznie zmarłego w 1998 złotego medalisty z Montrealu z roku na rok zyskuje na znaczeniu. Tegoroczny miting przyciągnął zawodników tej dyscypliny z kraju i zagranicy oraz przykuł uwagę otwocczan bawiących się

na pikniku rodzinnym kończącym lato, a relację z niego przygotowywały dwie ekipy telewizyjne.

Wśród startujących w konkurencji mężczyzn triumfował sięgający już 6 razy po mistrzostwo Polski Adam Kolasa. W zaciętym pojedynku pokonał on tyczkarza „Zawiszy” Bydgoszcz - Łukasza Michalskiego. Obaj zawodnicy przeskoczyli poprzeczkę zawieszoną na wysokości 5,5 m, jednak o zwycięstwie zawodnika „Stortingu” Międzyzdroje zadecydowała ilość błędów popełnionych przez obu tyczkarzy we

wszystkich próbach. Trzecie miejsce w konkursie mężczyzn zajął Mateusz Didienkow z KL Gdynia skacząc na wysokość 5,30 m.

Nowym rekordem zawodów zakończyła się konkurencja pań. Ustanowiła go zawodniczka AZS AWF Warszawa Joanna Piwowarska, zaliczając poprzeczkę zawieszoną na wysokości 4,31 m. Drugie miejsce w zawodach zajęła jedna z dwóch biorących udział w mitingu reprezentantek Szwecji, Hanna Person (4,20 m). Trzecie należało do zawodniczki OSOT Gdańsk Pauliny Dębskiej.

mg



### Piłka nożna

## Remis juniorów

W towarzyskim meczu młodzieżowa reprezentacja Polski do lat 16 zremisowała z reprezentantami Mołdawii 1:1. Był to ostatni sprawdzian młodych Polaków przed zbliżającymi się eliminacjami do Mistrzostw Europy.

13 września gra młodocianych zawodników pomimo gorącego, nie milknącego ani na chwilę aplauzu garski obserwujących mecz kibiców nie zachwycała, pozostawiając wiele do życzenia. Pierwsza bramka w spotkaniu padła na 15 minut przed jego końcem. Strzelił ją grający na co dzień w MKS Polonii Warszawa Patryk Kamiński. W ostatnich minutach Mołdawianie doprowadzili jednak do wyrównania wyniku.

Nie obyło się niestety bez nieprzyjemnych incydentów. Po brutalnym zagranii Jarosława Sochackiego bramkarz reprezentacji Mołdawii trafił do szpitala.

mg



foto: M. Gągala



**Wielkie sukcesy święcili w tym roku otwoccy piłkarze w Pucharze Polski. Najpierw doszli do finału okręgowego, w którym zmierzyli się ze Zniczem Pruszków (beniaminek II ligi), ulegając mu dopiero w rzutach karnych. Następnie reprezentując wraz ze Zniczem okręg mazowiecki w rozgrywkach centralnych pokonali najpierw III-ligowe Orleń Radzyń Podl. a następnie I-ligową Polonię Bytom (po dogrywce). W kolejnej rundzie w wyniku losowania piłkarze OKS-u spotkali się z klasowym I-ligowym zespołem ŁKS-u Łódź.**

W meczu tym otwocczanie zagrali w składzie: D. Bułka – P. Dworski, G. Ura, J. Oamen i S. Groszek – K. Tłaga, Piotr Stańczuk, A. Szafranek, M. Danielewicz i P. Sobótka oraz Ch. Okafor Agu. Na zmiany weszli: Ł. Stasiuk (w 72 min. za A. Szafranka), Ł. Wysocki (w 80 min. za S. Groszka) i P. Potera (w 82 min. za K. Tłagę). Natomiast w drużynie łódzkiej dostrzeżliśmy dobrych znajomych, m.in. J. Dąbrowskiego (wychowanka karczewskiego Mazura) i M. Klatta (byłego piłkarza Legii Warszawa). Doświadczonego bramkarza B. Wyparłę i czołowego w kraju napastnika Ł. Madeja łódzki trener posadził na ławce rezerwowych „na wszelki wypadek”, gdyby byli niezbędni.

Mecz był wielkim świętem w Otwoku. ŁKS Łódź był drugim po bytomskiej Polonii zespołem I-ligowym, który zawitał do naszego miasta. Klasa przeciwnika i nadzieja na kolejną dobrą postawę otwocckich piłkarzy przyciągnęła na stadion rekordową liczbę widzów z miasta i całego powiatu oraz wielu piłkarskich ekspertów ze stolicy z dyrektorem sportowym warszaw-



skiej Legii M. Trzeciakiem na czele. Skromny otwocki stadion pękał w szwach. Liczbę widzów szacujemy na około 2,5 tys! Kto wcześniej nie zaopatrzył się w bilet i przyszedł w ostatniej chwili, spędził nerwowe chwile w długiej kolejce, pomimo uruchomienia trzech kas.

Od strony sportowej mecz był też bardzo ciekawym widowiskiem. Do przerwy gra była całkiem wyrównana. Nasi IV-ligowcy dotrzymywali kroku I-ligowemu ŁKS-owi. Łodzianie grali spokojnie i ostrożnie, wiedząc że ich I-ligowi koledzy z Bytomia zostali przed miesiącem pokonani w Otwoku. Obie strony stworzyły tylko po dwie, trzy groźne sytuacje bramkowe. U nas najlepsze miał wysunięty zdecydowanie do przodu Ch. Okafor Agu w 35 min. i tuż przed gwizdkiem sędziego na przerwę.

Po przerwie obraz gry uległ zmianie. Łodzianie przyspieszyli grę i okresami zamykali naszych w hokejowym zamku. Bardzo dzielnie spisywał się otwocki bramkarz D. Bułka, co mocno podkreślał na pomeczowej konferencji prasowej łódzki trener. Od 65 min. nasi piłkarze przejęli inicjatywę i odważnie atakowali gości. Świetną sytuację miał w 67 min. P. Sobótka,

ale niestety nie udało się jej wykorzystać. W dwie minuty później... stało się. Po niegroźnie wyglądającej akcji w zamieszaniu podbramkowym goście „wcisnęli” piłkę do naszej bramki. Pomimo dalszych obustronnych prób wynik ten utrzymał się do końca.

Sumując można powiedzieć, że nasi otwoccy piłkarze – jak przed laty sąsiedzi z Karczewa (grali wtedy m.in. z warszawską Legią i z Ruchem Chorzów) – zrobili furorę



fol. J. Grymuza

fol. J. Grymuza

w Pucharze Polski, grając wśród 32 najlepszych drużyn w kraju. Odpadli z honorem, po zaciętej walce i... nie na długo. Już bowiem w październiku przystąpią do gry w następnej edycji Pucharu. Pierwszym przeciwnikiem będzie rezerwa III-ligowego Dolcanu Ząbki.

**Fr. Stokowski**



# I Mistrzostwa Polski Głuchoniewidomych w Szachach

W dniach 14-16 września 2007 r. w Otwocku odbyły się pierwsze w Polsce oficjalne zawody mistrzowskie głuchoniewidomych. Rywalizowano o tytuł szachowego mistrza Polski głuchoniewidomych. Miejszem zawodów był Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Nieusłyszących i Słabosłyszących, przepięknie położony wśród sosnowych lasów Śródborowa.

W zawodach wzięło udział 9 zawodników. Rozegrano 8-rundowy turniej kołowy (każdy z każdym). Tempo gry wynosiło godzinę na partię dla zawodnika.

Graczami w trakcie gry opiekowali się wolontariusze, którzy przekazywali posunięcia pomiędzy zawodnikami, gdyż zawodnicy głuchoniewidomi nie mają kontaktu wzrokowego ani słuchowego pomiędzy sobą.

Zawody toczyły się pod dyktando trójki zawodników. Marcin Chojnowski jest reprezentantem Polski niesłyszących i niewidomych. Na ostatnich, silnie obsadzonych, mistrzostwach Europy niewidomych, które odbyły się we wrześniu 2007 r. w Anglii, zajął 17. miejsce. Jerzy Środziński i Leszek Koczot przed kilkoma laty na mistrzostwach Europy głuchoniewidomych w Danii zdobyli srebro i brąz.

Organizatorami zawodów byli:

1. Mazowiecki Klub Sportowy Niesłyszących i Głuchoniewidomych „Arkadia” Otwock
2. Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym – Warszawa.
3. Polski Związek Olimpijski Głuchych.

**M.P.**

Sędzią głównym zawodów był Krzysztof Chęciak, któremu pomagał Jerzy Strzelecki. Koordynatorem zawodów była Bożena Więckowska (TPG).

## Specjalne podziękowania od organizatorów dla:

1. Dyrekcji Ośrodka - Szkolno-Wychowawczego w Śródborowie za wszechstronną pomoc uczestnikom mistrzostw i stworzenie wspaniałych warunków do gry i zamieszkania.
2. Władzom Miasta Otwock za dotację i nagrody,
3. Polskiemu Związkowi Sportowemu Głuchych za udzielenie licencji na przeprowadzenie zawodów.



| Zawodnik             | Ranking | Punkty |
|----------------------|---------|--------|
| 1. CHOJNOWSKI Marcin | 2159    | 8,0    |
| 2. KOCZOT Leszek     | 1800    | 7,0    |
| 3. ŚRODZIŃSKI Jerzy  | 1800    | 6,0    |
| 4. WOSTAL Krzysztof  | 1000    | 5,0    |
| 5. CIUŁA Krzysztof   | 1600    | 4,0    |
| 6. SZCZOT Jacek      | 1000    | 3,0    |
| 7. GLIŃSKI Patryk    | 1000    | 1,5    |
| 8. IWON Marek        | 1000    | 1,0    |
| 9. SZARKOWICZ Janusz | 1000    | 0,5    |







Marian Domański w otoczeniu uczniów L.O. im. Gałczyńskiego

## Rozmowa pokoleń

**Przedłużył pan o kilka tygodni pobyt w Polsce, aby „pooddychać powietrzem młodości”. Jak Pan postrzega swoje rodzinne miasto?**

Wiele się w nim pozmieniało, ale ciągle budzi wspomnienia. Na otwockim bazarze kupiłem sobie buty, widziałem, że na rogu ul. Andriollego i Bazarowej do dziś stoi dom, w którego podziemiach miał zakład masarz Gajger. Otóż ten pan miał duży problem z wiejskimi kobietami, które sprzedawały mleko siedząc na podmurówce piwnicznego okna, zasłaniając mu światło w zakładzie. Kiedy jego prośby nie skutkowały, podłączył pod metalową część okna prąd o małym napięciu, aby pozbyć się uciążliwych kobiet. W czasie okupacji, prawie w tym samym miejscu, stał szlaban między aryjską i „gettową” częścią miasta. Często wychodziłem pod nim z getta po żywność. Kiedy raz wracałem, uderzył mnie pałą żydowski policjant, przewróciłem się, ale uciekłem.

**Czy centrum Otwocka bardzo się zmieniło?**

Kiedyś tu również stały bazarowe budki, w czasie wojny bazar był przedzielony – część należała do getta, część do Polaków. Polskie budki stały puste, w czasie wojny nie mieli z kim handlować. Po dachach tych budek wychodziłem z getta. Teraz, na progu XXI wieku centrum Otwocka wygląda bardzo archaicznie.

**Przez tydzień spotykał się pan z młodzieżą szkół powiatu otwockiego. Co młodzi Polacy rozumieją z historii?**

Z jej znajomością jest raczej słabo, chociaż lepiej niż w Kanadzie. Opowiadam o holokauście w kanadyjskich szkołach. Mam na uwadze, że to kraj emigrantów, często nie wywodzących się z Europy, nieraz w jednej klasie jest kilkanaście narodowości, ludobójstwo to przecież temat międzynarodowy, niestety.

**Jakie pytanie młodzież zadawała najczęściej?**

Jaki jest mój stosunek do Niemców, odpowiadałem, że nie-  
zmiennie negatywny. W 1969 roku pojechałem na wycieczkę do Frankfurtu nad Menem. W jednym zakładzie fotograficznym kulturalny Niemiec zaproponował mi pracę na dobrych warunkach, w stosunku do PRL-owskiego uposażenia płacił świetnie. Jednak z rozmowy wynioskowałem, że w czasie wojny był najprawdopodobniej oficerem. Wtedy wielu Polaków wyjeżdżało do pracy w RFN, ale nie mogłem znieść myśli, że będę pracował u Niemca. Odrzuciłem ofertę.

**Oglądał Pan wybrane imprezy festiwalu „Warszawa Singera”, był Pan w Synagodze Nożyków w Nowy Rok (5768). Jakie znaczenie ma to dla Pana?**

To tylko tradycja, młodzież się pytała, czy nie mam kłopotów z tożsamością. Czuję się przede wszystkim Polakiem, moi rodzice byli Żydami, Kanadyjczykiem jestem z wyboru – tam mam ubezpieczenia, opiekę medyczną. Myślę po polsku, moja żona to Kaszubka, córka ma na imię Beata. Bardzo dobrze czuję się nad Wisłą, tutejsze jedzenie jest o wiele smaczniejsze.

**Miał Pan 13 lat, kiedy walczył Pan o życie. Jak patrzy Pan na dzisiejszych 12-,13-latków, widzi Pan w nich siebie?**

Nieraz patrzę na nich i myślę – to ja kiedyś takich byłem, taki mały, niezdarny? I udało mi się przeżyć, samemu? Jak to możliwe. Ludzie mnie lubili, bo jako dziecko dużo się śmiałem, teraz w ogóle nie umiem się śmiać. Z czasów okupacji została mi jeszcze jedno – skłonność to szybkiego podejmowania decyzji – od tego wtedy przecież zależało moje życie.

**Jakie ma Pan plany na najbliższą przyszłość?**

W Kanadzie od razu po przyjeździe spotykam się z konsulem, aby zdać mu relację z pobytu w Polsce. Szczególnie chcę podziękować p. Marii Wiśnickiej za zarchiwizowanie najważniejszych punktów wizyty Symchowicza i mojej w Otwocku. Staram się, aby ŻIH opublikował w swoim biuletynie wstrząsające wspomnienia mojego kolegi z Izraela. Cieszę się, że niedługo przyjedzie do Otwocka Batia Cytryn, usilnie ją do tego namawiałem. Co będzie później – zobaczymy.

*Rozmawiali dziennikarze ze Szkolnego Koła Humanistycznego  
TEST (LO im. K.I. Gałczyńskiego)*

## Rekordowy taniec

**Trzej licealiści „Gałczyzna” uczestniczyli w udanej próbie ustanowienia rekordu Guinnessa w największym tańcu do muzyki klezmerskiej. Wydarzenie miało miejsce 8 września podczas IV Festiwalu Kultury Żydowskiej „Warszawa Singera”.**

Wśród 4876 (!) zarejestrowanych przez międzynarodową komisję osób znaleźli się Andrzej Cwikliński, Grzegorz Obara oraz Arkadiusz Grzegorzówka. - O próbie ustanowienia rekordu dowiedzieliśmy się od naszych nauczycieli – mówi Arek - pojechalibyśmy chętnie, bo zapowiadała się fajna zabawa. Grzeskowi najbardziej podobała się rasowa klezmerka Zespołu Rzeszów Klezmer Band, a Andrzejowi międzynarodowa atmosfera imprezy. Przy rejestracji każdy z uczestników otrzymał koszulkę z logo festiwalu oraz odpowiedni certyfikat.

Zaczęło się od rozgrzewki – płaśniania w rytm skocznej klezmerki i nauka najprostszych elementów tańca chasydzkiego. Taniec polegał głównie na poruszaniu się po okręgu w rytm muzyki, zwięźnieniu i rozszerzaniu okręgów oraz wymachiwaniem rąk w specyficznych gestach. Po pięciu minutach światowy rekord Guinnessa został ustanowiony!

*Licealiści „Gałczyzna”*

# W klamrach przymusu lat 1939 - 1993

Krótki komunikat radiowy: „WOJSKA RADZIECKIE WKROCZYŁY NA ZIEMIĘ POLSKĄ 17 WRZEŚNIA 1939 ROKU, A OPUŚCIŁY NASZ KRAJ W 54 LATA PÓŃNIEJ!” Pamiętam 1.IX.1939 roku. Nocą zachodnią granicę Polski zaatakowała armia niemiecka. Napad ogromnej, zmobilizowanej masy żołnierzy. Wojsko polskie walczy bohatersko, cofa się i znów walczy. Siły techniczne agresora biorą górę. Wtedy 17 IX. 1939 r., ZSRR napada na nasz Kraj. Uderza wzdłuż całej, długiej granicy wschodniej. Mocarstwo, któremu nie brak przestrzeni życiowej ani bogactw naturalnych. Był to niespodziewany cios w plecy. Agresja bez wypowiedzenia podpisanych paktów. To zemsta za zwycięstwo Polski w 1920 r. nad armią radziecką. Wykonana zgodnie z paktem Ribbentrop - Mołotow i zgodnie z moralnością zbrodniczą. Ludność zabijana od wschodu, od zachodu i z powietrza. Uciekający zatłoczonymi drogami są łatwym celem. Na wschodnim froncie 230 tysięcy żołnierzy i 18 tysięcy oficerów wzięto do niewoli. Szczęśliwie Polski Rząd i część Wojska Polskiego przedostało się do zaprzyjaźnionej Rumunii. Niemcy rozbrojonych oficerów wywożą do oflagów - wielu wojnę przeżyło, żołnierzy - do stłagów.

W ZSRR przeżyło tylko 448 oficerów polskich (!), reszta została ZAMORDOWANA. Czarne noce okupacji mijają... Konflikt między Niemcami a ZSRR - w roku 1941 działania wojenne przenosi na wschód. W okolicy Smoleńska Niemcy odkrywają doły śmierci, makabryczną tajemnicę Katyńskiego lasu - historia toczy się dalej...

Wojna trwa. Ruchy wojsk - prześladowania okupacyjne to degradacja życia, wyniszczenie mieszkańców, gospodarki na ziemiach polskich i w wielu innych państwach. Oficjalnie wojska ZSRR opuściły tę część, którą koalicja, utworzona przeciw Niemcom, Polsce łaskawie pozostawiła! (Chyba o Polsce pozostawionej za nową wschodnią granicą CAŁKIEM ZAPOMNIANO! Ten rejon skazano na wszystkie konsekwencje oderwania od Macierzy! Jakich użyć sposobów, żeby Polacy tam mieszkający mogli przenieść się bezpiecznie do swojej Ojczyzny. A w Polsce jest tyle odłogów np. po PGR-erach, tyle opuszczonych domów, np. w Konstancinie). W rzeczywistości tajne służby i wszyscy związani politycznie z

ZSRR nie mieli zamiaru z niczego, choćby z luksusu mieszkania w bardziej cywilizowanym kraju, zrezygnować. Pozostali na z góry ustalonych pozycjach. Nawet okopali się w kupionych firmach, organizacjach handlowych, społecznych, w spółkach. Weszli w życie szczęśliwych, rozradowanych wizją Wolnej Polski, ludzi. A my naivni, zamiast uwolnić się przez natychmiastową LUSTRACJĘ od elementów „sowieckich” w naszych strukturach, spoczęliśmy na laurach. Gruba kreska była wyciągnięciem łaskawej ręki do każdego, kto chce być Polakiem i rzetelnie pracować dla Kraju. Myśleliśmy - jakie to szlachetne - dać szansę każdemu odcięcia się od sprzyjania sowieckim planom w Polsce. Ot dziecięca wprost naiwność!

Ale to nie z SOWIECKĄ ROSJĄ takie zagrania. ROSJA CARSKA nie dotrzymywała umów. Zawsze agresywna w stosunku do Polski od 1772 do 1795 r. zawierała umowy z Austrią i Prusami dotyczące trzech r o z b i o r ó w. Znikliśmy z map Europy na 123 lata. W czasie tej niewoli nasi obywatele ginęli w kazamatach cytadel, prześladowani za każdy ruch wolnościowy. Odzyskaliśmy wolność w I wojnie światowej, ale jakim kosztem! Śmierć, rany i więzienia groziły za udział w powstaniach. Najlepsi Synowie Ojczyzny, świadomi losu konspiratorów, aresztowani cierpią i giną. Zesłani na Syberię w „kibitkach” i bydlęcych wagonach transportowani do łagrów obozów katorżniczej pracy. A Polska istniała w sercach, myślach i czynach, działaniach patriotycznych. Dzięki tej ofiarnej pracy konspiracyjnej, wojskowej, charytatywnej i oświatowej przetrwał Naród Polski, kultura i obyczaj. W czasie rozbiorów powstawały różne organizacje społeczne, w tym wśród nauczycieli. Z powodu rozbicia na trzy zaborów konieczne było jednolite nauczanie języka polskiego i historii. Mimo zagrożeń politycznych i rozmaitości form nauczyciele zjednoczyli się tworząc w 1905 r. ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. Te prawdziwe elity intelektualne prowadziły w zaborach prace oświatowe i patriotyczne. Podziw wzbudza wielkie zaangażowanie i dalekowzroczność tych ludzi. Rozumieli, że pomoc ZWIĄZKU jest nieodzowna w ujednoliceniu programów i ciągłości pracy. ZNP ma bardzo piękną kartę w historii Polski, trwa, kontynuuje i rozwija nowe

formy współpracy z czynnymi i z emerytowanymi pracownikami oświaty. Niestety niewiedza i zła wola powoduje niedocenia nie obecnie tej organizacji.

Wracając do ostatniego trzydziestolecia w ocenie stopnia naszej wolności są różne poglądy. Optymiści twierdzą, że jesteśmy wolnym narodem. Pesymiści na każdym kroku widzą skażenia z okresu PRL-u. Są ludzie żałujący, że czas zależności od ZSRR przeminął. Jeszcze inni starając się usunąć pozostałości destrukcyjne minionego czasu wyrażają obawę przed ubezwłasnowolnieniem Polski przez Unię Europejską. Ta ostatnia obawa jest uzasadniona. Wtrącanie się ważnych członków UE do społecznych i gospodarczych naszych spraw przynosi straty, np. sprawa działalności stoczni w Gdyni, czy odłowów dorsza - podstawy bytu rybaków Wybrzeża.

Jednak prawdą jest, że 54-letnia izolacja od światowych osiągnięć techniki, nauki, ochrony środowiska opóźniła nasz postęp, spowodowała nawet szkodliwy społecznie b r a k u d z i a ł u w w y b o r a c h w ł a d z. Nawet teraz, gdy komisje nie muszą fałszować wyników - mają jeszcze wpływ złe doświadczenia z fałszowania liczby głosów w PRL-u. Na lekceważenie wyborów wpływały: wieloletnie zakłamywanie polskiej historii, zakaz obchodzenia, a nawet pisania i mówienia o rocznicach wielkich zrywów społecznych w obronie wolności. Zobojętność to wielką część obywateli na minione fakty. Obniżanie znaczenia powstań: kościuszkowskiego, listopadowego, styczniowego usunęło je z pamięci. Przemilczanie walk obronnych w roku 1939 i brak żądania zadośćuczynienia za gehennę lat okupacji niemieckiej i bolszewickiej zbagatelizowały krzywdy Narodu. To zniechęcało do udziału osobistego w wyborach. Obecnie większa liczba biorących udział w głosowaniu daje bardziej prawidłowy dobór O S Ó B do władz.

Rządy Wielkiej Brytanii i Francji przyczyniły się do naszej klęski politycznej. W 1939 r. tylko Polska miała wolę walki zbrojnej w obronie wolności, tak niedawno z wielkim trudem wywalczonej. Wtedy więzy łączące mieszkańców tego kraju, bez względu na religię, pochodzenie i poglądy, były tak silne, że nikt nie protestował przeciw wojnie obronnej. Niemców chcieliśmy powstrzymać za każdą cenę. Pamięć o 123



latach niewoli pod rozbiarami, o krwawych zmaganiach w czasie I wojny światowej i cudownie odzyskanej wolności dominowała. Nie chcieliśmy powtórnej okupacji! To 18 lat temu wywalczyliśmy wolność spod okupacji trzech zaborców.

Wybuch wojny w 1939 r. zastał Polaków psychicznie gotowych do następnej walki o wolność. Ale ile uzbrojenia można było wytworzyć i zgromadzić w kraju, który pracując dla zabezpieczenia potrzeb życiowych nie ma jeszcze wszystkich, koniecznych fabryk, technologii, surowców. Wszystko trzeba kupić, zorganizować. Czas był zbyt krótki. Czy już zapomniano, że Niemcy od lat szykowali się do wojny, do agresji na słabe i dobrze uzbrojone państwa. Ograniczyli wyżywienie własnych obywateli (sławna margaryna zamiast masła nawet dla dzieci). Dochód przeznaczali na samoloty, czołgi, na umundurowanie niezliczonych zastępów żołnierzy. Eksterminacja Żydów i rabunek ich mienia, łupy z krajów podbitych uzupełniały fundusze na produkcję nowoczesnego uzbrojenia i zmechanizowanego transportu. Niemcy atakując Polskę byli bardzo silni i czuli się bezkarni. Polacy zaatakowani 1 września od zachodu i 17 dnia tego samego miesiąca od wschodu walczyli mężnie i ustępując przed nawałnicą wrogów nie poddali się do końca. Żołnierze państwa zdradzonego przez sojuszników walczyli na wielu frontach. Część wycofała się do Rumunii, z bronią w ręku, wraz z Rządem Polskim, inni osaczeni poddali się i poszli do niewoli w obozach niemieckich. Oddziały błakające się między armiami najeźdźców zakopały broń i przebrane przez chłopów w cywilne ubrania rozproszyły się wracając do domów, rodzin. Z Rumunii żołnierze polscy przedostali się na zachód Europy, tam gdzie walczone przeciw Niemcom. Do końca wojny bili wroga zawzięcie. Rząd Polski na Uchodźstwie świadczył o istnieniu Państwa Polskiego kierując Polską Podziemną. Z ramienia tego Rządu Generał Władysław Sikorski wydał rozkaz o powstaniu jednolitej Armii Krajowej z wielu różnych organizacji walki zbrojnej, jakie tworzyły się samorzutnie. Wiele było państw okupowanych, ale tylko w Polsce istniało Polskie Wojsko Podziemne, które szkoliło się i wykonywało akcje sabotażu przeciw okupantowi. Wysadzano transporty wojskowe, niszczone posterunki niemieckie, karano zdrajców. Przyjmowano zrzucone broni, kurierów, uwalniano jeńców, odbijano więźniów. Istniały tajne podchorążówki. W miastach prowadzono szkolenie teoretyczne, a w lasach ćwiczenia z bronią.

Żołnierze byli gotowi zawsze do wyko-

niania rozkazów, które przeważnie przenosiły łączniczki, w formie notatki zaszyfrowanej lub zapamiętanej formułki. Do łączniczek, czyli wojskowej służby kobiet, należał kolportaż prasy podziemnej, przenoszenie meldunków, zawiadamianie o punktach szkoleń stale zmienianych, przenoszenie broni, organizowanie noclegów dla kurierów, nauka łączności i służba sanitarna. Szkolenia odbywały się w mieszkaniach, a praktyki w szpitalach. Ja swoją praktykę odbyłam w Szpitalu Jana Bożego w Lublinie, pod opieką chirurga dr. Lefeldy. Ordynator dr. Koźuchowski życiem ryzykował przyjmując łączniczki na praktyki. On nie znał nawet naszych nazwisk. Przez kilka lat takiej pracy do zdrady nie doszło! Życie w miastach toczyło się niby normalnie: praca, zakupy, opieka nad dziećmi, ich nauka w szkołach i tajna na kompletach w ciągle zmienianych mieszkaniach. Ukradkiem nauczyciele uczyli dzieci i młodzież historii i polskiego. Pod okupacją niemiecką istniały tylko szkoły powszechne i zawodowe dla potrzeb niemieckich. Nauczyciele i młodzież ryzykowali wiele, ale dobrze zorganizowane tajne nauczanie utrzymało się do końca wojny. Niestety moja nauczycielka historii zginęła w czasie bombardowania Lublina - nie znałam Jej nazwiska. Świetna polonistka, p. Z. Bielska uczyła mnie i po wojnie - w liceum. Mile Ją wspominam. Na ulicach widać było przeważnie kobiety. Ilość mężczyzn znikoma, w domach też. Na ulicę wychodzą pracujący w ważnych dla Niemców miejscach, bo mają bezpieczne „Kenkarty” - dowody. Każde wyjście na ulicę jest ryzykowne, bo Niemcowi coś się może nie podobać lub wydać się podejrzanym. Może uderzyć, aresztować lub zastrzelić. Młode dziewczyny ryzykują wiele i nie wiadomo, czy na żołnierza Niemca patrzeć, czy nie. Nie wiadomo, co go rozłości. Ale życie toczyło się prawie normalnie. Gorzej, gdy przenosiło się broń, meldunek lub prasę. Opatrzność czuwała, wpadek było mało. Pod okupacją niemiecką reguły były dosyć stałe, jasne, więc robiło się to, co trzeba i udawało, że to nic wielkiego.

Najdłużej, przeraźliwie niebezpieczne było trwanie pod nieobliczalną okupacją sowiecką. Okrucieństwo bez powodu, utrudnianie życia, okradanie przy rewizji... Znam to tylko z opowiadań. Droga dla zesłańców na Syberię była wciąż otwarta.

Najpodlejsz postąpił wschodni barbarzyńca, kiedy rozbrojonych w 1939 r. żołnierzy uwięził w katorżniczych obozach, a oficerów pomordował w więzieniach i obozach zagłady, bez sądu, bezwzględnie traktując człowieka - Polaka jak istotę bezduszną.

Eksterminacja polskich rodzin od wieków lub po I wojnie światowej osiedlonych na polskich Kresach była bezprzykładna. Nagle, w nocy, w sposób okrutny wyrwane z domów całe rodziny zostawały zesłane do Archangielska, Kazachstanu i na inne pustkowia. Niewinnych, spokojnie żyjących ludzi, pozbawionych dorobku całego życia skazywano na głód i ponieważ tylko dlatego, że byli Polakami. Zemsta na oficerach, uczestnikach wojny poprzedniej, którzy stali się osadnikami na polskich Kresach, była szczególnie upokarzająca. Warunki w łagrach, w jakich pracowali więźniowie, były nieludzkie. Jednak nasz naród podbity nie poddał się, nie dał się złamać. Pozostał duchem WOLNY. Dowodem tego była ARMIA KRAJOWA i postawa większości obywateli. Pomagając Ruchowi Oporu i sobie wzajemnie, szmuglując żywność ze wsi, słuchając skrycie radia, drukując prasę, finansując podziemne wojsko polskie, gotowano się do zorganizowanego działania przeciw okupantowi. Czasem słyszało się o akcjach sabotażu, uwolnieniach jeńców, wymierzaniu kar zdrajcom, których w Polsce było zaskakująco niewiele. Działanie Rządu Polskiego na Uchodźstwie, udział Wojska Polskiego w walkach na wszystkich frontach przeciwko Niemcom był znaczący. Udział naszych pilotów w obronie Anglii wybitny. Zawiedli nas Francja i Anglia, sojusznicy z 1939 roku, nieprzygotowani, zaskoczeni ofensywą niemiecką! A na koniec wspólnych walk o ich i naszą wolność pozostawili na łasce kłamliwego, podstępного, fałszywego „sojusznika”. Dodatkowo zakazem udziału Wojska Polskiego w marszu zwycięstwa podziękowali za trud, znoję i ofiarność w walkach. Niemcy, sprawcy nieszczęść wojny, osądzeni przez sąd międzynarodowy, oczyszczeni z największych narodowych morderców, pod opieką władz okupacyjnych i planu pomocy Marshalla wyszli uszczupleni o obszar NRD, ale mogli łagodnie leczyć wojenne rany.

Tymczasem Prezydent USA i pozostali sojusznicy pozwolili, by Związek Sowiecki rozpanoszył się na ogromnej części Europy niszcząc w krajach podległych sobie wszelkie ruchy wolnościowe. W Polsce „Wielki Brat” kontynuował aresztowania przez NKWD podejrzanych o przynależność do Armii Krajowej, bez sądu zsyłał do radzieckich łagrów pod Petersburg i dalej... Droga na Sybir dla Polaków była otwarta jeszcze w latach 1944 - 1954. Przed ucieczką z Lublina Niemcy pośpiesznie z broni ręcznej wymordowali w celach na Zamku stłoczonych tam więźniów. Usunięto krew i od lipca 1944 roku cele zapełniły się na nowo

akowcami i ziemiaństwem podejrzanym o sprzyjanie akowcom. Majątki zostały rozparcelowane na rzecz bezrolnych robotników. Dodatkowe miejsca dla aresztowanych Polaków były w piwnicach budynków NKWD i pod kwaterami Gestapo.

O losie 4896 żołnierzy wywiezionych z Polski w listopadzie 1944 roku można przeczytać w „Księdze Borowiczan” dostępnej w czytelni Biblioteki Publicznej w Otwocku przy ul. Andriollego 45. Więźni byli w łagrach między Petersburgiem a Moskwą i w Świerdłowsku. Nieliczni powracali stopniowo do Polski, aż do 1956 r. Przez prawie 40 lat musieli milczeć o sobie. Dopiero po 1990 r. mogli upomnieć się o swoją krzywdę. W 1992 roku powołano organizację „Środowisko Borowiczan” i włączono do Związku Sybiraków. W „Księdze” są wspomnienia, dokumenty dotyczące łagrów i zdjęcia z obecnej działalności tego Koła Związku Sybiraków. Ustawą Rządu Wolnej Polski dzieci więźniów mają prawo do odszkodowania i zadośćuczynienia za zesłanie ojców. Niestety niektóre sądy niechętnie przyznają należne odszkodowania. Kilku ministrów takich jak minister Ziobro bardzo by się w naszym Kraju przydało.

Jestem wciąż jeszcze żywym świadkiem lat od 1935 roku. Pamiętam czasy przedwojenne. Ukończyłam właśnie Gimnazjum i byłam na wsi, nad Bugiem, gdy rozpoczęto mobilizację żołnierzy. 24 czy 25 sierpnia wracałam sama autobusem do Lublina, żeby pożegnać Braci. Mój starszy brat był lotnikiem na Okęciu, a młodszy wrócił z podchorążówki. Chciałam ich zobaczyć! W połowie drogi wojsko zarekwirowało autobus. Musieliśmy wysiąść i okazjami dojechać do Lublina. Pamiętam furmankę, którą dojechałam. Braci udało mi się pożegnać...

Mimo upływu lat pamiętam, jak wielu ludzi w podeszłym wieku, czasy bardzo odległe. Myślę, że warto pisać wspomnienia i ratować od zapomnienia dzieje rodzin, budynków, krajobrazów i ciekawe obyczaje. Jak na razie pamiętam sprawy wielkie i drobne prawidłowo. Uważam, że to, co pamiętają ludzie starzy, już mija i nie wróci, a zanotowane nie zginie całkowicie. Wiarogodne wspomnienia mogą wyjaśnić wiele nieznanych, zapomnianych faktów.

Wracając do sierpnia br., przyjmując pozytywnie powrót do uroczystego obchodzenia rocznic, sukcesów i klęsk nawiązujemy do pamięci o ludziach, których życie i działalność zaważyły na dziejach Polski. Oddając cześć bohaterom, myśląc o nich, możemy realnie oceniać warunki, założenia i skutki ich działania. To jest żywe prze-myślenie historii dające prawidłowe wycią-

ganie wniosków. Myślę, że wielu ludzi to czyni, bo jest to świadome zbieranie doświadczeń, które mogą przydać się w przyszłości.

Szkoda polityków, których nie stać na naukę na własnych i cudzych błędach. Warto sięgnąć do dokumentów dotyczących podatków i przekonać się, jak małą kwotę można odliczyć przy kilkorgu dzieciach, jeśli zarobek jest niski. A jak obserwuję WIEKSZOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO ZARABIA MAŁO. Szarpie się nasz budżet sugerując monstrualne rozwiązania mądrych propozycji. Tak było z dodatkiem becikowym. Słuszna propozycja dodatku 1000 zł rodzinie żyjącej w trudnych warunkach finansowych na urodzone dziecko rozrosła się do niesłusznego dodatku dla rodzin zamożnych. Im ten tysiąc może zwiększyć rozrywki. Bajeczny drugi dodatek najniższej sytuowanym ma chyba za cel wywrócenie budżetu! To samo z możliwością odpisania 600 czy 700 zł za każde dziecko. To u rodzin mało zarabiających jest słuszne, ale bogatym niepotrzebne. Ale gdy rodzina ma niskie zarobki, to od czego odejmie kwotę 1200 zł za drugie czy trzecie dziecko? Od powietrza. Zdumiewające, że sejm głosuje za takimi propozycjami. Naturalnie skutki ponosić będzie rząd i społeczeństwo. Tak wiele dużych spraw i drobiazgów otacza nas każdego dnia. Ledwie wystarcza czasu na ocenę ich ważności. Na pewno udział w wyborach jest nadzwyczaj ważny i poważny.

Rozpoczęte 18.09. br. obchody jubileuszu TKKF „Apollo” są żywym przykładem, ile dobrego i ciekawego zajęcia dzieciom, młodzieży i dorosłym mieszkańcom może dostarczyć dobrze i ciekawie zorganizowany i prowadzony Ośrodek. Wszak w zdrowym ciele zdrowy duch. A zdrowe ciało to sprawne, ruchliwe, wysportowane, zdolne do celowego działania. Badania naukowe i doświadczenie stawia R U C H na pierwszym miejscu jako lekarstwo przeciw otyłości, bo zmniejsza wagę ciała, i na chudość, bo zwiększa masę mięśni. Sylwetka nabiera wdzięku i siły. Prostują się plecy, krok nabiera szybkości. Choroba ucieka przed sprawnym. Zdecydowanie leku na zdrowie i przeciw ospałości umysłowej dostarczają ośrodki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i takim ośrodkiem jest TKKF „Apollo”, Otwock, ul. Kopernika 12, tel. 022 779-24-77 – czynny przez wszystkie dni tygodnia.

**Z okazji jubileuszu życzę dalszego rozwoju, zadowolenia korzystających z Ośrodka i wszelkiej pomyślności Pracownikom i Zarządowi.**

Instytucją, którą również bardzo cenię i którą pomaga swoim członkom zachować dobrą kondycję i humor, jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, zwłaszcza oddział w Otwocku przy ul. Skłodowskiej 15. Jak już wyżej pisałam powstał w najtrudniejszym okresie historii Polski. Podporządkowali się jego prowadzeniu ludzie oświaty w całym kraju. JEST STWORZONY PRZEZ LUDZI I OTWARTY NA LUDZI. Wspomaga nauczycieli czynnych w różnych zawodowych trudnościach i życiowych. Opiekuje się, w Sekcji Emerytów i Rencistów, osobami mniej sprawnymi, starszymi. Organizuje wycieczki, spotkania, w tym Wigilie Świąt, wyjazdy na wczasy i na koncerty, do teatru i kin. Zaprasza na imprezy i pomaga ratować życie. Ułatwia organizowanie imienin, jubileuszy i ognisk. Gości wszystkich serdecznie i pomaga na różne sposoby. Towarzyszy nawet na miejsca wiecznego spoczynku. Komisja Historyczna ZNP dokumentuje obchodzenie rocznic, prowadzi kroniki. Na tematy interesujące członków wygłaszane są referaty, prowadzone dyskusje. Pomagając Chórowi „Concordia” i Polskiemu klubowi Ekologicznemu „Otwockim Sosnom” ma wpływ na najważniejsze strony życia: warunki materialne, sztukę i środowisko. Na wszystko, co nam jest potrzebne.

Dzień Edukacji Narodowej to nasze święto - życzę Zarządowi, wszystkim członkom i uczącym się dobrych Nauczycieli, książek i doskonałych programów.

*Irena Fijałkowska*

## POSTSCRIPTUM

Minał sierpień, mija wrzesień, gdy piszę ten felieton. Jak co roku myśl wraca do lat młodości, do przeżyć tragicznych, które ukształtowały nasze, ludzkie reakcje i stosunek do życia. Pozostało mi z dawnych lat częste rozmyślanie o historii i chęć przydawania się w terażniejszości, choćby na małym odcinku pracy społecznej. Naprawdę, każdy człowiek może wykręcać trochę sił, by nie tylko być na tym świecie, ale robić coś, co uważa za pożyteczne. Każdy ma możliwość dopasowania swoich zdolności, umiejętności do układu rodzinnego, społecznego i może pozostać twórczą częścią swojego środowiska. Mam to szczęście, że jestem w codziennych kontaktach z wieloma osobami, które podobnie oceniają swoje życie i są czynne na wielu odcinkach. Spełniamy się istniejąc właśnie w takim nurcie! Gdy w trudnych chwilach indywidualnych kłopotów ujawnia się ta ogromna pomoc wzajemna, można jej się poddać, a



potem przejąć pałeczkę w swoje ręce. Czynne, świadome życie wśród prawdziwych Przyjaciół to najwyższa satysfakcja.

Mijający rok był dla mnie próbą ekstremalną. Po kolizji ogromną pomoc od członków ZNP, „Otwockich Sosen” i moich Domowych Sąsiadów odczuwam nieustannie. Dziękuję Szpitalowi im. Grucy za pomoc, czyli ustawienie rozbitych części mojego ciała w naturalnym porządku. Wspominam mile Szpital rehabilitacyjny przy ul. Prusa, którego

Paniom Rehabilitantom jestem bezgranicznie wdzięczna za uruchomienie zrosniętych kończyn, za usprawnienie ogólne i dzięki temu całemu Personelowi za miłą opiekę. Ukończyłam „rozruch” w Kostancinie z odczuciem pewnego zawodu. Dlatego dziękując za opiekę życzę Szpitalowi, żeby w oparciu o piękne położenie w lesie Parku Krajobrazowego zaprowadził dobrą organizację leczenia z pomocą doktorów ortopedii i bliższego kontaktu między Personelem i Pacjentami.

Żyjemy w społeczeństwie i wszystkie ogniwa powinny dawać wiele wysiłku, żeby całość nie skrzypiała, a grała. Tak zbiorowo rozliczam się z minionym czasem zbierając siły do dalszego pokonywania trudności.

Życzę wszystkim satysfakcji z udanych wyborów i doczekania się zwycięstwa porządku i mądrości w naszym Kraju.

**I.F.**



## Film „Katyn” Andrzeja Wajdy

17 września 1939 r. Most. Przerażony tłum ucieka przed Niemcami: dzieci, starcy, kobiety. Z drugiej strony mostu biegą ludzie krzycząc, że wojska sowieckie zdradziecko napadły na Polskę. Tak rozpoczyna się film „Katyn” w reżyserii Andrzeja Wajdy.

Uroczysta premiera odbyła się w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie 17 września 2007 r. o godzinie 18.30 w obecności ludzi sztuki, najwyższych władz państwowych i Rodzin Katyńskich. Organizatorami tego wydarzenia byli: Akson Studio, ITI Cinema, Telewizja Polska i Teatr Wielki – Opera Narodowa.

Spotkanie na moście ma charakter symboliczny. Ukazuje sytuację Polski w pamiętnym wrześniu 1939 r.: II wojna światowa, walki z Niemcami i zdradziecka napaść Sowietów, która przypieczętowała utratę państwowości polskiej. „Katyn” Wajdy, twórcy świetnych filmów, takich jak „Kanał”, „Popiół i diament”, „Pan Tadeusz” i wielu innych, posiada walor osobisty. An-

drzej Wajda stracił w Katyniu ojca – Jakuba, kapitana 72 Pułku Piechoty. Mówił o tym reżyser przed rozpoczęciem seansu. Do tematu zbrodni katyńskiej przychodził się od wielu lat. Trudno tworzyć dzieła, gdy w grę wchodzi najbliżsi ludzie, których brak zaważył na całym przyszłym życiu dziecka, rodziny. Do tego trzeba dojrzeć. Film zadedykował reżyser swoim rodzicom.

Film jest wstrząsający. Opowiada o rozłączonych na zawsze rodzinach. Bohaterami są nie tylko zamordowani oficerowie, ale także kobiety: żony, matki, dzieci. Czekają one na powrót swych ukochanych bliskich, nie wierząc w ich śmierć, mimo ukazujących się w „Nowym Kurjerze Warszawskim” (gazeta okupacyjna) nazwiska zamordowanych. Wajda podkreśla, że film opowiada o cierpieniu i dramacie wielu katyńskich rodzin, nie tylko o osobistym poszukiwaniu prawdy. Na oficjalne przyznanie się Rosjan do odpowiedzialności za zbrodnię katyńską czekaliśmy wiele lat, do 13 kwietnia 1990 r., chociaż większość Polaków знаła prawdę.

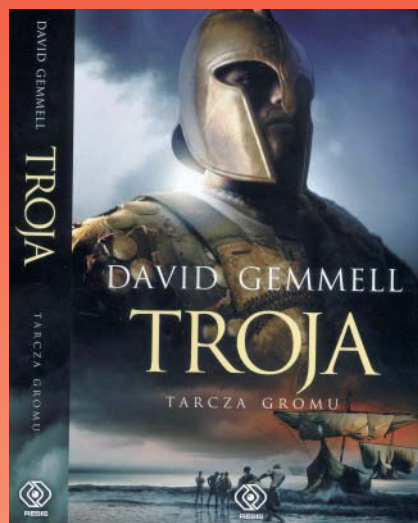
W pamiętniku mjr. Adama Solskiego – mego Ojca, czytamy: „9 kwietnia od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celkach (straszne), przewieziono nas gdzieś do lasu, coś w rodzaju lotniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6.30 (8.30), pytano o obrączkę, zabrano ruble, pas główny, szczyrki. I co dalej?” Dalej była straszna śmierć. Fragmenty pamiętnika znalezione przy zwłokach wypowiada jeden z głównych bohaterów filmu Rotmistrz Andrzej (Artur Żmijewski). Słowa te stanowią jakby komentarz do wstrząsającej filmowej sceny egzekucji oficerów. Strzał w tył głowy, związane z tyłu ręce, ciała spadające do rowów i dla zatarcia śladów przejeżdżające po nich ciągniki, zasypujące ciała i straszliwą zbrodnię.

Po zakończeniu filmu zapanowała absolutna cisza. Oklaski zabrzmiały po paru minutach. W filmie występuje plejada najlepszych aktorów: Danuta Stenka (generałowa), Maja Ostaszewska (żona Rotmistrza Andrzeja), Maja Komorowska (matka), Jan Englert (generał), Krzysztof Kolberger (ksiądz) i wielu innych. Nastrojowa muzyka Krzysztofa Pendereckiego, zdjęcia Marka Edelmana. Film powinni obejrzeć wszyscy, a szczególnie młodzież. Ukazuje on bowiem skrywaną przez lata prawdę o Katyniu. Dla mnie istotną sprawą jest ukazanie wspaniałej postawy inteligencji polskiej, oficerów, dla których najwyższą wartością jest hasło: „Bóg, honor, ojczyzna”.

**Ewa Solska**

Więcej informacji o swoim ojcu i zbrodni katyńskiej Autorka zamieściła w „Gazecie Otwockiej” nr 4 w 2000 r.

# POLECAMY Janusza Kacperka LEKTURY



## Troja Tarcza Gromu

Autor: David Gemmell  
Przekład: Zbigniew A. Królicki  
DOM WYDAWNICZY  
REBIS

Wojna wisi w powietrzu, a wszyscy królowie znad Wielkiej Zieleni snują swe mroczne plany. Tymczasem troje bohaterów: Piria, kapłanka strzegąca potwornej tajemnicy, Kalliades, szlachetny właściciel słynnego miecza, oraz jego przyjaciel Banokles, który dopiero zdobędzie sławę

wojownika mimo licznych zdrad i przeszkód, zmierza ku legendarnej Troi. Nie wiedzą jeszcze, że nad miasto nadciąga mrok, który przyćmi bohaterskie czyny i osobiste tragedie zwykłych śmiertelników.

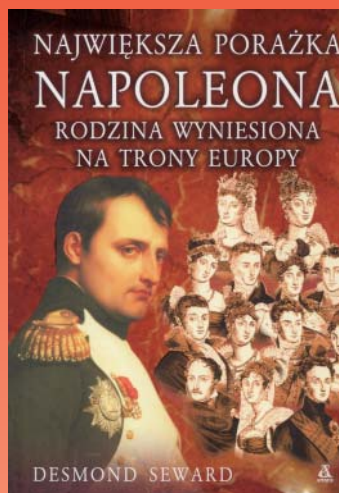
Rozwiązanie zagadki makabrycznej śmierci ostatniego cara Rosji i jego rodziny w sensacyjnej książce laureata nagrody Pulitzera

## Romanowowie Ostatni Rozdział

Autor: Robert K. Massie  
Przekład: Monika i Tomasz Lem  
WYDAWNICTWO AMBER

W lipcu 1991 r., 73 lata po brutalnym mordzie dokonany przez bolszewików na rodzinie ostatniego cara Rosji, z płytkiego grobu w pobliżu Terynburga na Syberii wydobyto dziewięć szkieletów. Zachodzi pytanie, czy były to szczątki Romanowów? A jeśli tak, dlaczego nie odnaleziono kości dwojga najmłodszych dzieci: Mikołaja II i Aleksandry? I czy słynna Anna Anderson to naprawdę wielka księżna Anastazja?

To jeden z największych dramatów w historii i jedna z największych tajemnic XX wieku.



## Największa porażka Napoleona Rodzina wyniesiona na tron Europy

Autor: Desmond Seward  
Przekład: Katarzyna Bażyńska-  
Chojnacka, Piotr Chojnacki  
WYDAWNICTWO AMBER

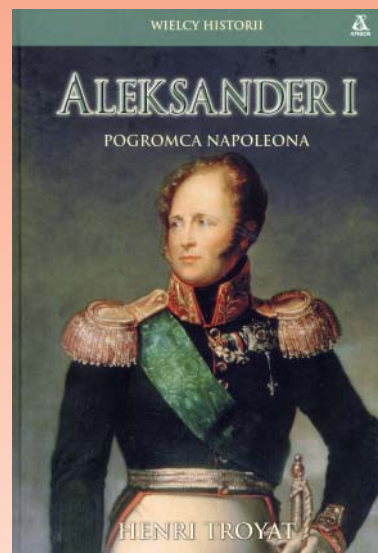
Cesarz Napoleon, oddany rodzinie, obdarzył siedmioro swoich braci i sióstr zaszczytami, majątkami i osadził ich na tronach Europy. Wiedział o ich intrygach, kłótniach, miłosnych skandalach, brakach zdolności do rządzenia. Żerowali na jego łasce, gdy był wielki i zdradzili go, gdy szczęście przestało mu sprzyjać. Jeden z braci cesarza był pijakiem i łajdakiem, drugi skorumpowanym kobieciarzem, trzeci cierpiał na paranoję. Siostry słynęły z miłosnych przygód i sławnych kochanków. Dlaczego więc tak przenikliwy i przewidujący w dziedzinie polityki i wojskowości był tak zaskakująco ślepy wobec swoich braci i sióstr?

## Wielcy historii Aleksander I Pogromca Napoleona

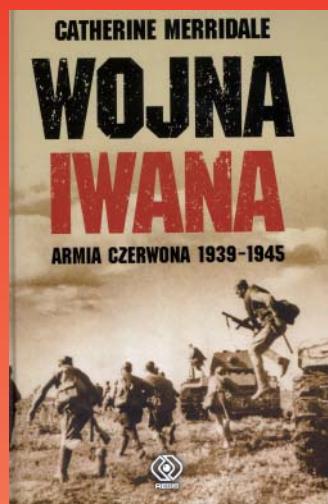
Autor: Henri Troyat  
Przekład: Barbara Przybyłowska  
WYDAWNICTWO AMBER

Car Rosji Aleksander I to postać pełna sprzeczności, człowiek o niejednym obliczu. Umiłowany wnuk Katarzyny Wielkiej, wyznaczony na jej następcę, nie pragnie władzy, a jednak by zdobyć tron, zezwala na mord ojca. Chwiejny w decyzjach, w obliczu francuskiej inwazji zdobywa się na nieustępliwość. Walka z Napoleonem staje się dla niego najważniejsza - zniszczyć zło wcielone w cesarza Francuzów.

Polecam, wspaniała lektura na jesienne wieczory.







## Wojna Iwana

Autor: Catherine Merridale  
Przekład: Katarzyna  
i Piotr Chojnacy  
DOM WYDAWNICZY REBIS

Książka Merridale to mistrzowskie dzieło odwróconej perspektywy. Opisuje Wielką Wojnę Ojczyźnianą z perspektywy zwykłego żołnierza, odsuwając na dalszy plan polityków i generałów. Oparta swą powieść na listach, pamiętnikach, materiałach z archiwów wojskowych i świadectwach weteranów, autorka kreśli obraz wojny, podczas której aktom bohaterstwa towarzyszyły tchórzostwo, grabieże i gwałty. Autorka usiłuje zrozumieć, dlaczego żołnierze walczyli na rzecz reżimu, który za nic miał ich życie.

## Dzieci Hurina

J.R.R. Tolkien  
Redakcja Christopher Tolkien  
Przekład: Agnieszka Sylwanowicz  
Ilustracje: Alan Lee  
WYDAWNICTWO AMBER

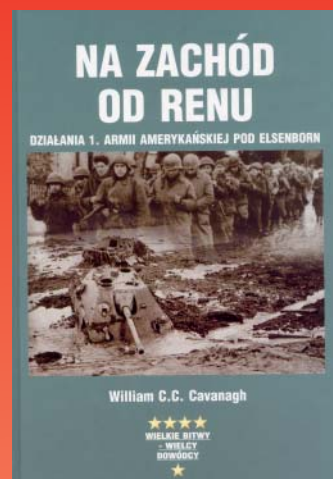
Dzieło, nad którym Tolkien pracował przez całe życie, wydane po raz pierwszy w ponad 30 lat od śmierci jednego z największych pisarzy XX wieku. Historia Hurina i jego siostry Nienor, dzieci Hurina, człowieka, który śmiał się przeciwstawić Czarnemu Władcy, toczy się na długo przed wydarzeniami „Władcy Pierścieni”, w rozległej krainie za Szarymi Przystaniami, na ziemiach, po których chadzał niegdyś Drzewiec, zatopionych podczas wielkiego kataklizmu, jaki zakończył Pierwszą Erę świata.



## Wielkie bitwy – wielcy dowódcy Na zachód od Renu Działania 2. Armii Amerykańskiej pod Elsenborn

Autor: William C.C. Cavanagh  
Przekład: Marcin Łakomy  
BELLONA WARSZAWA

Książka opowiada historię żołnierzy amerykańskich, którzy w ciągu pięciu dni kluczowej bitwy o północne pasmo Ardenów powstrzymali natarcie niemieckiej 6. Armii Pancernej. Walki o Ardeny toczyły się w wielu regionach, jednak na tym właśnie odcinku 1. Armia odniosła zwycięstwo. Działaniom 6. Armii Pancernej podporządkowano cztery potężne dywizje pancerne i pięć dywizji piechoty, z zadaniem przeprowadzenia ataku pod Losheim, przełamania frontu w okolicach Eisenborn i zdobycia Antwerpii. Dzięki heroicznej postawie żołnierzy amerykańskich plany te się nie powiodły.

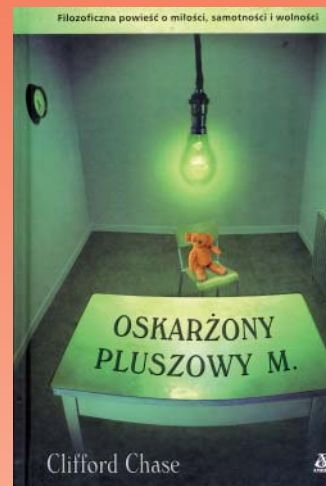


## Filozoficzna powieść o miłości i wolności

### Oskarżony pluszowy M.

Autor: Clifford Chalse  
Przekład: Anna Kołyszko  
WYDAWNICTWO AMBER

Pluszowy miś może być bardzo niebezpieczny. Jeśli ma marzenia i duszę. Wtedy trzeba go tropić, wysłać przeciwko niemu oddział antyterrorystyczny, skuć go w kajdanki, osadzić w więzieniu i sądzić całymi miesiącami oskarżając o zbrodnie i żądać kary śmierci. Pluszowego misia należy uznać za wroga publicznego numer jeden. Dlaczego? Bo ludzi i świat pojmował uczuciami. Bo pragnął miłości i akceptacji. Bo chciał być sobą i cieszyć się życiem.



## Projekt współfinansowany ze środków Funduszu Spójności „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku”



Prezydent Miasta Otwock uprzejmie informuje mieszkańców miasta, że we wrześniu br. rozpoczęły się prace projektowe związane z realizacją kontraktu „Projektowanie i wykonawstwo: sieć kanalizacyjna wraz z przyłączami” Projekt nr 2004/PL/16/C/PE/013 „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku” Nr 2004/PL/16/C/PE/013 – K3/SK. Zakres robót objętych niniejszym Kontraktem obejmuje zaprojektowanie i wybudowanie 72 650m kanalizacji grawitacyjnej, 4340m ciśnieniowej sieci kanalizacyjnej, 8 szt. przepompowni ścieków, 2800 przyłączy kanalizacyjnych oraz modernizację kolektora sanitarnego o łącznej długości ok. 5171m. Realizacja tak dużego przedsięwzięcia będzie wymagała wyrozumiałości i współdziałania ze wszystkich stron. W związku z powyższym zwracam się z prośbą do mieszkańców o współpracę z Wykonawcą prac projektowych tj. Firmą PROKOM S.A z siedzibą w Warszawie w realizacji niniejszego zadania.

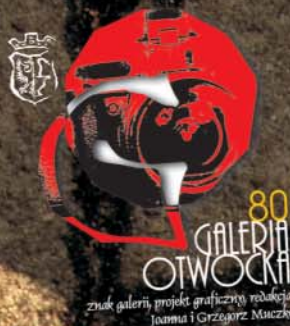
Jednocześnie informuję, że w dniu 10 października 2007r. o godzinie 19<sup>00</sup> w Gimnazjum nr 4 w Otwocku przy ul. Szkolnej 31 zostanie zorganizowane spotkanie informacyjne z mieszkańcami na temat budowy kanalizacji i możliwości przyłączenia posesji do sieci.

Zgodnie z postępowaniem prac projektowych organizowane będą kolejne spotkania w pozostałych dzielnicach miasta.

**Informacji udziela Zespół Uzgodnień i Nadzoru OZWIK**  
**Tel. 022 7794057 w.20,24,29,32**



FOTOGRAFIA  
FOTOGRAFIA  
FOTOGRAFIA  
FOTOGRAFIA  
FOTOGRAFIA



# JANUSZ MACIEJOWSKI

anioł obojętnych



Janusz Maciejowski urodził się w 1965 roku w Stalowej Woli. Ukończył WSP w Krakowie - kierunek Wychowanie Plastyczne. Dziennikarz, fotoreporter, poeta (wydał 3 tomiki poetyckie), muzyk (płyta „Rene-gaci” z zespołem NOT HERE). Związany z prasą krajową i regionalną. Obecnie

relaks



całą resztę kreuje rzeczywistość”  
J.M.

„Ja tylko patrzę i staram się widzieć,



people are strange



autoportret

pracuje w „Linii Otwockiej”, gdzie zajmuje się dziennikarstwem interwencyjnym, publicystyką, sprawami społecznymi. Fotografuje od dzieciństwa - tę pasję zaszczepił w nim ojciec. Pierwszą wystawę swoich fotografii miał w Tarnowie w roku 1985. W Otwocku był organi-

pc world-komputer



zატorem kilku plenerów fotograficznych (najbliższy w listopadzie). Działa na forum Stowarzyszenia Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej „SAIPKO”, którego jest również rzecznikiem prasowym. Na co dzień zajmuje się fotografią reporterską. Głównymi tematami jego prac jest człowiek i sytuacje rejestracja zdarzeń codzienności

[www.jmaciejowskifoto.tnb.pl](http://www.jmaciejowskifoto.tnb.pl)